

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu

**Beata Zięba-Kołodziej**

***Internat i bursa***  
***Historia i współczesność***

**Tarnobrzeg 2011**

## **Wstęp**

Rozdział pierwszy

### **Rozwój wychowania internatowego w Polsce**

- 1.1. Powstanie i rozwój placówek internatowych w okresie staropolskim
- 1.2. Placówki typu internatowego w czasach zaborów
- 1.3. Wychowanie internatowe w XX- leciu międzywojennym
- 1.4. Działalność internatów i burs w czasach najnowszych

Rozdział drugi

### **Prawne aspekty funkcjonowania burs i internatów szkolnych**

- 2.1. Przepisy ogólne
- 2.2. Przepisy dotyczące internatu
- 2.3. Przepisy dotyczące bursy
- 2.4. Przepisy dotyczące zatrudniania wychowawców w placówkach

Rozdział trzeci

### **Funkcje i zadania burs i internatów szkolnych**

- 3.1. Funkcja społeczna
- 3.2. Funkcja wychowawcza
- 3.3. Funkcja opiekuńcza

Rozdział czwarty

### **Wybrane aspekty funkcjonowania burs i internatów szkolnych**

- 4.1. Zasady pracy opiekuńczo-wychowawczej
- 4.2. Podmioty wzajemnych oddziaływań
  - 4.2.1. Wychowankowie
  - 4.2.2. Wychowawcy
- 4.3. Problemy współczesnych internatów i burs

### **Zakończenie**

### **Bibliografia**

### **Spis fotografii i tabel**

### **Aneks**

### **Streszczenie/Summary**

## Wstęp

W ostatnim czasie internaty i bursy szkolne nie budzą zbyt dużego zainteresowania badaczy. Tym, istotnym dla opieki i wychowania, wycinkiem społecznej rzeczywistości nie są specjalnie zainteresowani poznawczo ani pedagodzy, ani historycy wychowania. Pojawiające się artykuły rzadko odnoszą się do empirii; najczęściej są to publikacje praktyków – cenne, ale zbyt jednostkowe, aby mogły być podstawą uogólnień. Istotny wkład w piśmiennictwo dotyczące internatów szkolnych przypisać można Józefie Brągiel, Krystynie Kowalik, Władysławowi Grądzkiemu oraz Zbigniewowi Węgierskiemu. Publikacje wymienionych Autorów, oparte na badaniach empirycznych i doświadczeniach, przekazują kompleksową wiedzę na temat placówek. Niestety, nie są to dane aktualne. Nie można jednak nie dostrzegać ich znaczącej roli dla poznawania zasad funkcjonowania burs i internatów oraz ich przeszłości, tym bardziej, że są to jedne z nielicznych publikacji gruntownie omawiających daną tematykę. Z tego też powodu są często cytowane w innych, bardziej współczesnych opracowaniach, wkomponowanych w prace zbiorowe, dotyczące współczesnych form opieki i wychowania.

Internaty i bursy szkolne to placówki opiekuńczo-wychowawcze powołane w celu realizacji społecznych potrzeb w zakresie kształcenia. Przeznaczone są dla uczniów pobierających naukę poza miejscem stałego zamieszkania. Sprawują nad wychowankiem opiekę, stwarzają możliwości dla jego osobistego rozwoju oraz ułatwiają zdobywanie wiedzy, wykształcenia i zawodu.

Celem książki jest ogólna prezentacja najważniejszych kwestii, odnoszących się do burs i internatów szkolnych. Ukazane w niej zostały historyczne aspekty rozwoju placówek internatowych w Polsce, od czasów średniowiecznych do współczesnych, podstawy prawne oraz funkcje i zadania placówek, a także zagadnienia związane z organizacją procesu opiekuńczo-wychowawczego. Nie zabrakło także rozważań nad aktualnymi – organizacyjnymi i pedagogicznymi - problemami internatów i burs.

Pomimo, iż jest wiele wątków, których w ogóle nie podjęto lub podjęto w sposób marginalny, książka może stanowić źródło wiedzy dla studentów pedagogiki; może być również inspiracją dla nauczycieli – wychowawców placówek, a także powodem do głębszej refleksji dla organizatorów lokalnej polityki oświatowej.

Autorka

## Rozdział pierwszy

## ***Rozwój wychowania internatowego w Polsce***

Początku terminów *bursa* i *internat* należy upatrywać w średniowieczu. Wtedy to zaczęły powstawać zamknięte zakłady wychowawcze, określane łacińskim mianem „internare” oraz „bursy,” które oznaczały domy budowane lub fundowane przez fundatorów, służące studentom i uczniom szkół średnich.<sup>1</sup> W średniowiecznej rzeczywistości zatem, bursy pełniły także rolę – znanych nam współcześnie - domów studenta (akademik).<sup>2</sup> Wychowanie internatowe ma jednakże znacznie dłuższą historię. Jego tradycja sięga bowiem, zamierzchłych czasów starożytności. W owym czasie pojawiły się instytucje, które można uznać za pierwowzory placówek typu internatowego (np. Kreta i Sparta). Na szerszą skalę wychowanie zamknięte rozwinęło się po wprowadzeniu chrześcijaństwa i początkowo miało charakter klasztorny.

Jak podaje L. Kantor<sup>3</sup> w toku rozwoju wychowania internatowego wyróżnić można trzy kierunki. Pierwszy z nich głosił potrzebę całkowitej izolacji dzieci i młodzieży od wpływów rodziny. Internat przejmował jej zadania i funkcje, podporządkowując ideał wychowania potrzebom państwa lub kościoła. W oderwaniu od najbliższych kształtował osobowość wychowanka. Kierunek ten realizowany był poprzez takie wzorce zakładów jak koszary oraz klasztor, którego wzór ukształtował się w V wieku w Irlandii. Drugi kierunek rozwoju wychowania internatowego ma swoje podstawy w humanistycznej myśli Odrodzenia. Zakładał on, iż wychowywanie dzieci i młodzieży należy oprzeć na pozytywnych wzorach rodziny. Natomiast kierunek trzeci propagował pogodzenie obu przeciwstawnych poglądów, głosząc potrzebę oparcia wychowania zbiorowego zarówno na pozytywnych wpływach rodziny, jak i na zaangażowaniu wychowanków do współdziałania na rzecz instytucji oraz tworzenia metod i form wychowania internatowego.

Analizując obecne na przestrzeni wieków instytucje wychowania internatowego (zakłady zamknięte), spotkać możemy się z różnymi ich określeniami. Wszystkie one zapewniały zakwaterowanie uczniom pobierającym naukę poza miejscem zamieszkania, czasem wyżywienie, opiekę i wychowanie, chociaż ich formuła może budzić obecnie wiele

---

<sup>1</sup> Z. Węgiński, *Internaty, bursy, stacje*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993, s. 265.

<sup>2</sup> W okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej dokonano rozdzielenia obu terminów i jasno określono dla kogo przeznaczone są poszczególne instytucje.

<sup>3</sup> L. Kantor, *Wychowanie internatowe w aspekcie historycznym*, „Chowanna” 1970, nr 4, s. 487, podaję za: J. Brągiel, *Spoleczno – pedagogiczne funkcje internatów szkolnych*, WSP, Opole 1982, s. 7 – 8.

wątpliwości. Obok wspomnianych internatów i burs w literaturze przedmiotu pojawiają się takie określenia zakładów zamkniętych jak: kolegium, preparanda, pensja, konwikt. Uważam więc, że nie będzie językowym nadużyciem nazywanie ich - instytucjami wychowania internatowego lub zakładami wychowawczymi, wystrzegając się jednocześnie zamiennego stosowania wymienionych nazw, ponieważ przypisane są one określonej przestrzeni czasowej i formie. W literaturze przedmiotu zdarza się jednakże zamienne stosowanie wymienionych poniżej określeń.

Tabela 1. Instytucje (zakłady) wychowania internatowego w ujęciu historycznym

| Instytucje | Treść znaczeniowa pojęcia   |
|------------|---|
| internat   | Jest to zakład prowadzony przez szkołę dla uczniów pobierających naukę poza miejscem zamieszkania. <sup>4</sup> Samo określenie pochodzi od łacińskiego słowa „internus” oznaczający tyle, co „wewnętrzny.” Natomiast, powstałe w średniowieczu określenie „internare” oznacza zamknięty zakład wychowawczy. <sup>5</sup>   |
| bursa      | Wyraz w średniowiecznej łacinie oznaczał dom dla młodzieży uczącej się. Domy te były zakupywane lub budowane przez fundatorów i służyły studentom oraz uczniom szkół średnich. <sup>6</sup>   |
| konwikt    | Zazwyczaj przyklasztorna szkoła z internatem. W Polsce w wiekach XVII – XVIII konwikt oznaczał internat prowadzony dla uczniów przez władze szkoły, mieszczący się poza jej terenem. <sup>7</sup> Obowiązywał w nich surowy regulamin. I przeznaczone były dla chłopców. Forma charakterystyczna dla szkolnictwa kalwińskiego, luterńskiego, ariańskiego, pijarskiego oraz jezuickiego. |
| kolegium   | W przeszłości budynek mieszkalny, rodzaj bursy dla studentów i profesorów. <sup>8</sup> W ten sposób określano również zakłady oświatowo-wychowawcze, a także szkoły, często wraz z konwiktami jako formą opieki i wychowania młodzieży.  |
| pensja     | Forma zakładu szkolno-wychowawczego, rozpowszechniona w wieku XVIII i XIX, szczególnie w edukacji dziewcząt. Pensje prowadzone były przez osoby prywatne i, często, przez zakony.   |
| preparanda | Kurs przygotowawczy, organizowany przy seminariach nauczycielskich dla kandydatów, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Organizowane w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. <sup>9</sup> Nauka łączona była z pobytem w zakładzie o charakterze internatowym.   |
| seminarium | Określenie to odnosi się najczęściej do kształcenia nauczycieli (seminarium nauczycielskie) i kształcenia osób duchownych (seminarium duchowne). Oznacza zakład kształcący lub kształcąco-wychowawczy. <sup>10</sup>  |

Źródło: opracowanie własne w oparciu o cytowane źródła.

Od epoki średniowiecza do początków XIX wieku zakłady wychowawcze powstawały albo: jako następstwo troski o własny interes – przykład wychowania klasztorowego

<sup>4</sup> W. Okoń, *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 154.

<sup>5</sup> T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 265.

<sup>6</sup> W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993, s. 265-267.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 389.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 364.

<sup>9</sup> *Słownik Wyrazów Obcych*, pod red. naukową J. Tokarskiego, PWN, Warszawa 1980, s. 599.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 675.

i przyklasztornego, szkół prowadzonych przez zakony, związki wyznaniowe; jako własna inicjatywa osób prywatnych - filantropów, fundatorów (np. magnaci); jako efekt ofiarności i świadomości społeczeństwa (fundusze). Innego znaczenia nabierają instytucje wychowania internatowego powoływane poprzez Komisję Edukacji Narodowej. Były to placówki świeckie, jednakże na tle liczby prywatnych instytucji o tym samym charakterze, instytucje dość nieliczne. Początek wieku XX charakteryzuje ofiarność zbiorowa, przejawiająca się w powoływaniu oświatowo-kulturalnych stowarzyszeń społecznych, komitetów, zajmujących się budowaniem i prowadzeniem burs. Najczęściej były to stowarzyszenia o małym, lokalnym zasięgu. Zainteresowanie państwa wychowaniem internatowym zarysowuje się mocno w okresie międzywojennym i skupia się ono przede wszystkim na internatach seminariów nauczycielskich i szkół rolniczych. Istotny rozwój sieci internatów i burs szkolnych nastąpił dopiero po II wojnie światowej, jako efekt zakładanej demokratyzacji społeczeństwa. Rozwój ten trwał nieprzerwanie do roku 1989.

### **1.1. Powstanie i rozwój placówek internatowych w okresie staropolskim**

Pojawienie się w przeszłości internatów, burs i kolegiów (określenie wychowawczych zakładów zamkniętych) miało ścisły związek ze szkołami klasztorными oraz powstającymi w średniowieczu uniwersytetami.

Na szerszą skalę wychowanie zamknięte, podobnie zresztą jak szkolnictwo, rozwinęło się po wprowadzeniu chrześcijaństwa i początkowo miało charakter klasztorный. Szkoły powstawały przy kościołach, a nadzór nad nimi sprawowały osoby duchowne, dysponujące określonymi funduszami na kształcenie, również dzieci ubogich. „Po zaprowadzeniu religii chrześcijańskiej do Polski, szkoły katedralne, parafialne, oraz klasztorne, stanowiły u nas główne ogniska, z których się światło naukowe po kraju rozchodziło. Zwykle nad szkołami przy katedrach lub kolegiatach, miał nadzór jeden z prałatów zwany scholastykiem, który zapewne z początku był w takiej szkole jedynym nauczycielem. Scholastyk nie pobierał żadnych opłat od uczącej się młodzieży, ale owszem miał jeszcze wyznaczone fundusze, na utrzymanie pewnej liczby dzieci ubogich rodziców, i na zaopatrywanie ich w to wszystko, co było do nauki potrzebne. Skoro się liczba uczniów zwiększyła, to naówczas scholastykom dodawany był do pomocy rektor czyli magister szkoły, który prawie zawsze do stanu

duchownego należał.”<sup>11</sup> Chrześcijaństwo jako religia dominująca w średniowieczu spowodowało, że przez wiele wieków „sprawy edukacji stały się wyłączną domeną Kościoła. Od papieży lub soborów wychodziły rozporządzenia w sprawach szkolnych. Nikt nie mógł nauczać bez zezwolenia Kościoła.”<sup>12</sup> To władza kościelna organizowała szkolnictwo, narzucała program nauki (korzystano także z dorobku myślicieli starożytnych) oraz mianowała nauczycieli. Nie dziwi zatem fakt, iż pierwsze wewnętrzne zakłady zamknięte organizowane były przy klasztorach i wraz ze szkołą służyły przede wszystkim, sprawom kościelnym, przeważającym w środkowym i późniejszym okresie średniowiecza. Wychowanie internatowe ściśle wiązało się z nauką, a w wielu przypadkach szkoła i miejsce zamieszkania ucznia mieściły się w tym samym budynku.

Obecna w średniowieczu karność szkolna bywała i jest źródłem wielu rozważań. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że podstawową metodą wychowania była kara cielesna, a nauka polegała na pamięciowym odtwarzaniu tego, co mówił w obcym języku (łacina) nauczyciel. Za trudności w zapamiętaniu i wszelką niesubordynację uczeń był bity różgą. Nie uznawano bowiem, że osiągnięcia edukacyjne zależą od wieku i zdolności dziecka, a także od umiejętności uczącego. Nie zawsze też nauczyciel wiele więcej wiedział od ucznia, a już na pewno rzadko który z nich wykazywał pożądane u nauczyciela cechy (z punktu widzenia dzisiejszej pedagogiki i pedeutologii). Winny niepowodzeń był zawsze uczeń i jego upór. „Postawmy się - jak zachęca Stanisław Kot - w położenie średniowiecznego dziecka, chowającego się w stosunkach swobodnych i prymitywnych, nie ocierającego się nawet w najdostojniejszej rodzinie o zagadnienia umysłowe: oto z wejściem do szkoły oszołamiały, jemu nieznanie całkowicie pojęcia, podawane w niezrozumiałej mowie, metodą wyłącznie pamięciową – ileż trudu i cierpień trzeba było znieść, by wreszcie wgłębić się w szkolną wiedzę. Wymagały też owe studia długiego czasu, wiemy z żywotów ówczesnych, że istotnie młodzież wiele lat obracać musiała na ogarnięcie przepisanej zakresu wiedzy. A zakres ten był w gruncie rzeczy bardzo szczupły.”<sup>13</sup>

Organizowane w średniowieczu szkoły klasztorne i katedralne (często jako zamknięte formy wychowania) tworzone były przede wszystkim dla celów własnych duchowieństwa. Posłuszeństwo, spolegliwość, pokora, bojaźń przed Bogiem to cechy ucznia - wychowanka, które

---

<sup>11</sup> ks. M. Buliński, *Monografia Miasta Sandomierza*, Drukarnia F. Czerwińskiego i S. Niemiery, Warszawa 1879, Reprint, Wyd. Drukarnia Diecezjalna Sandomierz 1999, s. 396.

<sup>12</sup> S. Możdżeń, *Zarys historii wychowania, cz. I – do 1795 roku*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP spółka z o.o., Kielce 1999, s. 77.

<sup>13</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, T. I, wydanie trzecie (wg wydania drugiego z 1934 roku), Wydawnictwo „Żak,” Warszawa 1996, s. 138.

ukształtować miało średniowieczne szkolnictwo kościelne. Osiągnięcie tych cnót możliwe było jedynie poprzez ascetyzm życia, surowość kar, poddawanie ciężkim próbom. Chłosta dosięgała każdego, bez względu na stan czy pochodzenie. Przykład niech stanowi niniejszy zapis: „[...] Ciało młodzieży umartwiano przez ascetyczny żywot. Żywności udzielano skąpo, w wielu szkołach wyłącznie jarzynami karmiono. Mieszkanie uczniów stanowiły maleńkie celki, zimne i ponure, nie obfitujące w światło ani powietrze. Czasu wolnego pozostawiano jak najmniej, starając się zappełnić go nabożeństwem i nauką. Z jednej strony modły, odbywane przez długie godziny w dzień i w nocy, ciężkie próby poddania się najostrzejszemu rozkazowi przełożonych, z drugiej system srogich kar cielesnych, dążyły do stłumienia pychy młodzieńczej, do wpojenia w umysły bojaźni Bożej i posłuszeństwa woli starszych i Kościoła. Opisy studiów średniowiecznych, wspomnienia szkolne, biografie [...] rozpisują się o żelaznej dyscyplinie, panującej w wychowaniu kościelnym [...] W szkole bez ustanku bito młodzież i to nieraz do krwi [...] karano tak surowo nie tylko najłżejsze przewinienia przy sobotnim obrachunku za cały tydzień, ale sieczono także bez przewiny w przekonaniu, że w ten sposób zdusi się złe popędy, tkwiące w naturze ludzkiej. W niektórych szkołach wymierzano plagi w pewnych dniach wszystkim uczniom bez wyjątku jako pokutę za wszelkie przewinienia, których się dopuścili lub dopuścić mogli w okresie od ostatniej egzekucji [...] Zaniedbanie się w nauce, roztargnienie czy niepojętność karano równie ostro jak uchybienia przeciwko obyczajowości.”<sup>14</sup>

Początkowo klasztorne instytucje szkolno-wychowawcze przeznaczone były dla osób przygotowywanych do stanu duchowego. Codzienne życie w średniowiecznych szkołach i przylegających do nich internatach przyklasztornych dalekie było od otaczającej rzeczywistości. W ścisłej izolacji od świata zewnętrznego skupiano się w wychowaniu przede wszystkim na sprawach religijnych i klasztornych. Należy podkreślić, że miejsce zamieszkania i wychowania oraz pobierania nauki były ze sobą ściśle związane; mieściły się najczęściej w tym samym budynku.

Podobnie trudne były początki pierwszych burs. Powstanie pierwszej bursy datuje się na rok 1257. Powstała ona w Paryżu i stała się wzorem dla późniejszych instytucji tego typu w Europie. Fundatorem bursy był R. de Sorbon, od nazwiska którego cały uniwersytet przyjął nazwę Sorbony. W Polsce pierwsza bursa powstała w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim.<sup>15</sup> W późniejszym okresie średniowiecza, bursy zakładane były również

---

<sup>14</sup> Ibid., s. 134 – 135.

<sup>15</sup> Z. Węgierski, *Internaty, bursy, stancje*, op. cit., s. 266.



w innych miastach akademickich – na przykład w Zamościu i Wilnie, jak również w miastach – ośrodkach szkolnictwa średniego i wyższego – Kaliszu, Tarnowie, Sandomierzu, Płocku, Warszawie. Bursy, szczególnie, dla ubogich uczniów istniały także w innych, mniejszych ośrodkach szkolnictwa.

Początki średniowiecznego szkolnictwa w Polsce stanowiły nie lada wyzwanie dla młodzieży pobierającej naukę. Jak podaje Stefan Możdżeń, uczniowie pochodzili najczęściej z biedniejszych warstw społeczeństwa i żyli w dużym niedostatku. Podstawą ich utrzymania była jałmużna. Biskup poznański, Andrzej Łaskarz, pisząc o uczniach szkoły katedralnej stwierdzał, że chodzili oni boso i prawie nędzy oraz, że gnębił ich głód i mróz.<sup>16</sup> Mieszczanie nie pozostawiali biednych żaków bez opieki. Tworzono dla nich fundacje szpitalne, na odzież, żywność i zapomogi. Na naukę i utrzymanie żacy zarabiali wykonywaniem różnych usług kościelnych, przedstawień, maskarad. Mieszkania, musieli znaleźć sobie sami u rzemieślników. Mieszkali zwykle na strychach, a nawet nocowali na cmentarzach.<sup>17</sup> Powstające wówczas bursy i kolegia przeznaczone były nie tylko dla studentów, ale i uczniów szkół średnich. Zaznaczenia wymaga fakt, że w okresie średniowiecza określenie „student” (również „żak”- przyp. własny) obejmowało zarówno słuchaczy uczelni wyższych, jak i młodzież średniego szczebla edukacji.<sup>18</sup>

W średniowiecznych uniwersytetach istniały dwa rodzaje zakwaterowania studentów – hospicjalny i kolegialny. Pierwszy z nich przewidywał wspólne zakwaterowanie w prywatnych mieszkaniach profesorów i studentów. Kolegialny typ zakwaterowania stanowiły natomiast, domy uniwersyteckie fundowane dla studentów przez mecenasów.<sup>19</sup> Wyróżniano także bursy stałe i ruchome. Bursy stałe, jak podaje Jan Ptaśnik, „to takie, które były na stałe umieszczane w określonym domu, umyślnie na ten cel przez jakiego dobrodzieja młodzieży fundowanym i uposażone w odpowiednie fundusze.”<sup>20</sup> Największe z nich przeznaczone były dla 20 mieszkańców. Były one odpłatne dla młodzieży bogatej i nieodpłatne dla ubogich uczniów. Bursy ruchome nie miały ani stałego miejsca, ani uchwalonego stałego funduszu. Przenoszone były z jednego domu do drugiego i najczęściej służyły studentom określonej narodowości oraz uczniom bogatym, ponieważ były odpłatne. Domy te wynajmowali na bursę profesorowie, za pozwoleniem uniwersytetu, a ich charakter

---

<sup>16</sup> S. Możdżeń, op. cit., s. 106.

<sup>17</sup> Ibid.

<sup>18</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 9.

<sup>19</sup> Z. Węgierski, *Internaty...*, op. cit., s. 266.

<sup>20</sup> J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 21.

przypominał raczej obecne pensjonaty.<sup>21</sup> Należy zaznaczyć, że w okresie średniowiecza bursy były mieszkaniami uczącej się młodzieży męskiej i nie miały prawa w nich przebywać kobiety. Nie uczęszczały one również do szkół. Dziewczęta, ale tylko z bogatych domów, w średniowieczu oddawane były do klasztorów na wychowanie. Mieszkały wśród zakonnic i od nich czerpały naukę i ogładę.

Jednym z mecenasów szkolnictwa okresu średniowiecza, który wniósł, niewątpliwie, duży wkład w rozwój infrastruktury internatowej był Jan Długosz. Za własne pieniądze doprowadził do końca budowę domów studenckich w Krakowie: Bursy Jerozolimskiej, Bursy Ubogich, Bursy Grochowej przy Collegium Maius, Domu Studentów Prawa. Brał udział w dotowaniu i budowie Bursy Węgierskiej przy ulicy Brackiej. W jego oddanej i ożywionej działalności budowlanej uwagę zwraca szczególne zrozumienie dla potrzeb młodych niezamożnych studentów, ponieważ „nabiedował się niegdyś młodociany Jan Długosz, gdy przybył na studia do obcego sobie miasta. Pamiętał dobrze kłopoty mieszkaniowe, utrudniające mu pracę i studia. Chciał tych kłopotów oszczędzić uczącej się młodzieży. Rozumiał bowiem, jak wielką wagę mają studia uniwersyteckie dla podniesienia sprawności administracji państwowej, poziomu kultury społeczeństwa, a w konsekwencji dla rozwoju siły i potęgi państwa.”<sup>22</sup>

W ówczesnych czasach fundatorami burs byli najczęściej właściciele kamienic i dóbr ziemskich. Środków finansowych i materialnych dla ubogich bursaków dostarczali mieszczaństwo, profesorowie, zamożna szlachta oraz władcy. Instytucje te stanowiły integralną część uniwersytetów i podlegały władzom uczelni. Stawiano przed nimi liczne zadania, a wśród nich: bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie dla ubogich studentów, nadzór nad nauką i opiekę wychowawczą. Kierownictwo bursy stanowili: senior oraz sześciu radców, którzy wspomagali seniora w realizacji jego funkcji. Radcy wybierani byli spośród mieszkańców bursy w demokratycznych wyborach.

W średniowieczu obok burs istniały również kolegia. Za wolne miejsce studenci świadczyli pracę lub byli wynajmowani do różnych posług. „Od kolegium otrzymywali część wikt i mieszkanie, drugą część otrzymywali od profesorów, których obsługiwali.”<sup>23</sup> Istniały również w tym okresie bursy, które stanowiły nieodłączną część szkół parafialnych. Każda bowiem z tych szkół pełniła jednocześnie funkcję domu dla ubogich studentów. Na przełomie XV – XVI wieku było takich szkół z bursą w Krakowie dwanaście, a ilość miejsc wahała się

---

<sup>21</sup> Ibid., s. 24.

<sup>22</sup> J. Mitkowski, *Jan Długosz*, WSiP, Warszawa 1988, s. 26.

<sup>23</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 9.

od 5 do 40. Bursy te były ze wszystkich najbardziej nędzne, zarówno pod kątem warunków zamieszkania, jak i wyżywienia.<sup>24</sup> Zaakcentować należy, że znaczą część burs, kolegiów oraz burs przy szkołach parafialnych w okresie średniowiecza i renesansu fundowano dla ubogiej młodzieży. Ubodzy synowie chłopów i drobnych mieszczan oraz rzemieślników stanowili największe grono ówczesnych mieszkańców zakładów wychowania internatowego. W placówkach tych panował klasztorny rygor, a kara chłosty stanowiła częsty środek wychowawczy. Najważniejszym zadaniem mieszkańców burs było uczenie się. Struktura burs zmieniła się w następnej epoce, kiedy to coraz większą pozycję zdobywała młodzież szlachecka. Podobnie, zmianie uległ profil wychowawczy, szczególnie w tym okresie, kiedy największe znaczenie w szkolnictwie, od szczebla najniższego do akademickiego, zaczął zyskiwać zakon jezuitów.<sup>25</sup>

Wychowanie internatowe czasów średniowiecza odmienne było od wychowania w tychże placówkach w wiekach następnych. Znaczenia zaczęło nabierać szkolnictwo świeckie, ale przede wszystkim to, przeznaczone dla młodzieży pochodzącej z zamożniejszych rodzin. Nie można jednak uznać, że kościelne wpływy osłabły na tyle, że nie stanowiły znaczącego udziału w wychowaniu młodego pokolenia. Jednocześnie w początkach ery nowożytnej, obok istniejących już form wychowania poza rodzinnego, zaczęły powstawać nowe zakłady wychowania internatowego.

W XVI – XVIII wieku, obok internatów i burs, istniały dla młodzieży szkół średnich i wojskowych formy zakwaterowania zwane *konwiktami*. Forma ta rozwinęła się, przede wszystkim, w szkolnictwie kalwińskim, luterańskim, ariańskim, pijarskim oraz jezuickim, i w większości przeznaczona była dla młodzieży męskiej.<sup>26</sup> Sama zaś nazwa „konwikt” znamionowała w wieku XVII i XVIII internat dla uczniów, prowadzony przez władze szkolne poza terenem szkoły, w którym obowiązywał surowy regulamin.<sup>27</sup>

Znaczącym w ówczesnym czasie i dobrze rozpoznanym historycznie konwiktem działającym przy kolegium kształcącym urzędników państwowych i żołnierzy, było Collegium Nobilium, założone przez zakon pijarów, z Konarskim na czele. „*Oplata w konwikcie wynosiła 80 dukatów, na co stać było tylko najbogatszych. Konarskiemu chodziło w pierwszym rzędzie o wychowanie dzieci warstwy panującej (...) Wychowankom (60) zapewnił wytworne warunki, każdy miał swoją alkowę, na 4 wychowanków przypadał jeden lokaj, znający język*

---

<sup>24</sup> Ibid.

<sup>25</sup> Ibid., s. 10.

<sup>26</sup> Z. Węgiński, *Internaty...*, op. cit., s. 266.

<sup>27</sup> *Popularna Encyklopedia Powszechna*, Oficyna Wydawnicza „Fogra,” Kraków 1995, s. 236.

*francuski i niemiecki i tylko w tych językach zwracali się do konwiktarów. W okazałym gmachu mieściły się też sale do nauki, bawialnie, jadalnie, mieszkania: rektora, prefekta i profesorów. Była tam łaźnia z 4 wannami, izolatka dla chorych.*"<sup>28</sup> Kolegium posiadało także własny dom z ogrodem dla organizacji wakacji poza miastem.

Średniowiecze, ale przede wszystkim dalsze wieki, to również okres rozwoju szkół klasztornych, a później pensji prowadzonych przez siostry zakonne. Anna Szylar wyszczególnia w okresie staropolskim dwa okresy działalności edukacyjnej zgromadzeń zakonnych i grup tercjarskich. Pierwszy z nich istniał prawie do końca XVI wieku i opierał się na średniowiecznych ideałach. Drugi ukształtował się na przełomie XVI i XVII wieku na bazie reformy trydenckiej. Edukacją dziewcząt zajmowały się zakony: norbertanki, benedyktynki, duchaczki, brygidki i bernardynki. W działalności szkół klasztornych prowadzonych przez żeńskie zakony widoczne były wpływy jezuickie. Organizowane one były zresztą na wzór jezuickich konwiktów dla chłopców. Zasadniczym celem zarówno jednych, jak i drugich placówek było kształtowanie specyficznego charakteru młodzieży poprzez wychowanie religijne, uczestnictwo w nabożeństwach, ścisłą kontrolę przestrzegania regulaminów, rozpowszechnianie systemu donosicielstwa oraz współzawodnictwo. W zakładach dbano o odpowiednie rozplanowanie zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych, stosowano kary i nagrody oraz utrudniano kontakty z rodziną. W szkołach żeńskich wyeliminowano kary cielesne.<sup>29</sup> Prowadzone szkoły stanowiły zakłady zamknięte i obok edukacji szkolnej, realizowały wychowanie i opiekę internatową. Ich znaczące miejsce w szkolnictwie jest bezsporne, ale zaznaczyć należy, że jednocześnie stanowiły one centra indoktrynacji i rekrutacji do zakonów.

W obrębie edukacji poszczególnych warstw społecznych istniał ogromny rozdźwięk, nie tylko w obszarze samego zakwaterowania, ale i wychowania internatowego. Pijarzy zakładali konwikty także przy mniejszych szkołach, w których miejsce znajdowała młodzież z biedniejszych rodzin, a zarazem i niższych warstw społecznych. Oferowały one znacznie gorsze warunki zakwaterowania i opieki. Prowadzone przez pijarów konwikty były do siebie podobne pod względem programu wychowania. Różnice dotyczyły natomiast wyposażenia, stanu budynku mieszkalnego, doboru wychowawców oraz wychowanków.

W opisywanym okresie prym w tworzeniu instytucji oświatowych wiodli jezuita. Pomimo, iż czas szkolnictwa zdominowanego przez zakon jezuitów nie należał do

---

<sup>28</sup> S. Mozdzeń, op. cit., s. 228 – 231.

<sup>29</sup> A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616-1865*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 22 – 31.

najświetniejszych, to należy przyznać, iż przyczynił się on, w bardzo dużym zakresie, do stworzenia szerokiej infrastruktury oświatowej i wychowawczej. Konwikty organizowane przez zakon przeznaczone były dla zamożnej młodzieży szlacheckiej. Wznoszone przez nich budowle cechował przepych architektoniczny – obszerne, przestronne sale z dużymi oknami, najczęściej kilkukondygnacyjne, czasami ozdobiane wewnątrz złoceniami. Przykład budownictwa jezuickiego stanowić może sandomierskie Collegium Gostomianum, w którym mieści się liceum ogólnokształcące (fot. 1).



Zdjęcie 1. Sandomierz. Budynek Collegium Gostomianum (XVII w.). Źródło: zbiory własne.

Pozytywnej roli ówczesnych konwiktów, organizowanych przez związki wyznaniowe i organizacje religijne, należy upatrywać w tym, „że starano się w nich realizować hasła humanizmu, między innymi troskę o higienę i zdrowie, organizację zabaw i wypoczynku, złagodzenie dyscypliny. Jednak dążąc do ukształtowania młodzieży według ustalonego wzoru, izolowały ją od wpływów z zewnątrz, od rodziny; nie dopuszczano tu do bliższego stykania się „konwiktów” z „eksternami,” ograniczono czas wakacji i wyjazdy świąteczne. Praca wychowawcza oparta była często na donosicielstwie wśród uczniów. Kładziono oczywiście silny nacisk na praktyki religijne i rozwijano dewocję.”<sup>30</sup> Cele te osiągnęto poprzez liczne dyrektywy, szczególnie interesujące dla współczesnej socjotechniki. W instytucjach

---

<sup>30</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 10.

prowadzonych przez jezuitów tworzono określony typ osobowości, poprzez wyznaczenie i powtarzanie jasnych procedur zachowania. Poddawanie młodego organizmu ścisłej indoktrynacji, pozwalało na otrzymanie osobowości niezwykle plastycznej, ślepo posłusznej i sprawnej w realizowaniu zamierzonych działań.<sup>31</sup> Chociaż techniki dokonywania przekształceń osobowości były stosowane przez jezuitów, przede wszystkim w stosunku do kandydatów na członków zakonu, to jednak były one widoczne także w szkolnej i wychowawczej działalności Towarzystwa Jezusowego, bowiem, jezuita „akcję publiczną nastawiali na nauczanie i na oddziaływanie na wpływowe osoby i instytucje polityczne.”<sup>32</sup>

Interesujący przykład życia zakładowego stanowią konwikty szlacheckie istniejące w XVII wieku przy sandomierskich szkołach średnich i wyższych. Były to instytucje posiadające własne domy, osobnych przełożonych, własne reguły postępowania i odrębną rachunkowość. Znaczącym organizatorem nauki w Sandomierzu, był sprowadzony w 1602 roku do miasta zakon jezuitów. Niestety, założone przez zakon kolegium nie posiadało od początku swego istnienia własnego konwikt, ponieważ, jak pisze Waldemar Białousz, „*jezuici zdawali sobie sprawę, że prowadząc internat, mimo woli będą przeszczepiać pewne formy życia zakonnego w życie i postępowanie konwiktów. Administracja internatów wymagała znacznej ilości ludzi, a osiągnęte korzyści nie równoważyły prawie nigdy włożonego wysiłku. Jezuita woleli, aby młodzież świecka dorastała i wychowywała się w środowiskach otwartych, a zatem preferowali uczniów eksternów, mieszkających w domach rodzinnych lub na stancjach, wobec których zawsze istniał znaczny dystans, pozwalający na zachowanie autorytetu i powagi (...)* Jezuita nie chcieli więc przyjmować internatów i bronili się przed nimi. Przy swoich szkołach otwierali jedynie niewielkie bursy dla ubogich (bursy muzyczne) dla wspierania uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin.”<sup>33</sup>

Za szczególnie interesujące uznać można opisy przedstawiające dawne życie w konwikcie i ich organizację. W roku 1623 przy kolegium w Sandomierzu utworzono, z fundacji Jakuba Boboli konwikt, w którym opiekę nad wychowankami fundator zlecił jezuitom. „Chłopców miało być zawsze około dwunastu, przede wszystkim wywodzących się spośród ubogiej szlachty sandomierskiej. Pierwszeństwo mieli mieć krewni fundatora i jego żony. W konwikcie uczniowie mogli pozostawać przez pięć lat; naukę pobierali razem z innymi uczniami w szkołach publicznych. Posiadali własny regulamin i rozkład dzienny

---

<sup>31</sup> A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 55 – 65.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 57.

<sup>33</sup> W. Białousz, *Collegium Gostomianum. Dzieje szkoły jezuickiej w latach 1602 – 1773*, Tom I, Wydawca: Komitet Obchodów 400 – lecia Collegium Gostomianum, Sandomierz 2002, s. 77.

dopasowany do lekcji.”<sup>34</sup> Konwikt mieścił się w ufundowanej kamienicy, a w jego posiadaniu były cztery inne kamienice, które przynosiły dochód przeznaczony na utrzymanie młodzieży. W konwicie młodzież otrzymywała nie tylko dach nad głową i wyżywienie, ale także pomoc w zakupie podręczników i pomocy szkolnych. Konwikt utrzymywany był przez okolicznych fundatorów oraz z dochodów majątków ziemskich przekazanych na rzecz kolegium i konwiktu. Opiekę nad wychowankami sprawowali dwaj jezuici, którzy dbali o przygotowanie się do lekcji konwiktów oraz solidne ich wychowanie. Zazwyczaj sprawujący opiekę zmieniali się co roku. Jednakże zdarzało się, iż niektórzy księża sprawowali opiekę nad konwiktem przez wiele lat. W konwiktach tych rzadko mieszkali ubodzy uczniowie. Z fundacji korzystali członkowie rodzin darczyńców, dzieci wpływowych rodzin, rzadko natomiast synowie mieszczan czy chłopów. Nie będzie więc myślę nadużyciem stwierdzenie, że ówczesne szkolnictwo cechował nepotyzm i nastawienie na zysk, który zamykał wielu dzieciom dostęp do nauki, a tym samym udaremniał szansę społecznego awansu.

Obok zakładów wychowawczych świetnie wyposażonych i dających swym bogatym mieszkańcom prawdziwe materialne wsparcie, istniały również jezuickie konwikty dla młodzieży ubogiej, które cechował znaczny prymitywizm (bursy dla ubogich oraz bursy muzyczne). Powstawały one od początku działalności jezuitów w Polsce (od końca XVI wieku) przy jezuickich placówkach kształcących i zwane były od połowy XVII wieku bursami muzycznymi. Nie były one przeznaczone tylko dla uczniów pobierających naukę muzyki i śpiewu. Bursy te miały za zadanie nie tylko nauczyć muzyki i śpiewu, ale przede wszystkim przyciągać, poprzez występy w kościołach, wiernych do świątyni i uczniów do szkoły, a poprzez występy na dworach szlacheckich – przynosić bursom materialne wsparcie. Do bursy należeli zarówno młodszy, jak i starsi śpiewacy, którzy po zakończeniu edukacji spłacali koszty nauki poprzez nauczanie młodszych kolegów. W bursach tych zamieszkiwało od 8 do 15 muzyków.

Przepisy zakonne nakazywały organizowanie burs ubogich studentów w osobnych budynkach, aby nie przeszkadzały w życiu kolegium. Na czele bursy stał regens, zwany również prefektem. Byli nimi najczęściej księża lub bracia zakonni, którzy posiadali dużą niezależność w prowadzonych przez siebie instytucjach, zarówno w sprawach wychowawczych, jak i gospodarczych. W organizacji życia w bursie pomagali im, oprócz zastępców, tak zwani seniorzy bursy, wybierani spośród najstarszych mieszkańców.

---

<sup>34</sup> Ibid., s.78.

W bursach muzycznych prowadzono katalog uczniów, księgę kontraktów, własną rachunkowość, inwentarz instrumentów muzycznych oraz podręczny księgozbiór. Sandomierska bursa muzyczna posiadała własne lokale, salę do ćwiczeń, prawdopodobnie w otoczeniu kolegium, oraz kuchnię. W bursach muzycznych, przez kilka lat, chłopcy uczyli się grać na instrumentach, dawali koncerty i w ten sposób spłacali dług zaciągnięty wobec kolegium. Wychowankowie koncertowali w kościołach, w okolicznych dworach, na uroczystościach szkolnych i narodowych, na występach teatru kolegijskiego oraz podczas uroczystości na rynku miasta. Koncerty były sposobem na pozyskiwanie funduszy na rzecz działalności bursy. Wszyscy uczniowie mieli zagwarantowane w bursie – wyżywienie, ubranie, opiekę w czasie choroby. Uczęszczali oni do miejscowych szkół publicznych, a po ukończeniu nauki odchodzili na posady organistów lub pozostawali w bursie i za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie. Wielu z nich wybierało drogę zakonną; część zostawała nauczycielami szkół parafialnych lub też guwernerami na dworach zamożnych. Organizowane przez jezuitów bursy stanowiły doskonały środek formowania polskiego kleru i pod tym kątem organizowano w nich codzienne życie.<sup>35</sup> Należy także wspomnieć, iż wniosły one duży wkład w rozwój polskiej kultury muzycznej. Znaczący temat porównują je do włoskich konserwatoriów muzycznych.<sup>36</sup>

Interesujące są również zapisy odnoszące się do pensji dla dziewcząt prowadzonej w Sandomierzu. *Ustawy Domu Panińskiego* określały, że do szkoły mogły być przyjmowane dziewczęta w wieku od 7 do 14 lat, stanu szlacheckiego i miejskiego, „uczciwych rodziców,” nie mogły być ani chore, ani ułomne. „Zdarzały się odstępstwa od normy, bo w 1767 r. przyjęto na wychowanie do klasztoru czteroletnią dziewczynkę, siostrzenicę ksieni (...) Do początków XIX w. niektóre zamożniejsze pensjonariuszki miały własne garderobiane i służące. I tak np. panna Morska, kasztelanka przemyska zapłaciła za rok pobytu na pensji 400 zł za siebie i 150 za służącą. W 1772 r. za pół roku pobytu w szkole od panny Bukowskiej i jej garderobianej wpłynęła kwota 200 zł, a od panien Kalinowskich starościanek Lechowskich i od ich panien za rok zł 950.”<sup>37</sup> Zapis ten mocno kontrastuje z innym, podkreślającym nie tylko społeczne nierówności, ale i trudną drogę do wiedzy warstw upośledzonych: „W 1778 r. zmarła Elżbieta Życińska, oddana do szkoły w celu nauczania się robót domowych. Skierowała

---

<sup>35</sup> W. Białousz, op. cit., s. 80 – 85.

<sup>36</sup> L. Grzebień, *Bursy muzyczne*, [w:] Z. Marek (red.), *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko – katechetyczne*, Wyd. Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Instytut Kultury Religijnej Kraków 1991, s. 184 – 188; J. Prosnak, *Z dziejów nauczania muzyki i śpiewu w ośrodkach klasztornych i diecezjalnych w Polsce do wieku XIX*, [w:] J. Pikulik, *Stan badań nad muzyką religijną w kulturze polskiej*, Wyd. Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1973, s. 132 – 162.

<sup>37</sup> A. Szylar, op. cit., s. 149 i 153-154.



*ją tu chorążyna turska, a ponieważ była dzieckiem ubogim i nie miał jej kto opłacić pogrzebu, ksieni kazała ją pochować w habicie zakonnym. Druga z pensjonarek W. Dymieńska, pisarzówna Steżycka zmarła rok później niż poprzednia panna, pogrzebem zajęła się jej ciotka, która przeznaczyła na ten cel 300 zł”.*<sup>38</sup>

Duże zasługi w obszarze wychowania internatowego położyła Komisja Edukacji Narodowej, która przejęła pojezuicki majątek z kasacji zakonu w 1773 roku. KEN była pierwszą w Europie państwową i świecką władzą szkolną, z niezależnością administracyjną, prawną i materialną. Szkolnictwo prowadzone dotychczas przez zakony i kościół, zaczyna przeistaczać się w świeckie, udoskonalając swoją państwową strukturę. „Komisja dążyła do podniesienia poziomu życia publicznego i w tym celu wydała zarządzenie, aby przyjmowano do urzędów tylko młodzież z patentami szkół średnich lub wyższych. Dla umożliwienia realizacji tego zarządzenia i tym samym rozszerzenia kręgu inteligencji zawodowej Komisja otwierała przy szkołach wojewódzkich konwikty dla ubogiej młodzieży szlacheckiej, zobowiązując ją do zwracania państwu kosztów nauki po uzyskaniu stanowiska. Organizowała również stypendia fundowane przez miasta i miasteczka dla kształcenia lekarzy i cyrulików”.<sup>39</sup> W niektórych konwiktach Komisja tworzyła tylko fundowane miejsca, zabezpieczając odzież, wyżywienie, książki oraz opiekę lekarską. Miejscami w organizowanych konwiktach (konwikty funduszowe lub miejsca funduszowe w innych zakładach) dysponowała sama, opłacając je z powołanego na ten cel funduszu. Liczba uczniów w tychże placówkach wahała się od 6 do 18 osób. Tylko niektórzy z nich mogli wyjeżdżać na wakacje do domu rodzinnego.<sup>40</sup>

Duże zasługi dla szkolnictwa oraz działalności internatów szkolnych (zarówno burs, konwiktów, jak i pensji) wniosła Komisja Edukacji Narodowej, uchwalając akty normatywne dotyczące organizacji oraz funkcjonowania tego typu instytucji. Pełne wykształcenie najzdolniejszych reprezentantów chłopów oraz zubożałej szlachty było możliwe dzięki powołaniu przez Komisję państwowych konwiktów. W czasie obrad sejmku w 1776 roku, rozpatrując problemy oświaty, wyrażono życzenie, „aby przy każdej wojewódzkiej szkole był konwikt dla 20 ubogiej szlachty.”<sup>41</sup> Do konwiktów przyjmowano chłopców w wieku 7 – 12 lat. Instytucje te zapewniały bezpłatne utrzymanie oraz zaspokajały podstawowe potrzeby uczniów. Wychowankowie uczęszczali do różnych szkół, a ponadto w konwiktach dodatkowo

---

<sup>38</sup> Ibid., s. 159.

<sup>39</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 11 – 12.

<sup>40</sup> Ibid.

<sup>41</sup> A. Woltanowski, R.W. Wołoszyński, *Komisja Edukacji Narodowej*, K i W, Warszawa 1973, s. 161.

nauczani byli czytania, pisania, języka łacińskiego, niemieckiego i francuskiego. W instytucjach tych panowała surowa dyscyplina „...ażeby (...) rozpoczynająca się nakładem kraju edukacja ubogiej szlacheckiej młodzieży według żądania narodu formowała z nich pożytecznych w Ojczyźnie obywateli, a samym sobie, w przeciągu umiarkowanego i od cnoty rządzonego pożytku, miłych i przyjemnych.”<sup>42</sup>

Równocześnie, zmiana społecznego zapatrywania na udział dziewcząt w szkolnictwie, a co za tym idzie – rozwój edukacji żeńskiej, przyczyniły się do powstawania na przełomie XVIII i XIX wieku licznych pensji i pensjonatów, czyli zakładów wychowawczych z internatem dla dziewcząt. Instytucje te charakteryzowały się oddzielnym programem nauczania i odrębnym regulaminem.<sup>43</sup> Dotychczas bowiem, edukację dziewcząt prowadzono w klasztorach żeńskich i na dworach magnackich oraz w nielicznych prywatnych pensjach prowadzonych najczęściej przez cudzoziemców. Nauka i wychowanie odbywało się w kategoriach praktycznych. Nie zawsze nauczycieli cechował zbiór najwyższych cnót moralnych. „Owi pensjomistrze, licząc się z modą ówczesną, dbali jedynie o to, aby młodą pannę obdarzyć jak największym powabem towarzyskim, rozlicznymi „talentami,” płynną francuszczyzną i tańcem, hodując społeczeństwu „cudzoziemki” w swoim własnym kraju. Jeszcze w 1790 r. atakował Maksymilian Prokopowicz *madamy* czy *madmeazelle*, które bez ogródki nazywał *awanturnicami* lub *miłośnicami dzieł romansownicznych*.”<sup>44</sup> Celem takiego sposobu kształcenia było „zdobywanie przez pensjonarki poluru towarzyskiego i ćwiczenie tzw. talentów, czyli tańca, muzyki, niekiedy rysunków, wytwornych manier w towarzystwie i światowych obyczajów.”<sup>45</sup> Dlatego też wychowanie dziewcząt stało się dla KEN kwestią niezmiernie istotną. Wykształcona i światła część społeczeństwa dostrzegała błędy wychowania i wielokrotnie na łamach prasy głosiła swoje obawy o wychowanie „przyszłych matek obywateli.” Powoływano się przy tym często na poglądy francuskiego pedagoga Fenelona, którego poglądy stały się popularne w ówczesnych czasach. Był on przeciwnikiem wychowania klasztorowego, uznając, że „kobieta jest duszą domu i warunkiem szczęścia rodziny, a niewłaściwe jej wychowanie więcej złego przynosi niż błędne wychowanie mężczyzny.”<sup>46</sup> Konsekwencją walki KEN z niewłaściwym wychowaniem dziewcząt były przepisy dotyczące prowadzenia pensji dla dziewcząt oraz ich kontrola przez przedstawicieli władz oświatowych.

---

<sup>42</sup> Ibid., s. 162.

<sup>43</sup> A. Makowski, *Wychowanie innowacyjne w internacie. Poradnik*, IWZZ, Warszawa 1988, s. 5.

<sup>44</sup> M. Mitera-Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej. Wysiłki rozwiązania sprawy edukacji dziewcząt*, [w:] Ł. Kurdybacha, *Historia wychowania*, T.I, PWN, Warszawa 1965, s. 690.

<sup>45</sup> A. Szylar, op. cit., s.20.

<sup>46</sup> M. Mitera-Dobrowolska, op. cit., s. 691.

Jeden z twórców wychowania dziewcząt – Franciszek Bieliński postulował, aby dziewczęta wychowywać na równi z mężczyznami i aby w całym kraju wychowanie to było jednakowe. Określił on cele oraz opracował ogólny zarys pensji i plan edukacji dziewcząt, co z czasem znalazło swoje miejsce w pracach Komisji. Niestety wobec braku możliwości rozwiązania problemu edukacji dziewcząt na skalę ogólnonarodową, KEN swoje wysiłki skierowała jedynie na uporządkowanie prywatnych pensji. Na czele komisji opracowującej przepisy odnośnie pensji i kształcenia domowego stanął Adam Czartoryski, któremu Komisja oddała całkowite zwierzchnictwo i opiekę nad prywatnym szkolnictwem w Warszawie. Powstały *Przepisy Komisji Edukacji Narodowej pensjomistrzom i mistrzyniom dane*, które dotyczyły wszystkich szkół prywatnych w Polsce, w tym również szkół klasztornych. Obejmowały one dwie grupy zagadnień: pierwsza odnosiła się do administracji i organizacji pensji; druga obejmowała zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze.

Według opracowanych przez KEN dla pensji żeńskich i męskich przepisów, placówki te mogły być otwierane tylko za zgodą Komisji. Przepisy określały liczbę pensjonariuszy, których mogło być od 10 do 12 oraz ich wiek – od 6 do 16 roku życia. Program nauki na pensjach był jednakowy dla chłopców i dziewcząt. Wyjątek stanowiła łacina, zamiast której dziewczęta uczyły się geografii. Duży nacisk kładziono na pensjach na naukę języka ojczystego, historii, języków obcych oraz religii. Za pozwoleniem rodziców uczono tańca. Nauczyciele i wychowawcy pensji dbali o kształtowanie kultury osobistej wychowanek i wychowanków, właściwy dobór lektur, rozwijanie takich cech jak grzeczność i przyzwoitość. Wdrażano do dbania o higienę osobistą i zdrowy styl życia (zabawy ruchowe, spacer). Pensje były wizytowane przez przedstawicieli KEN. Dla przykładu – w 1778 roku w Warszawie istniało 9 pensji żeńskich oraz dwie koedukacyjne, chociaż organizowanie tych ostatnich było przez Komisję zabronione.<sup>47</sup> Zgodnie z zaleceniami Izby Edukacyjnej, która 9 marca 1810 roku zatwierdziła *Regulament Pensyi i Szkół Płci Żeńskiej*, obowiązkiem szkół było wychowanie i nauczanie. Istotne miejsce w kształtowaniu moralności miała nadal religia i praktyki religijne. Regulamin nakazywał zaniechanie wiary w zabobony, wróżby i przepowiednie. Dużą uwagę przywiązywano do systemu kar i nagród (za dobre i złe uczynki) oraz rozwijanie postaw altruistycznych (pomoc potrzebującym). Reforma szkolnictwa zapoczątkowana przez KEN nie przyczyniła się jednak do zbyt wielkich zmian w edukacji dziewcząt, ani też nie zwiększyła, w sposób znaczący, liczby uczennic.

---

<sup>47</sup> S. I. Możdżeń, *Zarys...*, cz. I, op. cit., s. 238 - 239.

Szkoły z pensją czy internatem prowadzone były również przez zakony, w tym przez zakony żeńskie. Duże zasługi dla kształcenia panien położył, wspomniany wcześniej, zakon benedyktynek sandomierskich. W drugim okresie swojego funkcjonowania, umownie przez Annę Szylar datowanym na okres od początku XIX wieku do 1865 roku, zakon zaczął wykazywać dużo dalej posunięte innowacje dydaktyczne. Wszelkie działania zakonu podlegały kontroli władz rządowych.<sup>48</sup> Jednakże nadal głównym zadaniem szkół przyklasztornych było wychowywanie dziewcząt, mniejsze znaczenie miało ich wykształcenie. Obok odgórnie narzuconych programów nauczania, w szkołach przyklasztornych istniały również wewnętrzne przepisy i zarządzenia regulujące funkcjonowanie tychże zakładów. Był to program dnia „do którego panny świeckie szkoły płci żeńskiej w klasztorze p.p. benedyktynek w Sandomierzu zostające mają się podporządkować.”<sup>49</sup> Zajęcia w szkole przebiegały następująco:

*„Dziewczęta wstawały dość wcześnie, bo o godz. 5:40 i do 6:00 miały czas na ubranie się. Jeżeli chciały mogły wstawać jeszcze wcześniej, ale po uprzednim powiadomieniu o tym guwernantki lub ochmistrzyni. Następną godzinę spędzały na modlitwie i czytaniu lekcji z Pisma św. Potem było śniadanie i uczestnictwo we mszy św. Od 8:00 do 12:00 odbywała się nauka w szkole „podług osobnego rozkładu nauk.” Lekcje trwały godzinę zegarową i były zróżnicowane w danym dniu. Pomiędzy 12:00 a 13:00 uczennice spożywały obiad i miały czas wolny, przeznaczony na odpoczynek. Następną godziną przypadała na naukę indywidualną, a od 14:00 do 16:00 odbywały się popołudniowe zajęcia w szkole. Po zakończeniu lekcji wyznaczano półgodzinny odpoczynek, a czas pomiędzy 16:30 a 17:30 poświęcano na przygotowanie się do lekcji na dzień następny. W ciągu kolejnej przerwy spożywano kolację i przez godzinę spacerowano lub organizowano zabawy ruchowe. Od 19:00 do 20:30 była znowu nauka indywidualna. Kolejne pół godziny przygotowywano się do snu, odmawiano pacierz i udawano się na spoczynek [...] Instrukcja podkreślała, że nauczanie gry na instrumentach, odrabianie lekcji, odpoczynek i zabawy mogą się odbywać tylko w czasie przeznaczonym na ten cel, a nie w godzinach zajęć lekcyjnych. [...] Regulamin uwzględniał także dni, w których nauka w szkole odbywała się tylko do południa. Z planów lekcji wynika, że tak było w soboty. Wtedy dziewczęta więcej miały czasu na naukę indywidualną, trwała ona od 13:30 do 16:00, a wieczorem od 19:30 do 20:30. Zwiększała się ilość godzin przeznaczonych na odpoczynek. [...] Cisza nocna obowiązywała jak zwykle od godziny 21:00. W niedziele i święta pozwalano spać pensjonarkom o godzinę dłużej, czyli do 6:30. Przez pierwsze półtorej godziny dziewczęta ubierały się, odmawiały pacierz, o 8:00 było śniadanie. Po nim następowało czytanie nauk*

---

<sup>48</sup> A. Szylar, op. cit., s. 91.

<sup>49</sup> Ibid. s. 111.

religijnych, stosownych do obchodzonych świąt. Uczestnictwo w nabożeństwach kościelnych zajmowało dwie godziny dopołudniowe. Po przyjeździe z kościoła spożywano obiad i do 14:00 był czas wolny. Następnie uczennice odrabiały zadane lekcje aż do kolacji, która była pomiędzy 17:30 a 18:00. Po kolacji był znowu czas wolny, przeznaczony na zabawy i przechadzki, a o 21:00 cisza nocna.”<sup>50</sup> Pobyt na pensji kończył się dość lakonicznym opisem osiągnięć pensjonarki i oceną na świadectwie ukończenia szkoły (załącznik 1).

W Królestwie Polskim, w roku 1817 było ogółem 79 czynnych pensji i prywatnych szkół żeńskich, w których uczyło się 1115 dziewcząt. Pensje te były zakładami prywatnymi, a nauka w nich droga, dlatego też na kształcenie córek pozwalało sobie niewiele rodzin. Pensjonariuszki wywodziły się najczęściej ze szlachty i bogatego mieszczaństwa. Często na pensjach, szczególnie tych prowadzonych przez zakony, mieszkało i pobierało naukę bezpłatnie kilka dziewcząt, pochodzących z biedniejszych warstw społecznych. Opłata za pobyt na pensji zależała od standardu placówki i wynosiła od 70 do 600 rubli rocznie.<sup>51</sup>

Działalność KEN, pomimo wielu dobrych chęci i posunięć jej członków, nie przyczyniła się do wyrównania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z ubogich warstw społecznych. Sytuacja ta szczególnie widoczna była na pensjach, na których wykształcenie zdobywały córki magnackie, bogatej szlachty i zamożnego mieszczaństwa. Dziewczęta pochodzące z ubogiej szlachty czy mniej wpływowego mieszczaństwa zadowalały się wiedzą przekazywaną przez matki lub braci uczęszczających do szkół; podobnie córki chłopów. Oferowane miejsca funduszowe, najczęściej, przydzielane były chłopcom. Za czasów KEN ograniczono wpływy Kościoła, albowiem do tej pory szkolnictwo służyło Kościołowi i interesom szlacheckim, rzadziej natomiast interesom państwa. Stworzone przez Komisję instytucje oświatowo – wychowawcze przyczynić się miały do rozwoju narodu oraz stworzenia silnego państwa polskiego. Temu też celowi służyły powoływane konwikty, organizowane pensje oraz szkoły. Realizacja śmiałych planów przerwana została zaborami.

## ***1.2.Placówki typu internatowego w czasach zaborów***

Szkolnictwo, a wraz z nim wychowanie internatowe, w okresie zaborów naznaczone było polityką zaborców, uciskiem i nierównomiernym rozwojem. Należy zaznaczyć, że wychowanie polskiej młodzieży uzależnione było także od regionalnych różnic

---

<sup>50</sup> A, Szylar, op. cit., s. 111-112.

<sup>51</sup> M. Okrasa, *Pensja SS. Wizytek funkcjonująca w wieku XIX w Lublinie*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole i innych instytucjach oświatowych*, Wyd. UMCS, Lublin 2005, s.79 i nast.

w społeczno – gospodarczym rozwoju kraju. Przyspieszony wzrost ekspansywnego kapitalizmu narzucał konieczność dostosowywania ofert szkolenia do ówczesnego rynku pracy. Jednocześnie, poprzez zatrudnienie w przemyśle, stwarzał nowe możliwości dla dzieci chłopów bezrolnych oraz młodzieży z warstw średnich i biednych. Zaczęły powstawać pierwsze wyższe szkoły techniczne (koniec XVIII wieku) oraz szkoły zawodowe. Osobny dział szkolnictwa stanowiły tak zwane uzupełniające szkoły przemysłowe, przygotowujące wykwalifikowanych robotników. Tworzono seminaria nauczycielskie. Możliwość ukończenia szkół zawodowych przez młodzież wiązała się często z jej pobyt w bursie. Ale też szkoła w okresie zaborów stała się narzędziem walki zaborcy z polskością. Najwięcej materiałów źródłowych, opisujących naukę oraz wychowanie dzieci i młodzieży w czasach zaborów, odnosi się do zaboru austriackiego i rosyjskiego.

Najtrudniejsze warunki panowały pod zaborem rosyjskim, a sam proces rusyfikacji polskiego społeczeństwa nasilił się po upadku powstania styczniowego. Szkoła stała się narzędziem rusyfikacji. Wówczas to kurator warszawskiego okręgu szkolnictwa – Apuchtin, poszukując sojuszników w uwłaszczonych chłopach, zaczął organizować w małych miejscowościach kursy pedagogiczne, przekształcone następnie w seminaria nauczycielskie, które stanowić miały jeden z punktów planu rusyfikacji wsi. *„Aby zmusić do wyboru seminarium na peryferiach, w Warszawie w ogóle nie przyjmowano Polaków. Zaś by zachęcić, umożliwiano korzystanie z bezpłatnych internatów, stypendiów, zwolnień z uciążliwej służby wojskowej. A przede wszystkim zrezygnowano z opłat za naukę.”*<sup>52</sup> Bursy lokowane były w budynkach szkoły lub poza jej murami, a ponieważ nauczyciele nie chcieli podejmować w nich źle opłacanej pracy, *„funkcje kierowników i wychowawców oddawano w ręce ludzi nieodpowiednich, najczęściej byłym wojskowym. Bursy – internaty miały być ośrodkiem wynaradawiania młodzieży.”*<sup>53</sup> Obowiązkowym językiem w bursach szkolnych był język rosyjski. Podstawową metodę wychowawczą stanowiła różga. Opisywane internaty – bursy – „dzieło” Apuchtina istniały do 1905 roku, a więc do wybuchu strajku szkolnego.<sup>54</sup>

Należy wspomnieć, że na ziemiach zaboru rosyjskiego zamieszkiwali Polacy i ludność rosyjska. Mieszwały się zatem i wyznania- katolickie i prawosławne oraz zwalczały interesy obydwu grup. Obok siebie (szczególnie w końcowym okresie zaborów) funkcjonowały polskie szkoły i placówki internatowe oraz zrusyfikowane szkoły i placówki internatowe rosyjskie

---

<sup>52</sup> S. I. Możdżeń, *Zarys historii wychowania. Wiek XIX – do 1918 roku*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 1993, s. 145.

<sup>53</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 13.

<sup>54</sup> Ibid.

(początkowo podziału tego nie było, ponieważ we wszystkich instytucjach językiem obowiązkowym był język rosyjski).

Dla przykładu organizacji życia w zakładzie wychowawczym, po raz kolejny, odwołam się do Ziemi Sandomierskiej. W Sandomierzu antagonizmy społeczne obecne były również na polu edukacji i obejmowały spory o budynki przeznaczone na szkoły. Szczególnie mocno uwidoczniły się one po 1907 roku, kiedy to zaczęto w szkołach nauczać w języku polskim (dotychczas kształcono w duchu i języku rosyjskim). Początkowo język polski dopuszczony był jako język pomocniczy w nauczaniu języka rosyjskiego, jednakże „na fali rewolucji w szkołach zaczęto uczyć w języku polskim. Było to dobre dla Polaków, ale niekorzystne dla rosyjskich dzieci. Przymuszone, zostały w ten o to sposób do porzucenia miejscowej szkoły (...) Rosjanie sami bali się, jak mówili *odpolaczenia*, czyli spolonizowania.”<sup>55</sup> W 1910 roku zatwierdzony został Statut Sandomierskiego Rosyjskiego Koła. Zadaniem stowarzyszenia było „podtrzymywanie funkcjonowania w Sandomierzu Rosyjskiej Szkoły Elementarnej i założenie przy niej internatu, gdzie biedni Rosjanie mogliby umieszczać swoje dzieci, celem wychowania ich w duchu narodowych tradycji.”<sup>56</sup> Internat, początkowo dla 5 uczniów, został uruchomiony w 1910 roku. Pracowali w nim: dozorczytni, stróż i kucharka. Jego działalność wyglądała następująco:

*„Do internatu przyjmowano bezpłatnie tylko 5 chłopców, a od stycznia 1911 roku dodatkowo jeszcze 3 chłopców za opłatą 4 rubli miesięcznie. W internacie mogli mieszkać tylko chłopcy pochodzenia rosyjskiego, w wieku od 7-12 lat. Dozorczytni internatu (...) otrzymała mieszkanie i pensję w wysokości 12 rubli miesięcznie. Rozkład dnia w internacie wyglądał następująco: pobudka o siódmej, picie herbaty i o dziewiątej wyjście do szkoły; o godzinie dwunastej śniadanie; o trzeciej obiad, a o ósmej wieczorem kolacja, o dziewiątej, po modlitwie, podopieczni szli spać. Rosyjskie Koło zebrało ok. 700 rubli ze składek n potrzeby internatu. Na jego utrzymanie było przeznaczone 90 rubli miesięcznie.”*<sup>57</sup>

Działalność rosyjskiej szkoły elementarnej i przyległego jej internatu zakończył wybuch I wojny światowej i ewakuacja urzędników oraz władz szkolnych do Rosji.

Najlepsze warunki rozwoju wychowania internatowego istniały w zaborze austriackim. Związane to było zapewne, z tradycją burs Akademii Krakowskiej. Zamieszkiwali w niej nie tylko studenci, ale również uczniowie szkół średnich. Znaczna część istniejących wówczas

---

<sup>55</sup> P. Sławiński, *Prawosławie w Sandomierzu i okolicy*, Wydawca: Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2008, s. 79 i 83.

<sup>56</sup> Ibid., s. 84.

<sup>57</sup> Ibid., s. 85; zob. także: P. Sławiński, *Szkoły prawosławne w Sandomierzu* [w:] „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” 2008, nr 26, s. 29-34.

zakładów prowadzona była przez duchowieństwo, a ich działalność szczególnie widoczna była w miastach akademickich. Powstawały również bursy świeckie, fundowane przez stowarzyszenia społeczne. Przyjmowani do nich byli uczniowie biedni, bez względu na wyznanie. Galicja posiadała dogodne, sprzyjające polskiej szkole warunki. Korzystała ona z autonomicznych praw w obrębie monarchii austro-węgierskiej, a władze austriackie wykazywały duże zainteresowanie szkolnictwem na przejętych terenach. Na mocy decyzji władz z roku 1915, językiem wykładowym w szkołach został język polski, a bezpośrednio kierownictwo nad szkołami sprawowała Rada Szkolna Gubernialna, w skład której wchodziła polska reprezentacja. Kolejne przemianowania i podziały w jej obrębie nie ograniczyły znaczenia polskich urzędników, ani nie osłabiły działań w zakresie realizacji potrzeb polskiego szkolnictwa. Członkowie Rady decydowali o planach nauczania, doborze podręczników, uruchamianiu i zamykaniu szkół oraz badali potrzeby szkolne i oświatowe regionu.<sup>58</sup>

Ciekawy przykład funkcjonowania szkoły galicyjskiej i jednocześnie konwiktów żeńskich stanowić może szkoła w Staniątkach, prowadzona przez benedyktynki. Szkoła ta w 1869 roku utraciła prawa publiczne, co umożliwiło jej ściślejsze realizowanie misji zakonu. Jednakże wysokie wymagania, stawiane szkole przez uczennice i ich rodziców, nie obniżyły poziomu prowadzonego w jej murach nauczania. Świadczyły o tym opinie osób wizytujących placówkę oraz stawianie jej, przez władze oświatowe, na równi ze szkołami posiadającymi uprawnienia państwowe.<sup>59</sup> Pensjonat wraz ze szkołą znajdował się w obrębie klasztoru. Wydzielone w nim były sale lekcyjne (dla każdej klasy), pokoje do nauki, sypialnie, jadalnia oraz 2 sale rekreacyjne. Uczennice ponadto mogły korzystać z ogrodu i werandy. Przybywające do zakładu dziewczęta musiały być zaopatrzone w niezbędną odzież oraz pieniądze na opłacenie pobytu. *„Spis z 1866 roku obejmuje wykaz wyposażenia, znajduje się w nim 12 koszul, 6 prześcieradeł, 4 ręczniki, 6 poszewek, obrus i 4 serwety. Liczba sukien zależała od woli rodziców, miały być one skromne, a wśród nich koniecznie powinna znajdować się sukienka koloru białego. (...) na zimę każda panna powinna mieć 2 ciepłe kubraki, płaszcz i małe chustki na szyję. Wymagano też, aby każda pensjonarka przywoziła ze sobą łóżko z materacem oraz pościelą.”* Do niezbędnego wyposażenia należało też: 6 farforek (porcelanowe naczynia), sztuce, modlitewnik, pióra do pisania, a w późniejszym okresie także: talerze, srebrna łyżka,

---

<sup>58</sup> F.W. Araszkiwicz, *Szkoła średnia ogólnokształcąca na ziemiach polskich w latach 1915 – 1918*, [w:] „Rozprawy z dziejów oświaty,” 1967, T.X, s. 192.

<sup>59</sup> A. Szylar, *Z dziejów żeńskiej szkoły w Staniątkach w 2. Połowie XIX wieku*, [w:] „Paedagogia Christiana” 2009, nr 2/24, s. 177.



nóż i „grabki” (widelec). Wymagania te zmieniały się. Pensja była odpłatna. Opłata za wyżywienie i opał wynosiła 60 florenów. Około 5 florenów kosztowały książki, papier do pisania oraz świece do oświetlania pomieszczeń. 8 florenów kosztowało roczne pranie ubrań, a po 1 florenie podopieczne płaciły na służbę szkolną.

W konwiktach przebywały również biedne dziewczęta, a ich wyposażenie było zapewne skromniejsze.<sup>60</sup> Na pensji wdrażano wychowanki do higieny osobistej i utrzymywania porządku; kształtowano takie cechy osobowości jak skromność i wstrzeźliwość w mowie, przyzwyczajano do właściwego zachowania, również w kościele i w szkole; zwracano uwagę na rozwój umysłowy i moralny, rozwijano postawy altruistyczne (np. zbiórka pieniędzy, bielizny i odzieży dla poszkodowanych w powodzi 1893 roku mieszkańców Rymanowa).

W konwiktach obowiązywały 2 regulaminy dnia. Jeden dotyczył dni nauki, drugi – zajęć w czasie wolnym, czyli w niedziele i święta. Dziewczęta obowiązywało milczenie „od momentu obudzenia do czasu wspólnego odmówienia pacierza rano oraz po wieczornej modlitwie do zaśnięcia. Zasada ta nie była, jak wynika z zapisów kronikarskich, zawsze przestrzegana (...)”<sup>61</sup>

Dzień w konwiktach zaczynał się od mszy, a po powrocie do konwiktów spożywano śniadanie, przygotowywano przybory szkolne i na znak dzwonka uczennice udawały się do sal lekcyjnych na zajęcia. Zajęcia trwały do godziny 11:45 z dwiema przerwami. Podczas pierwszej przerwy prowadzona była krótka gimnastyka w sali rekreacyjnej, a w trakcie drugiej przerwy spożywano drugie śniadanie. Około godziny 12:30 był obiad, a po nim do godziny 14:00 czas wolny zorganizowany (zabawa w sali lub w ogrodzie lub spacer). Popołudniowe lekcje trwały do godziny 15:45. Po nich następował podwieczorek, a dalej – zajęcia nadobowiązkowe i przygotowywanie się do lekcji. O godzinie 18:15 spożywano kolację, a po niej wracano z powrotem do zajęć. O godzinie 20:00 gromadzono się na wieczorny pacierz i rozpoczynano przygotowania do snu. Starsze dziewczęta mogły uczyć się jeszcze do godziny 21:00.<sup>62</sup> Przytoczony plan dnia obowiązywał od poniedziałku do soboty. Inny rozkład przewidziany był na czas wolny od nauki. Poza praktykami religijnymi, dziewczęta oddawały się pisaniu listów, uczestniczyły w spotkaniach kółka literackiego i przyrodniczego oraz brały udział w zajęciach rekreacyjnych. W konwiktach za brak wychowania uznawano kruszenie i rozrzucanie chleba, kłótnie, krzyki, przewiska, sprzeczki i zbytne żarty; podczas posiłków czytano teksty, otrzymaną od rodziców żywność należało oddać do „wspólnej szafy.” Przebywanie w salach sypialnych możliwe było tylko w czasie

---

<sup>60</sup> Ibid., s. 178-179.

<sup>61</sup> Ibid., s. 180.

<sup>62</sup> Ibid. s.180-182.

wyznaczonym na spoczynek; należało być cicho, żarty i głośny śmiech były zabronione, na spotkania z osobami odwiedzającymi przeznaczone były rozmównice. Nie wolno było biegać, należało wystrzegać się wszystkiego, co może zaszkodzić zdrowiu. Latem zalecane były wycieczki do lasu i na łąkę. Karano podawanie i otrzymywanie liścików, pożyczanie i korzystanie z rzeczy koleżanek (karą było wyrzucenie ze szkoły i konwiktu), strojenie się, brak szacunku do dorosłych; wyrządzone szkody pokrywać musiały pensjonarki z własnych pieniędzy (czterokrotna wartość szkody). Zabroniono spoufalania się ze służbą oraz ich złego traktowania, niegrzecznego odnoszenia się do rówieśnic; nie było miejsca w konwikcie dla dziewcząt opowiadających „niestosowne rzeczy”, wyrażających się dwuznacznie i wywierających zły wpływ na koleżanki, spóźniających się z przyjazdem na pensję czy jej dobrowolne opuszczenie, a także uczestnictwo w balach. Rok szkolny w konwikcie trwał od września do lipca, z przerwami na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne. Dodatkowo w szkole uczono tańca, gry na instrumentach muzycznych, języka francuskiego i niemieckiego, a także organizowano spektakle teatralne.<sup>63</sup> Program zatem i szkoły, i konwiktu był bogaty. Nie wszystkie jednak dziewczęta uczestniczyły we wszystkich zajęciach, ponieważ uzależnione to było od środków finansowych rodziny pensjonarki.

Przykładem funkcjonowania instytucji oświaty i wychowania pod zaborem austriackim może być szkolnictwo w Sandomierzu. W okresie tym w mieście działał konwikt dla młodzieży szlacheckiej oraz pensja dla dziewcząt, którą prowadziły siostry zakonu benedyktynek. Zgromadzenie to zajmowało się nauczaniem młodych dziewcząt czytania, pisania, religii i robót kobiecych. W roku 1807 rząd austriacki podzielił szkołę na dwie klasy, mające na celu wykształcenie umysłowe i roboty kobiece. *„Uczono w tej szkole nauki religii i moralności, gramatyki polskiej, języka niemieckiego, francuzkiego, geografii i historii (...) W roku 1820, kiedy liczba zakonnice do piętnastu ograniczona została, i dobra klasztorowi odjęte, przeznaczono na utrzymanie i edukację pięciu panien ubogich na tejże pensji będących, złotych tysiąc dwieście.”*<sup>64</sup> Realizowane na pensjach przedmioty zgodne były z wytycznymi KEN, a działalność podlegała kontroli organów państwowych. Prowadzona przez zakonnice pensja musiała posiadać miejsca dla dziewcząt ubogich. Ich nauka była bezpłatna, natomiast wyżywienie i utrzymanie było zadaniem klasztoru. Pensje te borykały się więc z licznymi trudnościami finansowymi. Tak w liście do Urzędu Cyrkularnego w Radomiu, z prośbą o wsparcie, w roku 1807 pisała ksienia klasztoru:

---

<sup>63</sup> Ibid. 184-190.

<sup>64</sup> Ks. M. Buliński, op. cit., s. 400 - 401.

„Wszystkie klasztory benedyktynek są obowiązane z instytutu swego do bezpłatnej edukacji pańienek wszelkiego stanu. Ale do bezpłatnego żywienia tychże pańienek nie ma klasztor sandomierski żadnej fundacji osobnej – w względzie swego powstania zatrudnia się edukacja pańienek – ucząc one czytać, pisać rachunków, grać, początków niemieckiego języka, robót etc. (...) Gdy drożyzna wiktuałów nie była tak wysoka płacono od bogatszych pańienek od stołu rocznie 60 ryń., od uboższych 25 ryń. i miał ich klasztor w liczbie 30 (guwernantek – przyp. wł.). Teraz zaś rodzice nie chcą, czyli nie mogą płacić od stołu podług drogości terażniejszej, więc ich nie ma tylko 9. Chciał klasztor czynić dogodność obywatelom miasta trudniąc się edukacją ich dzieci. Przed lat 5 cię podał klasztor sandomierski uregulowanie – aby rani i po południu chodziły pańienki na lekcje – ale nie chciano trzymać się porządku. Raz przyszło 15 drugi raz 6. Niektóre ledwie raz w miesiąc przychodziły. Potym narzekania były, że się niczego nie nauczyły a oczywista jest rzeczą, że żadna nauka nieregularna nie może czynić pożytku.”<sup>65</sup>

Istotne osiągnięcia, zdaniem Stefana Możdżenia, miało szkolnictwo, uznanego przez zaborcę, Wolnego Miasta Krakowa – Rzeczpospolita Krakowska (1815 – 1846). Wykazywano w niej szczególną dbałość o szkołę ludową. Ustanowiono obowiązek szkolny, zaostroszony karą pieniężną, zorganizowano sieć szkół elementarnych oraz osiem pensjonatów dla dziewcząt.<sup>66</sup> Rozwój szkolnictwa na tym obszarze możliwy był dzięki utworzeniu wolnej enklawy, nieskażonej procesem wynaradawiania. Ale okres ten, to jeszcze jeden istotny dla rozwoju wychowania internatowego moment, a mianowicie „przy okazji” tworzenia przez studenckie stowarzyszenie projektu budowy domu akademickiego, „po raz pierwszy w urzędowej nomenklaturze wystąpiło odróżnienie pojęcia *dom akademicki* od powszechnie przyjętego *bursa*. Przyjmie się ono w okresie międzywojennym i wyraźnie wpłynie na zmianę treści pojęcia *bursa*”.<sup>67</sup>

Prowadzona pod zaborem pruskim silna polityka germanizacyjna nie sprzyjała rozwojowi polskiego szkolnictwa. Do zawodu nauczycielskiego dopuszczani byli tylko ci, którzy dobrze znali język niemiecki. Brak dostatecznej liczby szkół wykorzystał zaborca dla realizacji własnej polityki, tworząc wiele szkół wiejskich i miejskich z polsko – niemieckim lub niemieckim podręcznikiem. Ograniczano dostęp młodzieży do nauki na wyższym szczeblu. Popularne na tym obszarze, jako miejsce zamieszkiwania młodzieży uczącej się, były raczej

---

<sup>65</sup> ABSD: ABS, akta ksieni U. Kuczkowskiej Korespondencja ksieni U. Kuczkowskiej do [...] sprawa szkoły, podaję za: A. Szylar, op. cit., aneks, s. 218.

<sup>66</sup> S. I. Możdżeń, *Zarys...*, op. cit., s. 78 – 79.

<sup>67</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 14.

stancje, a nieliczne bursy, podobnie jak szkoły, stały się miejscem germanizacji młodego pokolenia.

Stancja była rozpowszechnioną formą zamieszkiwania uczniów pobierających naukę nie tylko w zaborze pruskim. Jak pisze Piotr Sławiński, w czasie okupacji austriackiej, szkoły średnie w Sandomierzu miały charakter prywatny i stanowiły własność konsorcjów. Uczniowie nie mający w mieście rodziny, zamieszkiwali na stancjach. Były to niewielkie wspólnoty, najczęściej 4 – 6 osób. Największe z nich liczyły 20 uczniów. Stancje prowadzone były często przez wdowy, które do pomocy zatrudniały personel fizyczny. Mieszkańców obowiązywał regulamin, a sama stancja mogła funkcjonować jedynie za pozwoleniem szkoły, po wnikliwej ocenie lokalu. Stancje wizytowane były przez wyznaczanych nauczycieli, a ich właściciele zobowiązani byli do czuwania nad moralnym zachowaniem się uczniów, ich sprawowaniem oraz postępami w nauce. Liczba stancji była jednak niewystarczająca, a koszty zakwaterowania wysokie.<sup>68</sup> Koniecznym zatem stało się powołanie do życia placówki o charakterze internatu, co nastąpiło w kolejnych latach.

Na przełomie XIX i XX wieku zaczęły powstawać instytucje o charakterze internatowym, powoływane przez różnorodne stowarzyszenia. Prym wiodły: Towarzystwo Pedagogiczne, Towarzystwo Pomocy Naukowej, Polska Macierz Szkolna. Koncepcja wychowawcza powoływanych przez zrzeszenia społeczne internatów łączyła oddziaływanie i obowiązki szkoły z pozytywnymi wpływami rodzinnego domu wychowanków. Zwracano w nich uwagę na wychowanie patriotyczne, religijne oraz przygotowanie do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.<sup>69</sup> Jednocześnie, w czasopiśmie poświęconych szkolnictwu i wychowaniu, zaczęły pojawiać się artykuły poświęcone wychowaniu internatowemu. W 1882 roku internat i bursa szkolna znalazły swoje miejsce w „Encyklopedii wychowawczej” pod redakcją J.T. Lubomirskiego, E. Stawińskiego, S. Przysiańskiego i J.K. Plebańskiego.<sup>70</sup>

Podobne społeczne inicjatywy obywatelskie zaowocowały powstaniem burs, między innymi, we Lwowie, Tarnopolu, Brzeżanach, Buchaczu. Prym w organizowaniu tychże placówek wiodło Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL, powstałe w 1891 roku), które działało na przestrzeni 40 lat. Jego przywódcą duchowym był Adam Asnyk. Od 1904 roku Towarzystwo przystąpiło do organizowania burs. Imponujących rozmiarów budynek bursy powstał we Lwowie. Posiadał on 40 sypialń, 2 kuchnie, 2 jadalnie, 2 czytelnie, 4 warsztaty, 4 łazienki

---

<sup>68</sup> P. Sławiński, *Collegium Gostomianum*, Tom III, Wydawca: Komitet Obchodów 400 – lecia Collegium Gostomianum, Sandomierz 2002, s. 39- 43.

<sup>69</sup> Z. Węgierski, *Internaty...*, op. cit., s. 267.

<sup>70</sup> E. Kontek, *Przegląd piśmiennictwa na temat internatów*, <http://www.edukacja.edux.pl>; data wglądu: 16.08.2010 r.

oraz 13 pokoi dla personelu. Równie wspaniale prezentowała się bursa w Tarnopolu, uważana za jedną z największych nie tylko w kraju, ale i za granicą. Była wyposażona w wodociąg, posiadała instalację elektryczną, łazienki. Większość ówczesnych placówek internatowych nie mogła pochwalić się takimi warunkami. Najczęściej były to małe budynki, które liczyły od 4 do 12 pomieszczeń. Organizowane przez TSL bursy, zamieszkiwane były w przeważającej mierze przez młodzież chłopską. Nad prawidłowym funkcjonowaniem placówek czuwała komisja bursowa Towarzystwa. W bursach wprowadzano nowatorskie metody wychowania. Przede wszystkim ograniczono praktyki religijne, zniesiono klasztorny rygor, wprowadzono obowiązkowy aktywny wypoczynek w ogrodzie lub na boisku. Wychowankom dawano dużo swobody w zakresie organizowania samorządności – organizowano kółka samopomocowe, koła sportowe i naukowe. Dużą wagę przywiązywano do wychowania narodowego. Większość burs prowadziła warsztaty, w których młodzież uczyła się introligatorstwa, koszykarstwa, kroju i szycia. Na wzór TSL i o podobnym kierunku działania, kilkanaście lat później (w 1905 roku) powstało pod zaborem rosyjskim towarzystwo – Polska Macierz Szkolna.<sup>71</sup> W programie działań stowarzyszenia, wśród szeroko zakrojonej akcji oświatowej prowadzenia szkół powszechnych, organizowania czytelni, kursów dla analfabetów, uniwersytetów ludowych, bibliotek, ochronek i domów ludowych,<sup>72</sup> było również zakładanie i prowadzenie burs, ale ich zasięg nie był duży.<sup>73</sup>

Wspomnieć należy, że obok instytucji wychowawczych typu internatowego, będących efektem ruchów społecznych, powstawały także placówki z inicjatywy osób prywatnych. Przykład stanowić może Bursa Ormiańska powstała we Lwowie w 1865 roku z funduszy zamożnego lwowskiego lekarza – Józefa Torosiewicza. Adresatem bursy była młodzież pochodzenia ormiańskiego. Bursa była bezpłatna i miała dawać utrzymanie i wykształcenie co najmniej dwudziestu ubogim młodzieńcom urodzonym w Galicji. Przyjmowani byli do niej chłopcy w wieku od 7 do 18 lat, którzy uczęszczali do szkół podstawowych i średnich. Placówka stanowiła jednocześnie funkcję niższego seminarium duchownego dla tych chłopców, którzy pragnęli wybrać stan duchowny. W 1882 roku placówka skupiała 50 chłopców. Obok odpowiedniego wychowania religijnego i patriotycznego, w bursie organizowane były lekcje muzyki i śpiewu, a słabszym uczniom udzielano korepetycji.<sup>74</sup>

---

<sup>71</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 14 – 15.

<sup>72</sup> *Popularna Encyklopedia Powszechna*, op. cit., s.102.

<sup>73</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 15.

<sup>74</sup> ks. T. Isakowicz – Zaleski, Bursa Ormiańska – Zakład Naukowy im. dr Józefa Torosiewicza; fragment książki pt. „Arcybiskup ormiański Izaak Mikołaj Isakowicz – duszpasterz, społecznik i patriota, Kraków 1999, [www.lwow.com.pl/ormianie/torosiewicz.html](http://www.lwow.com.pl/ormianie/torosiewicz.html), data wglądu: 16.12.2010.

Istotny rozwój wychowania internatowego nastąpił w okresie międzywojennym. W tym stosunkowo krótkim czasie powstały placówki o nowych charakterze, zaczęto tworzyć metodykę pracy opiekuńczo-wychowawczej, a także publikować treści odnoszące się do pracy wychowawczej w internatach.

### ***1.3. Wychowanie internatowe w XX- leciu międzywojennym***

Czasy międzywojenne to czas intensywnych zmian w szkolnictwie oraz tworzenia metodyki wychowania internatowego. Osiągnięciem tego okresu było wprowadzenie różnorodnych form kształcenia i systemu szkoleń dla kadry pedagogicznej internatów oraz wydawanie publikacji z zakresu problematyki opiekuńczo – wychowawczej. W okresie tym, w sposób całościowy zagadnieniami wychowania w internacie zajął się Włodzimierz Barahura. W swoim poradniku pt. *Wychowanie w internacie* podejmował zagadnienia dotyczące relacji między domem rodzinnym wychowanka a placówką, a także celami, zasadami i środkami wychowania internatowego. Przeczytać tam można między innymi, że „*Dobre i staranne wychowanie w internacie ma zasadniczo takie same cele i zasady jak wychowanie w domu. Wychowanie w internacie nie jest również namiastką wychowania w domu ani nie ma ku temu danych, by nim być, gdyż rodziny nie jest w stanie nic zastąpić*”.<sup>75</sup> Stwierdzenie to aktualne jest do dnia dzisiejszego, nie tylko w odniesieniu do wychowania internatowego, ale ogólnie – do wszystkich placówek typu opiekuńczo-wychowawczego i socjalizacyjnego. Oświatowi działacze okresu międzywojennego przypisywali internatom szkolnym doniosłe znaczenie społeczne, szczególnie w podjętej walce z analfabetyzmem. Podkreślano, że placówki „...dają możliwość kształcenia się dzieciom z najrozmaitszych sfer i środowisk, zwłaszcza z ludu, spośród którego wywodzą się bardziej oryginalne, najlepsze i najzdolniejsze umysły. Internat umożliwia im kształcenie się poprzez niskie opłaty, stypendia, wolne miejsca itp.”<sup>76</sup>

Dwudziestolecie międzywojenne charakteryzuje różnorodność systemu internatowego. Obok państwowych internatów funkcjonowały internaty szkolne różnych towarzystw oświatowo – kulturalnych, internaty instytucji i związków wyznaniowych oraz internaty prywatne. Poziom pracy opiekuńczo – wychowawczej w poszczególnych typach internatów

---

<sup>75</sup> W. Barahura, *Wychowanie w internacie*, Lwowska Biblioteka Pedagogiczna, Lwów 1938, podaję za: E. Kontek, *Przegląd piśmiennictwa na temat internatów*, <http://www.edukacja.edux.pl>, data wglądu: 16.08.2010.

<sup>76</sup> Podaję za: M. Okrasa, *Działalność Towarzystwa Burs i stypendiów w województwie lubelskim*, [w:] Cz. Kępski, op. cit., s. 89.

był zróżnicowany. W internatach wyznaniowych kładziono duży nacisk na wychowanie religijne, a praktyki z nim związane uznawane były za środek oddziaływania pedagogicznego. W organizacji tych placówek odnoszono się do wzorów klasztornych. Z kolei internaty świeckie cechowało duże zagęszczenie i nieprzystosowanie warunków zamieszkania do zbiorowego zakwaterowania. Stan taki miał związek z koszarowym systemem placówek, który wpływał na niski standard oferowanych przez nie usług. Najwyższy poziom wychowania internatowego prezentowały placówki organizowane przy seminariach nauczycielskich i preparandach, przy szkołach rolniczych oraz w placówkach organizowanych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W powoływaniu internatów i burs szkolnych duże znaczenie odgrywały nadal oddolne inicjatywy społeczne. Przykład aktywności w zakresie instytucjonalnego wychowania stanowią mogą działania podjęte przez sandomierskie społeczeństwo. Borykając się ze słabo rozwiniętą bazą noclegową dla uczniów uczących się poza miejscem zamieszkania, w 1927 roku wysunięto wniosek o ufundowaniu - dla młodzieży gimnazjalnej - bursy szkolnej. Powstał Komitet Budowy Bursy przekształcony później, z powodów ekonomicznych, w Towarzystwo Budowy Bursy. Środki finansowe na budowę stanowiły zyski ze sprzedawanych cegiełek, dobrowolnych składek społeczeństwa, kwest, bali i przedstawień organizowanych przez młodzież gimnazjalną oraz niewielkich subsydiów władz szkolnych. Prace budowlane rozpoczęto w 1930 roku i całkowicie zakończono w 1934. Początkowo w budynku bursy zamieszkiwało 20 wychowanków. Mieli oni zapewnioną opiekę pedagogiczną i lekarską, ale zobowiązano ich do przyniesienia ze sobą łóżka i pościeli. Wyposażenie bursy zakupiono dopiero w latach 1937/1938 i po całkowitym wykończeniu w jej murach mogło zamieszkać 60 uczniów.<sup>77</sup> Budynek (fot. 2) jeszcze do 2007 r. służył jako internat I Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu.

---

<sup>77</sup> P. Sławiński, op. cit., s. 44-45.



Zdjęcie 2. Sandomierz. Budynek internatu z lat '20 XX wieku. Źródło: zbiory własne.

Lata międzywojenne to czas funkcjonowania licznych seminariów nauczycielskich, preparand, a później liceów pedagogicznych, których celem było przygotowanie do zawodu jak największej liczby nauczycieli. „Po I wojnie światowej - jak pisze Jadwiga Miluńska- władze polskie dążyły do jak najszybszego zlikwidowania analfabetyzmu. Brakowało jednak nauczycieli. Utworzono więc w odrodzonej Polsce 49 preparand, których zadaniem było szybkie przygotowanie najzdolniejszych młodych ludzi do dalszej nauki w seminariach nauczycielskich przygotowujących do zawodu nauczyciela”.<sup>78</sup> Proces wzrostu liczby kandydatów uzależniony był od liczby udostępnionych w internatach miejsc. Najwięcej internatów w tym okresie posiadały seminaria nauczycielskie i one też najprężniej się rozwijały. Jak pisze Marzena Okrasa, w roku szkolnym 1921/1922 prawie wszystkie z 36 preparand posiadały własne internaty, a przy 153 seminariach nauczycielskich funkcjonowało 99 placówek internatowych. Internaty seminariów traktowane były jako typowe instytucje wychowawcze i stanowiły obiekt szczególnego zainteresowania władz oświatowych.<sup>79</sup> Przykład zakładu łączącego szkołę i internat stanowić może Preparanda Nauczycielska w Opatówku założona w roku 1919 przez Sejmik Powiatowy przy której funkcjonowała bursa

---

<sup>78</sup> J. Miluńska, *Państwowa Preparanda Nauczycielska w Opatówku*, data wglądu: 16.08.2010, <http://www.biblioteka.opatowek.pl/historia/szkolnictwo-w-opatowku/panstwowa-preparanda-nauczycielska-w-opatowku.html>.

<sup>79</sup> M. Okrasa, *Internaty szkół zawodowych w Polsce w latach 1947-1997*, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 6, s. 60.



szkolna. Nad jej działalnością kontrolę sprawowała Rada Opiekuńcza w skład której wchodziła: właściciele majątków (2 osoby), proboszcz parafii Opatówek, prefekt i kierownik preparandy.<sup>80</sup>

Wiele internatów działało również przy szkołach przysposobienia rolniczego i przysposobienia gospodyń wiejskich, które uznano za typowo internatowe. Bursy i internaty zakładano również przy uniwersytetach ludowych. W roku 1939 było ich 20.<sup>81</sup> Znacznie mniej tego typu placówek posiadały szkoły średnie oraz zawodowe, które zresztą, wskutek zacofania wielu regionów kraju, nie były ani konieczne, ani tym bardziej doceniane. Po za tym szkoły zawodowe traktowane były jako gorsze i przeznaczone dla ubogich dzieci. Opinia ta zresztą pokutowała przez wiele lat i pokutuje nadal. Społeczne potrzeby w zakresie szkolnictwa i wychowania internatowego nie były więc realizowane w pełni. Jednocześnie coraz większa świadomość znaczenia wychowania internatowego przyczyniła się do doskonalenia organizacji pracy placówek, określenia obowiązków wychowawców i wychowanków oraz poszukiwania optymalnych rozwiązań w pracy opiekuńczo-wychowawczej. Zaczęto również akcentować potrzebę udziału młodzieży w procesie wychowania i wdrażania jej do życia obywatelskiego poprzez, między innymi, organizowanie działalności samorządowej. W *Regulaminie bursy dla kształcącej się młodzieży* z 12 października 1927 (załącznik 2) możemy przeczytać: „*Organizacja zakładu przewiduje samorząd młodzieży, który dąży do wyrobienia w wychowankach praworządności i poczucia obowiązku:*

- a) prawo samorządu rozciąga się na wszystkie przejawy życia koleżeńkiego, rozkładu prac i organizacji wewnętrznych, życia umysłowego oraz kulturalnego w ramach przepisów ogólnych porządku dnia, obowiązków uczniowskich, przepisów higienicznych, porządkowych, kulturalnych, narodowych, religijnych i ogólnie moralnych,*
- b) władze samorządowe są zatwierdzane względnie wyznaczane przez kierownictwo bursy i wykonują swoją władzę na zasadzie szczególnych oddzielnych przepisów,*
- c) wychowankowie bursy obowiązani są do wykonywania zarządzeń władz samorządowych w granicach ich kompetencji, mają jednak prawo odwołania się do władzy wyższej, aż do kierownictwa włącznie,*
- d) wszelkie sprawy personalne, budżetowe, szkolne, reprezentacyjne należą wyłącznie do kompetencji personelu wychowawczego,*

---

<sup>80</sup> J. Miluśka, op. cit.

<sup>81</sup> M. Okrasa, op. cit., s. 60.

e) *szczegółowe przepisy dotyczące uprawnień samorządu przewiduje oddzielny regulamin.*”<sup>82</sup>

Doskonały przykład organizacji oraz uwzględniania w pracy internatu osiągnięć ówczesnej psychologii i pedagogiki stanowić może *Plan wychowawczy internatu im. ks. Jana Długosza we Włocławku* z 1935 roku (załącznik 3), w którym najsilniejszy nacisk położony był „na wyrabianie wartości osobistych, gdyż młodzież przychodzi z fałszywymi przekonaniem, że już samo nazwisko albo posiadany majątek stanowi jej największą wartość, a sama do pięknej tradycji rodzinnej, do cnót swych przodków nie stara się dorzucić żadnych nowych wartości”.<sup>83</sup> Plan regulował takie kwestie jak: zdrowe odżywianie, dbanie o higienę osobistą i porządek, kształtowanie odporności fizycznej, rozwój intelektualny, kształtowanie osobowości wychowanka. Rozwinięcie planu stanowił dokładny opis sposobu realizacji poszczególnych zadań. W placówce zwracano uwagę na normy żywieniowe, kształtowanie nawyku kulturalnego spożywania posiłku, utrzymywanie prawidłowej wagi ciała, wdrażanie do przestrzegania czystości ciała i odzieży przez wykonywanie odpowiednich zabiegów, np. „codzienne mycie się do pasa rano i wieczorem, cotygodniowa kąpiel pod natryskami (wymagania te winny być umiarkowane względami zdrowotnymi ucznia), mycie rąk przed każdym posiłkiem, utrzymanie w czystości paznokci, włosów, nóg, zębów, przyzwyczajanie do utrzymywania w czystości ubrania i obuwia, do dbałości o swój wygląd i uczesanie. Uczniowi, który pod tym względem grzeszy zaniedbaniem, należy odmówić prawa wyjścia z zakładu”.<sup>84</sup> W internacie podstawową zasadą pracy umysłowej była systematyczność, sumienność i pracowitość. Dlatego też wychowawcy mieli zwracać baczną uwagę na leniuchów, doceniać uczniów pracowitych, pobudzać młodzież do czytania książek i czasopism, prowadzić z podopiecznymi dyskusje, kształtować charakter wychowanków poprzez wdrażanie do pracowitości, odpowiedzialności, punktualności, przestrzeganie norm i poleceń, a także kształtować silną wolę i wdrażać do życia z innymi. Wspomniany plan pracy internatu zawierał również wskazówki dla wychowawców dotyczące realizacji poszczególnych zadań. Mieli oni, biorąc pod uwagę wskazówki zawarte w planie ogólnym, obmyślić „szczegółowy plan wykonawczy” i przedstawić go na piśmie kierownikowi internatu. Zobligowani byli również do pisemnego przedstawiania półrocznych sprawozdań z wykonania swoich planów, w

---

<sup>82</sup> Regulamin bursy dla kształcącej się młodzieży z 12 października 1927. „Opieka nad dzieckiem” R. 6:1928.NR 3, s. 254 – 258, podają za: I. Lepalczyk(red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, T.I, PWN, Warszawa 1988, s. 227.

<sup>83</sup> Plan wychowawczy internatu im. ks. Jana Długosza we Włocławku, Włocławek 1935, SS. 19, podają za: I. Lepalczyk (red.), op. cit., s. 240.

<sup>84</sup> Ibid., s. 241.

których opisywali trudności w realizacji zadań, problemy wychowawcze, atmosferę w grupie i „wynik życia się wychowawcy z grupą”. Plan uwzględniał wiele dziedzin wychowania, np. zdrowotnego i fizycznego, moralnego i patriotycznego, estetycznego, kulturalnego, umysłowego, a także podkreślał konieczność wychowania przez pracę i potrzebę samokształcenia. Działania placówki, do której odnosił się powyższy dokument (gimnazjum im. ks. Jana Długosza we Włocławku) porządkował dodatkowo *Regulamin dla wychowawców internatu* (załącznik 4). Ujmował on szczegółowo obowiązki pedagogów i regulował takie kwestie jak: współpraca wychowawcy ze szkołą i rodziną wychowanka. W regulaminie czytamy m.in.: *„Zasadniczym obowiązkiem wychowawcy jest wykonywanie planu wychowawczego. 1. Wychowawca zastępuje młodzieży internackiej rodziców, a w związku z tym winien jej pełną, troskliwą i życzliwą opiekę: a) zdrowotną, b) naukową, c) wychowawczą. (...) 10. Bacznie czuwa, by wśród internistów nie szerzyły się złe wpływy. Usilnie o to będzie zapobiegać, by je natychmiast sparaliżować, najlepiej przez wyzyskanie wpływu elementów wartościowych, przez wciąganie internistów w zorganizowane gry i zabawy, a rozbijanie dzikich zespołów i partykularnych podejrzanych przyjaźni. Czas wolny ucznia powinien być zorganizowany. Dotyczy to szczególnie niedziel i świąt. (...) 18. Celem skutecznego wykonania opieki wychowawca jest obecny w zakładzie od końca ostatniej lekcji do godz. 8,15 dnia następnego. W niedziele i święta – całą dobę. 19. Bez zgody kierownika internatu nie może wychowawca opuszczać dyżuru w sypialni po udaniu się chłopców na spoczynek. 20. Co dwa tygodnie ma każdy wychowawca dzień wolny od zajęć; w nocy jednakże obowiązuje go i wówczas dyżur”*.<sup>85</sup> Opisane w regulaminie działania przyporządkować można trzem grupom zadań współczesnych internatów i burs szkolnych, a mianowicie: opiekuńczym, wychowawczym i dydaktycznym. Zestaw obowiązków wychowawcy, a szczególnie zakres godzinowy jego pracy, budzi refleksję o pedagogu „bez osobistego życia” i być może dlatego zawód ten nie cieszył się nigdy zbyt dużym prestiżem. Na uwagę zasługuje również zawarty w *Regulaminie* materiał dotyczący „stosunku wychowawców do rodziców internistów”. Wychowawcy mieli „okazywać rodzicom swych wychowanków uprzejmość i życzliwość, a mówiąc o ich synach niekiedy rzeczy przykre, muszą to czynić z wyjątkową subtelnością, aby nie urazić miłości własnej rodziców” i jednocześnie przekonywać ich, „że szkołę, w której umieścili swych synów mogą darzyć pełnym zaufaniem. Podstawę do tego daje fakt, iż opiekunem zakładu jest Biskup włocławski (...), a silnie zaakcentowane w szkole wychowanie religijne jest wolne od bezdusznego formalizmu, z pozostawieniem młodzieży dużej

---

<sup>85</sup> Regulamin dla wychowawców internatu przy Gim. Im. ks. Jana Długosza we Włocławku. Włocławek 1935. SS.19, podaję za: I. Lepalczyk, op. cit., s. 247-248.

swobody rozwoju”.<sup>86</sup> Zaprezentowane dokumenty - zdaniem Ireny Lepalczyk - „stanowią jedyny w polskiej literaturze międzywojennej przykład naukowego podejścia do organizacji pracy w internacie szkolnym.”<sup>87</sup>

Okres międzywojenny charakteryzuje współistnienie zakładów wychowania internatowego o różnym charakterze, organizacji i statusie oraz poziomie opieki i wychowania. Obok internatów państwowych, organizowanych przy pomocy władz szkolnych i z personelem opłacanym przez państwo istniały internaty szkolne towarzystw oświatowo-kulturalnych, internaty związków wyznaniowych oraz internaty osób prywatnych. System internatowy był zdecentralizowany.<sup>88</sup> Ich podział przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Internaty szkół ogólnokształcących w latach szkolnych 1927/28 i 1935/36

| wyszczególnienie          | 1927/1928 |           | 1935/36 |           | wzrost/ubytek |
|---------------------------|-----------|-----------|---------|-----------|---------------|
|                           | Ogółem    | państwowe | ogółem  | państwowe | ogółem        |
| szkoły                    | 794       | 270       | 755     | 303       | - 39          |
| internaty                 | 138       | 32        | 166     | 54        | + 28          |
| % szkół z internatami     | 17,4      | 12        | 22      | 17,8      | + 4,6         |
| miejsca                   | 9872      | 1601      | 11184   | 2643      | + 1312        |
| korzystający              | 7944      | 1300      | 7848    | 1708      | - 96          |
| wykorzystanych miejsc (%) | 80,5      | 81,2      | 70,6    | 64,6      | - 9,9         |

Zródło: Krystyna Kowalik, *Wychowanie w internacie*, WSiP, Warszawa 1975, s. 16.

Internaty państwowe rozmieszczone były nierównomiernie i słabo wykorzystywane ze względu na koszty. Były miasta na których terenie znajdowało się wiele placówek, np. Kraków, który posiadały 15 internatów, Warszawa – 7 (przy szkołach niepaństwowych), ale i takie, które pomimo wielu szkół nie posiadały żadnej - np. Łódź w roku szkolnym 1935/36 nie posiadała ani jednej placówki tego typu. Koszty utrzymania wychowanka w internacie szkoły ogólnokształcące były wysokie i w roku szkolnym 1929/30 przedstawiały się następująco: internat państwowy – 559 zł, internat samorządowy - 613 zł, internat prywatny – 1041 zł. Placówki prywatne utrzymywane były w większości z opłat uczniów i czerpały ze wzorów

<sup>86</sup> Ibid., s. 248.

<sup>87</sup> Ibid., s. 249.

<sup>88</sup> J. Bragieli, op. cit., s. 15 - 16.

dawnych pensjonatów (posiadały liczny personel, uczono w nich dodatkowych przedmiotów). Oczywiście internaty prywatne dostępne były tylko dla niewielkiej grupy uczniów. Bardziej dostępne były w szkolnictwie zawodowym, przy preparandach nauczycielskich, w których płacić można było również płodami rolnymi. Miesięczny pobyt wychowanki w internacie seminarium nauczycielskiego kosztował rodziców 60 zł, liceum pedagogicznego – 40 zł, szkoły rolniczej - od 20 do 50 zł. Przy niektórych szkołach, np. szkołach przysposobienia rolniczego i szkołach przysposobienia gospodyń wiejskich internaty traktowano jako nierozzerwalną i konieczną część, a całość (szkoła i internat) traktowano jako zakład szkolno - wychowawczy.<sup>89</sup> Opłaty te były relatywnie wysokie, biorąc pod uwagę pensje niektórych, ale dość licznych, grup zawodowych.<sup>90</sup>

Internaty obecne były przy niemal każdym seminarium nauczycielskim i szkole rolniczej. Stosowane w nich formy oparte były na wprowadzanej stopniowo samorządności, kółkach zainteresowań; niektóre z nich wydawały własne pisma. Atrakcyjność miejsca przyciągała osoby spoza placówki. Jak pisze W. Dzierzbicka: *„Internat stał się magnesem przyciągającym po południu wiele dochodzących uczennic. Internat ułatwiał dożywanie uczennic dochodzących, którym lekarz szkolny polecał dodatkowe posiłki. Pomagał i uczennicom i nauczycielom w urządzaniu przyjęć, czasem dawał noclegi uczennicom, które mieszkając poza Warszawą nie mogłyby w przeciwnym razie brać udziału w jakiejś uroczystości szkolnej. Stał się ośrodkiem, wokół którego skupiało się życie uczelni poza nauką szkolną”*.<sup>91</sup> Jednocześnie domagano się, aby internaty dla ubogiej młodzieży były bezpłatne. Niestety w Polsce międzywojennej nie istniały możliwości realizacji tego postulatu.

Problem placówek poruszano wielokrotnie na posiedzeniach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego oraz na konferencjach poświęconych kulturze wsi. Z tego okresu tylko jeden akt państwowy wspominał o internatach. Była to *Ustawa o rozwoju szkolnictwa* z 11 marca 1932 roku (Dz. U. Nr 38, poz. 389), która w artykule 43 zapowiadała: „Dla

---

<sup>89</sup> Ibid., s. 17.

<sup>90</sup> Biorąc pod uwagę dochody z pracy, koszty utrzymania w placówkach internatowych, szczególnie prywatnych oraz przy niektórych typach szkół, były dość wysokie. Korzystając z danych zaczerpniętych na stronie: <http://odkrywca.pl?pieniazd-przed-wojna,649504.html>, data wglądu: 21.12.2010 r., dla porównania przytaczam dochody następujących grup zawodowych w roku 1939: nauczyciel -130 zł, posterunkowy – 150 zł, kapral WP – 150 zł, przodownik policji – 240 zł, maszynista - 400 zł, sędzia – 500 zł, profesor – 1100 zł, pułkownik WP – 1100 zł, dyrektor poczty – 1500 zł, generał broni – 2700 zł, prezes sądu najwyższego – 3100 zł, marszałek – 6000 zł. Ciekawe mogą się też wydać ceny niektórych produktów oraz materiałów, rzutowały one bowiem na koszt utrzymania wychowanków w placówkach internatowych. Dla przykładu (dane z roku 1939): chleb żytni 1 kg – 0,30 zł, mąka pszenna 1 kg – 0,43-0,50 zł, ziemniaki 1 kg – 0,08 – 0,10 zł, mięso wołowe 1 kg – 1,30 zł, mięso wieprzowe -1 kg – 1,48 zł, mleko 1 l – 0,24 zł, masło 1 kg – 3,96 zł, cukier 1 kg – 1,00 zł, 100 zł – 2 tony węgla, 2500 cegieł, dobry polski rower, 20 zł – buty, płaszcz.

<sup>91</sup> W. Dzierzbicka, *Dzieje jednej szkoły 1908-1948*, Warszawa 1960, podaję za: J. Brągiel, op. cit., s. 17.

umożliwienia młodzieży zamiejscowej uczenia się w liceach pedagogicznych i pedagogiach będą przy tych zakładach z reguły organizowane internaty.”<sup>92</sup> Internaty państwowe działały w oparciu o przepisy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRP). W tym okresie funkcjonowały również placówki podlegające Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej (MPiOS), które w roku 1926 przejęły bursy i internaty prywatnych i państwowych szkół rzemieślniczo-przemysłowych oraz bursy terminatorskie. Bursy szkolne niejednokrotnie przejmowały funkcję internatu szkolnego i domu dziecka dla dzieci powyżej 14 roku życia. Jak wskazują dane „w r. 1937 w bursach i internatach administrowanych przez MPiOS przebywało około 17 500 wychowanków, z tego ponad 50% miało rodziców. Pobyt tej młodzieży w zakładach uzasadniony był jedynie pobieraniem nauki.”<sup>93</sup>

W okresie międzywojennym nie doprowadzono do opracowania jednolitych wytycznych odnośnie funkcjonowania internatów i burs, ramowego statutu, standardów w zakresie warunków materialnych. Stan ten był przyczyną istniejącej dowolności w organizacji placówek, w wysokości opłat, regulaminach, obowiązkach wychowawców i kierowników, czy też w doborze metod wychowania. Wysokie koszty ponoszone przez uczniów w szkole oraz w internacie, „nie sprzyjały pełnemu wykorzystaniu miejsc i obniżały społeczną wartość tej instytucji jako środka udostępnienia szkoły średniej”.<sup>94</sup> Praca w internatach okresu międzywojennego charakteryzowała się różnym poziomem. W placówkach organizowanych przez instytucje religijne nawiązywano do wzorów klasztornych i nadużywano praktyk religijnych; w placówkach państwowych, szczególnie tych większych, nawiązywano do systemu koszarowego. Najlepszą opinię posiadały internaty przy szkołach kształcących nauczycieli i szkołach rolniczych. Do osiągnięć wychowania internatowego okresu międzywojennego zaliczyć należy, między innymi: zwracanie uwagi na odpowiedni dobór kadry pedagogicznej, ustalenie maksymalnej liczby wychowanków przypadających na jednego nauczyciela, uwzględnianie w procesie wychowawczym potrzeb społecznych, wzbogacenie metodyki pracy opiekuńczo – wychowawczej, wprowadzenie metod poznawania wychowanków i rozpoczęcie stosowania takich technik jak: obserwacja, testy, ankieta, wdrażanie podopiecznych do współorganizowania życia w placówce (samorządność), uwzględnianie w toku pracy indywidualnych potrzeb i predyspozycji wychowanków, a także zwrócenie uwagi na budowanie prawidłowej atmosfery placówki. Ważne, z punktu widzenia rozwoju metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej w internacie, było również zwrócenie

---

<sup>92</sup> K. Kowalik, *Wychowanie w internacie*, WSiP, Warszawa 1975, s.15.

<sup>93</sup> *Ibid.*, s. 18.

<sup>94</sup> *Ibid.*, s. 24.

uwagi na współpracę nauczycieli szkoły i wychowawców placówki oraz współpracę internatu z rodzicami wychowanków. Wiedza wypracowana w tym okresie stanowiła podstawę dla działalności instytucji typu internatowego po zakończeniu wojny i zaważyła na dalszym rozwoju wychowania internatowego. Realizacji tych założeń służyły liczne formy szkoleń i dokształcania wychowawców internatowych. Należały do nich kursy dla wychowawców i kierowników, trzyletnia szkoła dla kierowniczek internatów, studia społeczno-wychowawcze na wyższych uczelniach oraz studia specjalistyczne w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.<sup>95</sup> Należy jednak podkreślić, że formy te nie były obligatoryjne, ani też dostępne dla wszystkich chętnych.

#### ***1.4. Działalność internatów i burs w czasach najnowszych***

Po II wojnie światowej system szkolnictwa oraz jego sieć należało odbudowywać prawie od podstaw. Zmiany przyniosły już pierwsze miesiące po wyzwoleniu. Odbudowa kraju ze zniszczeń niosła za sobą odbudowę szkolnictwa, potrzebę jego reorganizacji i dostosowania do nowych warunków społecznych, gospodarczych i geopolitycznych. W pierwszej kolejności kładziono nacisk na odbudowę szkolnictwa podstawowego, które dawało szansę na kontynuację nauki na poziomie średnim. Równoległe zaczęły powstawać szkoły średnie, szczególnie licea ogólnokształcące. Założeniem było, aby w każdym powiecie taka szkoła powstała, a przy niej internat, który miał być szansą dla młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych i chłopskich.

W celu organizowania burs i internatów zarządy ZNP i ZMW „Wici” powołały 9 września 1945 roku Towarzystwo Burs i Stypendiów (TBS), które początkowo rozpoczęło działalność w województwie łódzkim, a następnie rozszerzyło ją na inne miasta. W pierwszym roku funkcjonowania TBS *„zorganizowało i odbudowało w całym kraju 34 bursy, w których zamieszkało 3800 uczniów oraz wydało około 2000 stypendiów. (...) Na zasilenie konta Towarzystwa, z którego opłacano stypendia, budowę i remonty burs, potrzebne były subwencje, dlatego też (...) podjęto decyzję o powołaniu funduszu inwestycyjnego (...), który mógł być wykorzystany na: remont, odbudowę i budowę nowych burs, wyposażenie placówek, np. łóżka, szafy, stoły itp. oraz wyposażenie i urządzenie kuchni, a także na dostawę i zaopatrzenie w żywność i opał.”*<sup>96</sup> Przeciętne stypendium oferowane przez Towarzystwo

---

<sup>95</sup> K. Kowalik, op. cit., s. 23.

<sup>96</sup> M. Okrasa, *Działalność Towarzystwa...*, op. cit., s. 91-92.

wynosiło 1120 zł miesięcznie, a koszt pobytu w bursie czy internacie wynosił 3750 zł, przy czym sieroty były zwalniane z opłat, a wobec dzieci z rodzin ubogich (większość mieszkańców) stosowano zniżki.<sup>97</sup> Poza prowadzeniem własnych placówek Towarzystwo współfinansowało również placówki podległe innym strukturom. Warunki życia w internatach i bursach TBS były różne. Nie zawsze były one dostosowane do potrzeb młodzieży. Często mieściły się w starych, zniszczonych budynkach, nie spełniających wymogów sanitarno-higienicznych. Sale były przepełnione (w niektórych placówkach korzystających było mniej niż miejsc), dokuczał brak kanalizacji i toalety na zewnątrz. Jednakże Towarzystwo starało się stwarzać jak najlepsze warunki do nauki. Tam, gdzie były możliwości organizowano sale do cichej nauki i zakładano podręczne biblioteki. Największą bursą działającą pod patronatem TBS była placówka w Tczewie, przeznaczona ona była dla 300 wychowanków. Program burs zakładał opiekę zdrowotną i pomoc w nauce – uczniowie zobligowani byli do od 2 do 4 godzin dziennie nauki pozalekcyjnej. TBS zlikwidowano w 1951 roku.<sup>98</sup> Wkład Towarzystwa w rozwój infrastruktury internatowej był bez wątpienia ogromny. Poza nim działały również inne stowarzyszenia, koła i inicjatywy społeczne, których głównym zadaniem było powoływanie i prowadzenia burs i internatów szkolnych.

W roku szkolnym 1945/46 w internatach (poza szkołami artystycznymi) zamieszkiwało 23 360 wychowanków, rok później – już 43 024 osób. Zatem liczba uczestników wychowania internatowego wzrosła prawie dwukrotnie. W roku 1945/46 funkcjonowały w Polsce 897 internaty, przy liczbie 2 001 szkół średniego i zawodowego szczebla.<sup>99</sup> Rozwój sieci placówek internatowych w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie był imponujący. Prawie co druga szkoła, uprawniona do prowadzenia internatu taką placówkę posiadała.

Wiele szkół i internatów w czasach powojennych powstawało z inicjatywy władz szkolnych, rodziców uczniów, nauczycieli i lokalnego środowiska. Dzięki zebrany funduszom, a także przy pomocy kredytów bankowych budowano, a najczęściej adaptowano na cele internatu, zakupywane budynki. Przykład stanowić może historia szkoły w Mrozach, w której „W 1947 roku podjęto starania o budowę internatu. Aby rozwiązać problem zakwaterowania dla uczniów, zakupiony został z funduszy Komitetu Rodzicielskiego i TBS-u duży drewniany dom letniskowy. Po przewiezieniu go na teren szkoły został rozbudowany i ocieplony; pełnił z powodzeniem rolę szkolnej bursy przez długie lata, bo aż do 1979 roku.”<sup>100</sup>

---

<sup>97</sup> Ibid., s. 93 i 95.

<sup>98</sup> Ibid., s. 95 i nast.

<sup>99</sup> K. Kowalik, s. 31.

<sup>100</sup> Zespół Szkół. Gimnazjum i Liceum, [http://www.zespolszkol.mrozy.pl/viewpage.php?page\\_id=1](http://www.zespolszkol.mrozy.pl/viewpage.php?page_id=1), data wglądu: 22.10.2010.



Podobną inicjatywę podjęto w szkole ekonomicznej w Gorlicach: „W 1949 r. szkoła otrzymała również własny internat dla dziewcząt. Mieścił się on w jednopiętrowym budynku przy ul. Węgierskiej i obejmował 8 pokoi sypialnych, kancelarię oraz izolatkę (względnie mieszkanie kierowniczkę). Oddany został szkole w użytkowanie i administrację uchwałą Zarządu Miejskiego z dn. 25 maja 1949 r., a po dokonaniu remontu udostępniony młodzieży w połowie marca 1950 r. Nieco później doszły doń przyległe budynki gospodarcze, wskutek czego uzyskano pomieszczenie na internat męski, kuchnię, magazyn materiałowy, nową dużą jadalnię, świetlicę. Internat posiadał ogródek o powierzchni 120 m<sup>2</sup> i podwórze. Ta imponująca rozbudowa szkoły była bardzo znamieną również z tego powodu, że do 1 stycznia 1950 r. była ona szkołą prywatną, zdaną pod względem gospodarczym wyłącznie na własne siły. 21 czerwca 1948 r. przyznano jej pełne uprawnienia szkół państwowych (... ) Zarządzenie o upaństwowieniu nosi datę 7 kwiecień 1950 r. /Nr IV A –1311/50/ z ważnością od 1 stycznia 1950 r. Otrzymywane z Kuratorium, magistratu, czy jeszcze innych źródeł subwencje były małe i przydzielane dość nieregularnie. Na utrzymanie szkoły łożyła więc sama młodzież, a z opłat zwalniano najuboższych.”<sup>101</sup>

Codzienne życie w internatach w latach powojennych zazwyczaj odległe było od obecnie znanych nam warunków panujących w tychże placówkach. Internaty mieściły się najczęściej w ocalałych budynkach mieszkalnych lub w wydzielonych na pokoje mieszkalne salach lekcyjnych szkoły, często w drewnianych barakach lub domach. Ciasne, kilku- lub nawet kilkunasto osobowe pokoje, piece, którymi ogrzewano pomieszczenia, toalety na zewnątrz budynku, brak bieżącej wody, marne wyposażenie, stanowiło obraz wcale nie rzadki. Placówki nie spełniały wymogów higieniczno-sanitarnych, ale młodzież mogła w nich znaleźć dach nad głową i pomoc w zdobywaniu wiedzy. Przy wielu placówkach funkcjonowały niewielkie gospodarstwa, które obsługiwali wychowankowie (ogródek, niewielka hodowla zwierząt czy ptactwa domowego). Internaty się również z trudnościami finansowymi, brakiem miejsc, czasem niepełnym wykorzystaniem, ponieważ wielu uczniów nie było stać na zakwaterowanie. Początkowo za pobyt w internacie wychowankowie płacić mogli płodami rolnymi (obok formy gotówkowej). Duży problem stanowił niski poziom wykształcenia wychowawców. Znaczna ich część miała ukończoną tylko szkołę podstawową i krótkoterminowe kursy; średnie czy wyższe wykształcenie było rzadkością.

---

<sup>101</sup> Zespół Szkół Ekonomicznych im. Jana Pawła II w Gorlicach, data wglądu: 22.10.2010, [http://www.zse.gorlice.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=182&Itemid=8](http://www.zse.gorlice.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=182&Itemid=8);

W latach 1948-1973 polska szkoła trzykrotnie poddawana była reformom strukturalnym. Działaniom władz oświatowych przyświecała idea, aby udostępnić szkołę średnią szerszej rzeszy młodzieży, zwłaszcza tej pochodzącej z kręgów wiejskich i robotniczych. Jak bowiem, pisał Czesław Kupisiewicz „...drogi szkolne absolwentów szkoły podstawowej nie przebiegały w Polsce w ostatnich latach zgodnie z zasadą równych szans edukacyjnych. W sytuacji szczególnie niekorzystnej znajdowała się młodzież wiejska.”<sup>102</sup> Tak naprawdę system polskiego szkolnictwa nie usprawniał, ale wzmacniał istniejącą stratyfikację społeczną. Sytuację tę pogłębiały limity przyjęć uczniów do wielu szkół średnich – oraz na studia, a także odpłatność nauki. Równie trudne warunki istniały w zakresie opieki nad wychowankiem pobierającym naukę poza miejscem zamieszkania. W późniejszych latach powojennych i wraz z rozwojem infrastruktury oświatowej, liczba internatów i burs stała się nieadekwatna do potrzeb społecznych. Placówki były przepełnione, ale wiele też było, zwyczajnie, niedostępnych ze względu na koszty; o przyjęciu do niej decydowały różne czynniki, np. odległość szkoły od miejsca zamieszkania czy pochodzenie.

Jednocześnie w wielu miejscach kraju zaczęły powstawać stowarzyszenia i organizacje społeczne mające na celu budowę i prowadzenie internatów i burs. Przykład stanowią mogą również fundusze społeczne – budowy szkół i internatów, ochrony zdrowia, odbudowy kraju i stolicy „SFOS” powoływane po 1946.<sup>103</sup> Należy zaznaczyć, że okres ten charakteryzowała duża migracja ludności ze wsi do miasta oraz wzrost świadomości społecznej dotyczący edukacji. Potrzeba wykształcenia i zdobycia zawodu stała się, dla dużej części społeczeństwa, kwestią niezwykle istotną.

Obok internatowej formy zakwaterowania w okresie powojennym funkcjonowały także stacje, a dość spora liczba uczniów korzystała z dojazdów, co przekładało się na ich słabe osiągnięcia szkolne. Sytuacja ta budziła wiele kontrowersji. Podnoszono, szczególnie mocno w latach ‘50 i ‘60 minionego stulecia, problem niewystarczającej opieki nad uczniami zamieszkującymi na stacjach i ich uleganiu złym wpływom, braku pomocy i nadzoru w nauce. Dyskutowano także nad kwestią niewystarczającej, u osób dojeżdżających, ilości czasu wolnego oraz czasu przeznaczonego na naukę i czytanie oraz obciążenia dzieci i młodzieży dodatkową pracą, najczęściej w gospodarstwie i na roli. W szczególnie trudnej sytuacji były dzieci pochodzące z terenów wiejskich, słabo zaludnionych, o trudnej topografii. Wskazywano

---

<sup>102</sup> Cz. Kupisiewicz, *O reformach szkolnych. Wybór rozpraw i artykułów z lat 1977-1999*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 161-162.

<sup>103</sup> Zasoby Archiwum Państwowego w Białymstoku, [http://www.bialystok.ap.gov.pl/zasob\\_det.html](http://www.bialystok.ap.gov.pl/zasob_det.html); data wglądu: 21.10.2010 r.

na utrudniony dostęp do edukacji tej grupy młodych ludzi, a co za tym idzie – na konieczność wyrównywania szans edukacyjnych. Internaty i bursy były jedną z możliwości realizacji głoszonych postulatów oraz zapleczem wychowawczym i opiekuńczym dla powstających szkół.

Szybki rozwój szkolnictwa zawodowego i technicznego obserwuje się w tym okresie na Górnym Śląsku, a w raz z nim powstawanie internatów. Przykład stanowić może Opolszczyzna – w roku szkolnym 1945/1946 na jej terenie było 7 małych szkół zawodowych i 5 internatów z liczbą 337 wychowanków, a w roku 1946/47 było już 46 szkół zawodowych oraz 15 internatów z 683 uczniami. Były to najczęściej placówki małe, w których mieszkało około 30 osób. Do końca 1948 roku liczba internatów przy szkołach zawodowych wzrosła do 28. Łącznie mieszkało w nich 1482 wychowanków i nadal placówki te nie zaspokajały społecznych potrzeb. Internaty sprzyjały integracji różnych środowisk oraz ułatwiały repolonizację młodzieży pochodzącej ze Śląska Opolskiego;<sup>104</sup> realizowały również ideę demokratyzacji oświaty. W czasie tym zaczęto stosować priorytety w przyjmowaniu do szkół ogólnokształcących. Stały się one bardziej dostępne dla dzieci pochodzących z rodzin chłopskich i robotniczych. Tendencja ta utrzymywała się w całym kraju. Powoływano komisje rekrutacyjne, które czuwały „aby nie krzywdzono młodzieży robotniczej i chłopskiej zbyt pochopną decyzją na podstawie egzaminów.”<sup>105</sup> Preferencje dotyczyły również przyznawania miejsc młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego w internatach i bursach szkolnych. Wpłynęło to na wzrost liczby wychowanków z rodzin chłopskich i robotniczych w placówkach (tabela 3), co jednocześnie zwiększyło udział tych grup wśród studentów uczelni wyższych.

Tabela 3. Korzystający z internatów według pochodzenia społecznego w roku 1953 i 1955 (placówki przy liceach ogólnokształcących)

| Wyszczególnienie | Pochodzenie społeczne wychowanków internatów (N) |           |               |                    |      | Ogółem N |
|------------------|--|-----------|---------------|--------------------|------|----------|
|                  | Robotnicze                                       | chłopskie | rzemieślnicze | pracownik umysłowy | inne |          |
| Rok 1953         | 4609   | 13719     | 644           | 3516               | 15   | 22503    |
| Rok 1955         | 4614   | 15943     | 755           | 4395               | 37   | 25744    |

Źródło: opracowanie własne w oparciu o: J. Brągiel, op. cit., s. 32.

Na uwagę zasługują regulacje prawne podejmujące kwestie kształcenia i wychowania. *Konstytucja PRL z dnia 22 lipca 1952 r.* gwarantowała prawo do nauki, między innymi poprzez

<sup>104</sup> J. Brągiel, op. cit. s. 30-31.

<sup>105</sup> Ibid., s. 33.

system stypendiów państwowych, rozbudowę burs, internatów, domów akademickich oraz inne formy pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji.<sup>106</sup> W początkach lat pięćdziesiątych ujednolicono obowiązujące przepisy oraz wydano nowe akty prawne regulujące działalność internatów szkolnych. Były to: *Statut internatu przy szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli* (zał. nr 1 do Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 22 sierpnia 1950 r. – Dz. U. nr 16, poz.208); *Statut internatu przy państwowej szkole zawodowej* (zał. nr 1 do zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego (CUSZ) z dnia 27 czerwca 1951 r., nr VII-IS-3591/51); *Statut bursy szkolnictwa zawodowego* (zał. nr 2 do Zarządzenia Prezesa CUSZ z dnia 27 czerwca 1951 r., nr VII-IS-3591/51); *Ramowy regulamin internatu przy państwowej szkole zawodowej* (zał. nr 1 do Zarządzenia Prezesa CUSZ z dnia 10 grudnia 1951 r., nr VIIW-5639/51; *Okólnik nr 15 CUSZ z dnia 29 marca 1951 r.* (nr IV Praw-977/51) w sprawie kwalifikacji, obowiązków, wymiaru zajęć oraz wynagrodzenia pracowników wychowawczych w internatach przy szkołach zawodowych oraz w bursach szkolnictwa zawodowego podległego CUSZ.<sup>107</sup> Akty regulowały i ujednolicały funkcjonowanie placówek internatowych.

Oceniając okres realnego socjalizmu należy brać pod uwagę zarówno pozytywne działania ówczesnych władz oświatowych i państwowych, jak i dostrzegać negatywne wpływy ideologicznego wychowania. Ocena ta nie powinna być ani gloryfikacją, ani – tym bardziej, negowaniem osiągnięć minionego okresu. Jak każdy bowiem etap istnienia państwa polskiego, tak i czasy Polski Ludowej mają swój wkład w rozbudowę sieci szkół średnich i zawodowych, rozwój infrastruktury internatowej, demokratyzację szkoły. To właśnie w latach powojennych, obok odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, reaktywowano stare zakłady, zaczęto budować fabryki, a przy nich szkoły zawodowe wraz z zapleczem sanitarnym i opiekuńczo-wychowawczym. Dawało to szansę wielu tysiącom ludzi w zdobyciu zawodu, zasiliło miasta w ludność (migracje), a także nadało nowe znaczenie nauczaniu i wykształceniu zawodowemu. Niestety należy również zaznaczyć, że w okresie socjalizmu system edukacji stanowił narzędzie indoktrynacji młodego pokolenia, stanowiący element szerszego procesu laicyzacji całego społeczeństwa. Wpajanie materialistycznych treści oraz pomniejszanie wartości religii, najczęściej katolickiej, w której większość młodych ludzi była wychowywana, było na porządku dziennym. Oświata związana była silnie z polityką państwa (podobnie zresztą jak w każdym innym okresie dziejowym) i

<sup>106</sup> Konstytucja PRL z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. nr 33, poz. 232), podają za: K. Kowalik, op. cit. 25.

<sup>107</sup> K. Kowalik, op. cit., 26.

podporządkowana hasłom partii robotniczej. W ogólnym zarysie – mówiono wówczas o świeckości szkoły, która wzmaga tolerancję, o naukowym poglądzie na świat, o wyższości rozumu nad wiarą w siły nadprzyrodzone, o równości wszystkich. Hasła te można uznać za słuszne, uniwersalne, głoszone przecież i dzisiaj. Ocena PRL – u wymaga refleksji, całościowego oglądu zdarzeń, świadomości zachodzących procesów społecznych i politycznych, własnych głębokich przemyśleń oraz stonowanej oceny.

W literaturze okresu powojennego, dotyczącej wychowania internatowego, spotkać można treści, które wskazują na występowanie dość skrajnych przypadków indoktrynacji. W książce zatytułowanej „Ich drugi dom” przeczytać można taki oto fragment: *„Laicyzacja społeczeństwa to długotrwały proces wychowawczy. Chodzi przy tym nie tylko o kształtowanie u młodzieży określonej świadomości, ale i o wypracowanie określonego stylu życia opartego na podstawach naukowych i humanistycznych. Prawidłowy wybór wartości naukowych, społecznych i kulturalnych nie może odbyć się pod presją, musi być poprzedzony poznaniem i dobrowolnym uznaniem tych wartości w oparciu o ich społeczną hierarchię (...) ale mówimy o internacie, o „cudzych dzieciach.” Sytuacja naszego kandydata na inteligenta jest nie do pozazdroszczenia. Otaczający go świat, w tym szkoła, zasypuje go ze wszystkich stron sprawdzalnymi dowodami obiektywnych prawd (...) konfrontacja wiedzy z nabytymi i utrwalonymi w dzieciństwie wierzeniami i pojęciami powoduje ciężkie przeżycia, nieraz dosłownie wstrząsy. Wszelkie nie przemyślane, nieinteligentnie stosowane gwałtowne środki przynoszą więcej szkody niż pożytku. Przypoczę dwa autentyczne wypadki, jakie miały miejsce w technikach rolniczych w roku 1961:*

a) Dyrektor szkoły do uczniów innej szkoły, przybywających na praktykę do jego zakładu mówi: *„nasza szkoła jest szkołą świecką. Żebym was czasem nie zobaczył w niedzielę w kościele.”*

b) Nauczycielka technikum trudni się rozpowszechnianiem (sprzedażą) wśród młodzieży medalików, szkaplerzy i innych dewocjonaliów.

*Szkoła nasza jest szkołą świecką i poprzez naukę formuje i ugruntowuje światopogląd naukowy. Szkoła nasza nie urządza kapliczek ani nie organizuje uroczystości kultowych na swoim terenie. Jednak konstytucyjnie zagwarantowanej swobody sumienia obywatela nie ograniczamy metodami administracyjnymi, bo to mija się z celem (...).<sup>108</sup>*

W internatach okresu socjalizmu, powszechne były hasła „internat twoim drugim domem.” Hasła te wisiały na eksponowanym miejscu przez bardzo długi czas, jeszcze do

---

<sup>108</sup>J. Mickunas, *Ich drugi dom*, Biblioteka Postępowego Wychowania, Warszawa 1962, s. 17.

początku lat dziewięćdziesiątych. Wypada podkreślić, że internat nie może zastąpić domu rodzinnego ucznia. Głoszone od lat '50 XX wieku hasło miało od zawsze swoich zwolenników, ale i przeciwników – refleksyjnych pedagogów, którzy wspomniane powiedzenie zaliczali do sloganów bez pokrycia. Tak o fakcie tym wypowiadał się Jan Mickunas: *„Z różnych powodów, które ustalają i badają socjologowie, wiele jest w naszym społeczeństwie rodzin rozbitych i skłóconych przez pijaństwo, trójkąty małżeńskie, bójkę i awantury. Wiele jest domów nie zapewniających minimum warunków dla prawidłowego fizycznego i psychicznego rozwoju dzieci i młodzieży. Takich domów żaden internat nie ma zamiaru zastępować. Wiele jest w naszym społeczeństwie rodzin, w których, bez szumnych haseł i bez rozcinania na czworo pedagogicznego włosa, w zdrowej atmosferze rosną i prawidłowo rozwijają się dziewczęta i chłopcy, zdrowi, sprawni, inteligentni, kulturalni. Takich domów żaden internat nawet nie próbuje zastępować. Dom – to dom, a internat – to internat. Zawsze drażnią mnie komplementy w rodzaju: „jaka dobra, prawdziwa rodzinna atmosfera panuje w tym internacie”. Atmosfera nie jest ani „prawdziwa”, ani „rodzinna,” jest natomiast, tak jak być powinno, prawdziwie internatowa.”*<sup>109</sup>

Lata sześćdziesiąte XX wieku to początek realizacji hasła „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Wyż demograficzny, a wraz z nim postępujące potrzeby społeczne w zakresie kształcenia, spowodowały szybki wzrost infrastruktury oświatowej, szczególnie szkół podstawowych. Obok nich zaczęły także powstawać szkoły średnie i zawodowe, w większości wraz z internatami. Obiekty te zbudowane były w oparciu o kilka standardowych projektów, na ogół jako dwu- trzy piętrowe pawilony z betonowych płyt, chociaż architektura budynków z lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych (zdjęcie 3) inna była od tych, budowanych w późniejszym okresie – w latach siedemdziesiątych (zdjęcie 4).

Společne inicjatywy i fundusze budowy szkół i internatów powstawały w wielu regionach kraju, w dużych i małych miastach, i służyły gromadzeniu środków na budowę instytucji. Ich nazwy były różne. Były to stowarzyszenia, komitety budowy, komitety czynu itp. Inicjatorami akcji byli najczęściej dyrektorzy szkół, społeczni działacze, nauczyciele czy rodzice uczniów. Inicjatywa *Tysiąca szkół na ...*, była więc akcją nie tyle państwową, co społeczną, uruchamiającą tkwiące w lokalnych środowiskach siły i aktywność obywatelską. W opisach z tego okresu pojawiają się takie oto wspomnienia: *„W związku z polityką państwa i ówczesnego I sekretarza PZPR Władysława Gomułki realizującą hasła „Tysiąc szkół na tysiąclecie” powstała szansa wybudowania wspólnymi siłami tak upragnionego własnego*

---

<sup>109</sup> Ibid., s. 9-10.

*gmachu szkolnego. Powstał w tym celu „Komitet Budowy Technikum Ekonomicznego w Gorlicach”. Jego przewodniczącym został ówczesny dyrektor Ryszard Kwilasz. Pod budowę przewidziano parcelę przy ulicy Węgierskiej, a termin rozpoczęcia prac ustalono na 1962 rok. Komitet Budowy posiadał w banku swoje konto zasilane środkami finansowymi dzięki opodatkowaniu grona pedagogicznego, rodziców, pracowników wielu instytucji na terenie miasta. Do wzrostu funduszy przyczyniła się też młodzież przez organizację wielu różnych dochodowych imprez szkolnych.”<sup>110</sup>*



Zdjęcie 3. Sandomierz. Budynek internatu z przełomu lat '50 i '60 XX w. Źródło: zbiory własne.

---

<sup>110</sup>Zespół Szkół Ekonomicznych im. Jana Pawła II w Gorlicach, op. cit.



Zdjęcie 4. Sandomierz. Budynek internatu z początku lat '70 XX w. Źródło: zbiory własne.

Polityka szkoły odpowiadała na socjalistyczne założenia państwa. W *Ustawie o systemie oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 roku* zaznaczono, że: „Rozwój systemu oświaty i wychowania zapewnia każdemu obywatelowi zdobycie wykształcenia podstawowego oraz dostępność wszystkich szczebli i kierunków kształcenia w zależności od zainteresowań i uzdolnień.”<sup>111</sup> Jednocześnie zapis ten podkreślał społeczną funkcję szkoły, i jednocześnie internatu. Istotne znaczenie dla podnoszenia poziomu wykształcenia narodu miało wprowadzenie bezpłatności nauki oraz społeczne uznanie jej potrzeby dla kreowania własnego życia i wizerunku kraju. Wówczas to wzrosła społeczna ranga internatu szkolnego. Władze polityczne, oświatowe, a także społeczeństwo uznały, że jednym z głównych środków zabezpieczającym dostęp dzieci i młodzieży wiejskiej do kształcenia na średnim i zawodowym szczeblu jest internat szkolny i międzyszkolna bursa. Ponadto, placówka dawała możliwość realizacji kształcenia zgodnie z własnymi zainteresowaniami i uzdolnieniami, co przyczyniało się do dobrego samopoczucia ucznia i jego większego zaangażowania w naukę, między innymi poprzez zwiększenia frekwencji na lekcjach (współpraca szkoły i internatu, ograniczenie dojazdów), pomoc w nauce, troskę o zdrowie, umożliwienie udziału w życiu kulturalnym, a także poprzez kompensację niedostatków domu rodzinnego i środowiska życia. Wzrost znaczenia wychowania internatowego aktualizuje potrzebę nowych badań nad systemem internatowym, doskonalenia metodyki pracy

---

<sup>111</sup> K. Kowalik, op. cit., s. 27.



opiekuńczo-wychowawczej, poszukiwania nowych rozwiązań w sferze organizacji, wyposażenia i funkcjonowania placówki.

Pojawiające się w latach sześćdziesiątych XX wieku opracowania dotyczyły najczęściej metodycznych aspektów pracy w internacie. Kierownicy i wychowawcy dzielili się swoją wiedzą, rozwiązaniami, nowatorskimi osiągnięciami; opisywano trudności związane z budowaniem prawidłowej atmosfery w placówce i dobrych relacji z rodzicami ucznia; zwracano uwagę na trudne przeżycia wychowanków oderwanych od domu rodzinnego i znanego im środowiska. O problemach w formowaniu grup wychowawczych i początkowym okresie adaptacyjnym ucznia tak pisał jeden z wychowawców w 1962 roku: *„Wychowawcy internatu mają trudny dzień. Mamę, która trzeci raz wraca do drzwi, żeby jeszcze „podbić” poduszkę czy choćby szepnąć coś do ucha swojej jedynaczce, trzeba się upewnić, że naprawdę może jechać do domu i że nawet powinna się spieszyć, bo autobus ucieknie. Jak najprędzej pozbyć się mamus i tatusiów, niepostrzeżenie, ale bacznie obserwować i grupować uczniów. Nie wolno dopuścić, by z miejsca potworzyły się jakieś elity i „getta.” O przydziale numeru pokoju, łóżka i szafy decyduje i wygląd zewnętrzny, i przejawiający się w zachowaniu temperament, i sposób wyrażania się, i zasobność walizki. Zasada – mieszać. Jak to robić szybko i bezbłędnie to już kwestia wyczucia, taktu i intuicji pedagogicznej, i na to nie ma recepty. Obcość i nowość otoczenia, zdenerwowanie i niepokój stwarzają jedyną, niepowtarzalną atmosferę sprzyjającą zawieraniu pierwszych znajomości, które momentalnie wprost przechodzą w przyjaźń (...) jeżeli wychowawcy uda się zgrupować przybyszów w taki sposób, że w jednym pokoju znajdują się i słabeusz, potrzebujący obrony przed drobnymi złośliwościami kolegów, i zuch, predysponowany do stanowiska obrońcy, to pierwsze zadanie może uważać za wykonane. Oczywiście należy respektować stare znajomości i więzy przyjaźni ze szkoły podstawowej, w żadnym razie jednak nie wolno dopuścić do grupowania się jednostek o podobnych cechach, bo to w przyszłości utrudni życie się całości, ułatwi powstanie ekskluzywnych gangów zamiast samorzutnych grup, które są zdolne stworzyć integralną społeczność internatową. W przyszłości należy, o ile to w możliwości, unikać wszelkich przesunięć, traktować je raczej jako zabieg profilaktyczny lub karny. Internat musi być na przyjęcie uczniów przygotowany, zapięty... ale najwyżej na przedostatni guzik. Oczywiście wykluczone są takie dziwolągi, jak wnoszenie i ustawianie łóżek przez nowo przybyłych uczniów, wybite szyby, które wstawi się „jutro” (dlaczego nie wczoraj?), brak klamek, żarówek, „szczypiące” kontakty itp. Jednak ostateczne wykończenie sypialni należy do*

wychowanków.”<sup>112</sup> Swoje pomysły wychowawcy publikowali na łamach czasopism oraz w nielicznych wydaniach książkowych. Najczęściej jednak prawdziwej organizacji pracy w internacie czy bursie wychowawcy i kierownicy uczyli się od innych osób, z tej samej grupy zawodowej. Koleżeńska życzliwość i pomoc „w branży” wypełniała luki niedoskonałego systemu opieki i wychowania.

Przesłanką reformy edukacyjnej z roku 1971, poza wspomnianą już wcześniej ideą demokratyzacji szkolnictwa i upowszechnienia szkoły średniej, a tym samym - wyrównywania szans edukacyjnych, było dostosowanie programów nauczania oraz poprawa struktury i sieci szkół. Powstawały nowe obiekty oświatowe, szczególnie szkoły techniczne i zawodowe (często przyzakładowe) z internatami. Posiadanie przez szkołę internatu wpływało na jej atrakcyjność i oczywiście – dostępność, a „dzięki rozwojowi, zwłaszcza w latach 60-tych i 70-tych pomocy dla uczących się (stypendia, internaty, domy akademickie, opieka zdrowotna, tanie książki) szkoła średnia stała się dostępna praktycznie dla każdego, kto chciał się uczyć.”<sup>113</sup> Placówki te istniały również przy szkołach podstawowych (w niewielkiej liczbie), najczęściej szkolnictwa specjalnego. To w tym czasie powstało wiele internatów o identycznych prawie, i niekoniecznie dobrych, rozwiązaniach architektonicznych. Dla przykładu, w roku szkolnym 1960/1961 było w Polsce 1603 internaty szkół ogólnokształcących i zawodowych z 188,5 tys. miejsc. Dziesięć lat później stan ten wzrósł do 1845 internatów i 250, 1 tys. miejsc, a w roku szkolnym 1974/75 szkoły średnie i zawodowe dysponowały 1890 internatami, w których zamieszkiwało 295,1 tys. uczniów. Miejsca w internatach były wykorzystane w 100%.<sup>114</sup> Ze względu na duże zainteresowanie zamieszkaniem w placówkach zaostrzono zasady przyjmowania uczniów. Pierwszeństwo mieli uczniowie z najdalszych miejsc stałego zamieszkania, dzieci i młodzież wychowująca się w niepełnych rodzinach, osoby z miejsc o trudnej topografii i utrudnionym dojeździe, pochodzący z rodzin wiejskich i miejskich. Nieoficjalną praktyką było przyjmowanie, bez żadnych ograniczeń, dzieci nauczycielskich. Prawie 40 lat temu, Henryk Smarzyński pisał tak: „*Na tysiąclecia naszego Państwa wybudowaliśmy z górą tysięcy szkół - pomników. W początkach drugiego tysiąclecia budujemy dalsze szkoły pomniki, ale obok nich – głównie przy szkołach średnich i zawodowych – budujemy także internaty szkolne, na które czeka tysiące młodzieży dojeżdżającej do szkół i rozproszonej po prywatnych stancjach.(...)* z powyższych danych wynika, że w roku szkolnym 1968/69 na 861 liceów ogólnokształcących

---

<sup>112</sup> J. Mickunas, op. cit., s. 13.

<sup>113</sup> K. Bartnicka, I. Szybiak, op. cit., s. 209.

<sup>114</sup> *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1975, s. 460.

tylko 376 liceów (tj.43,6%) miało internaty, a na 9303 szkoły zawodowe jedynie 1396 szkół (tj. 15%) posiadało internaty. W tymże roku w liceach ogólnokształcących było ogółem 311 200 uczniów, a z internatów korzystało tylko 29 568 uczniów (tj. 9%), zaś z 1 523 800 uczniów szkół zawodowych z internatu korzystało tylko 212 012 uczniów (tj. 13 %). W r. 1968/69 zatrudnionych było w internatach w szkolnictwie ogólnokształcącym: w działalności podstawowej 192 wychowawców, w działalności administracyjno-biurowej -419 pracowników, w działalności gospodarczej i obsługi – 2 381 pracowników, a w szkolnictwie zawodowym: w działalności podstawowej – 3 494 wychowawców, w działalności administracyjno-biurowej – 2 797 pracowników, w działalności gospodarczej i obsługi – 14 373 pracowników. Państwo wydało w r. 1968 na internaty szkół ogólnokształcących 118 500 000 zł, a na internaty szkół zawodowych 741 700 000 zł.”<sup>115</sup>

Przytoczone dane wyjaśniają działania ówczesnych władz w kierunku poprawy infrastruktury internatowej. Wskazują również na stosunkowo niedużą liczbę wychowawców w porównaniu z liczbą pracowników innych działów. Smarzyński wspomina także o dwóch systemach internatowych w czasach PRL. „(...) pierwszy tradycyjny utrzymuje, że internat powinien być związany organicznie i ściśle ze swą szkołą, drugi system głosi potrzebę budowy wielkich, zbiorowych osiedli-internatów wspólnych dla wielu szkół w danym mieście. Jeden i drugi system ma swe dodatnie i ujemne strony oraz swych zwolenników. W praktyce naszej jednak dominuje system pierwszy jako łatwiejszy w oddziaływaniu pedagogiczno – dydaktycznym na młodzież i w harmonijnej współpracy wychowawczej ze szkołą.”<sup>116</sup> Systemy, o których pisze Autor, to internat szkolny i bursa międzyszkolna lub ewentualnie miasteczko internatów – na wzór miasteczka akademickiego.

W omawianym okresie, w literaturze przedmiotu sygnalizowano, że aby internat spełniał prawidłowo rolę środowiska wychowawczego powinien realizować następujące zadania: zapewniać wychowankom warunki dla właściwego rozwoju psycho-fizycznego, organizować przy współdziałaniu młodzieży życie codzienne w placówce (samorząd i samorządność), stwarzać warunki do realizacji czasu wolnego oraz szeroko pojętego rozwoju osobowości, zapewniać warunki do nauki, współpracować z rodziną wychowanka i szkołą do której podopieczny uczęszcza, rozwijać umiejętności społeczne wychowanków oraz przygotowywać do życia w rodzinie i pełnienia różnych ról w społeczeństwie.<sup>117</sup>

---

<sup>115</sup> H. Smarzyński, *Internat jako środowisko wychowawcze*, Wydawnictwo „Nauka dla wszystkich,” Polska Akademia Nauk oddział w Krakowie, Kraków 1971, s. 3-4.

<sup>116</sup> Ibid., s. 4.

<sup>117</sup> S. Nowaczyk, *Potrzeby kształcenia wychowawców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1976, nr 10, s. 15.

Podjęmowano również próbę ujednoczenia statutów, regulaminów, planów dnia, wymagań dotyczących zajmowanego stanowiska; opracowywano materiały wewnętrzne, służące doskonaleniu pracy opiekuńczo-wychowawczej z wychowankiem np. – karta informacyjna wychowanka, program obserwacji wychowanka i grupy wychowawczej. Przykład stanowią mogą załączniki zamieszczone w, cytowanej już, książce Krystyny Kowalik.

Obowiązki i zadania kierownika internatu w latach siedemdziesiątych XX wieku sprowadzano do: administrowania internatem, organizowania opieki nad młodzieżą, kierowania pracą wychowawców, bezpośredniego udziału w pracy opiekuńczo-wychowawczej. Ponadto jego rolą było organizowanie doształcania pracowników, koordynowanie działań i ich kontrola, aktualizowanie danych, gromadzenie przepisów i materiałów wzbogacających wiedzę pedagogiczną wychowawców, a także organizowanie środowiska społecznego i czasu wolnego podopiecznych, stwarzanie warunków do rozwijania zainteresowań, nauki własnej i samorządności, udział w bezpośredniej pracy z młodzieżą (12 godzin tygodniowo), kształtowanie współpracy ze szkołą i rodziną uczniów. Czynności te leżą w gestii współczesnego kierownictwa internatów i burs również, ale zostały jeszcze dodatkowo poszerzone o nowe, nieznane w innych okresach historycznych działania, o czym w dalszej części książki. Do zadań wychowawców należało natomiast m.in.: poznanie historii i tradycji internatu, systematyczne poznawanie grupy, opracowanie i realizacja planu pracy wychowawczej, organizowanie nauki własnej, egzekwowanie zachowań higienicznych wychowanków, prowadzenie dokumentacji, utrzymywanie kontaktów z rodzicami i ze szkołą, dbanie o przydzielony grupie majątek, podnoszenia kwalifikacji. Natomiast do obowiązków wychowanków należało: dbanie o czystość ciała i otoczenia, kulturalne zachowywanie się, przestrzeganie punktualności i porządku dnia, troszczenie się o mienie, realizacja dyżurów (w przeszłości dość częste, obecnie – coraz rzadsze), uczęszczanie na zajęcia szkolne, stosowanie się do regulaminu, wykonywanie poleceń personelu oraz przestrzeganie przepisów porządkowych, „zwłaszcza dotyczących zakazu palenia papierosów, picia napojów alkoholowych, gry w karty, przyjmowania wizyt osób nietrzeźwych oraz używania niedozwolonych przedmiotów i urządzeń.”<sup>118</sup> Zapisy regulaminowe mogły różnić się w poszczególnych internatach, w zależności od specyfiki placówki i jej potrzeb. Jednakże ich ogólny zarys był taki sam, a rodzaje dokumentów wewnętrznych zazwyczaj nie różniły się zbyt od siebie. Podobne do siebie były również rozkłady dnia zajęć (załącznik 5).

---

<sup>118</sup> K. Kowalik, op. cit., s. 221.

Zasługą lat '60 i '70 XX wieku było to, że internat stał się dostępny finansowo dla wielu uczniów. Koszty utrzymania w internatach za czasów PRL były znacząco niższe od przedwojennych dzięki wyższym dotacjom państwa. Niestety, małe opłaty powodowały, że placówki były niedoposażone, warunki lokalowe, podobnie jak wyżywienie pozostawiały wiele do życzenia. Nieodpowiednia i/lub niewystarczająca bywała też opieka nad wychowankami, ponieważ zawód wychowawcy w internacie nie cieszył się zbyt dużym uznaniem. Skutkowało to licznymi wakatami oraz zatrudnianiem osób o niskich kwalifikacjach i kompetencjach. Ponadto wychowawca obciążony był pracą administracyjną i wykonywaniem dodatkowych obowiązków (zebrania w szkole, społeczne akcje), na pracę wychowawczą pozostawiało niewiele czasu. Szczególnie wiele do życzenia pozostawiał poziom wykształcenia zatrudnionych do opieki nad młodzieżą osób.

Znaczące zmiany w stanie placówek internatowych mają miejsce od roku 1989, co związane było z rozpoczynającą się transformacją ustrojową, a w dalszych latach z decentralizacją władzy oświatowej i przekazaniem szerokich uprawnień administracyjnych gminom i powiatom. Jeszcze w roku szkolnym 1983/84 było w kraju 1730 obiektów typu internatowego,<sup>119</sup> natomiast 15 lat później, w roku szkolnym 1999/2000, polska oświata dysponowała 1230 internatami szkół średnich i zawodowych, i, w niewielkim stopniu, szkół podstawowych.<sup>120</sup> W roku 2002/2003 było już 1062 z 122 tys. miejsc i tylko 85,5 tys. uczniów skorzystało z tej formy zakwaterowania, co daje około 70 % dostępnej bazy.<sup>121</sup> Kolejne lata to kolejny spadek liczby internatów i burs. Rok szkolny 2004/2005 to 936,<sup>122</sup> a 2008/2009 to 778 placówek na terenie całego kraju.<sup>123</sup> Biorąc pod uwagę ostatnie dwudziestolecie, zauważa się tendencję spadkową, chociaż w roku 2009 przybyło 72 placówek internatowych. Dowodzi to faktu zapotrzebowania na tego typu placówki. Stan wychowania internatowego w Polsce na przestrzeni lat (od 1955 do 2009 r.) przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Internaty i bursy szkolne w latach 1955 – 2009 (wybrane lata szkolne)

| Rok szkolny     | 1955/1956 | 1960/1961 | 1965/1966 | 1967/68   | 1968/1969 |
|-----------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| Liczba placówek | 1562      | 1603      | 1773      | 1777      | 1792      |
| Rok szkolny     | 1970/1971 | 1971/1972 | 1973/1974 | 1975/1976 | 1978/1979 |

<sup>119</sup> *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1984, s. 466.

<sup>120</sup> *Rocznik Statystyczny* GUS, Warszawa 2000, s. 229.

<sup>121</sup> *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 2003, s. 259.

<sup>122</sup> *Mały rocznik statystyczny Polski 2005*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2005, s. 240.

<sup>123</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2009.

|                 |           |           |           |           |           |
|-----------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| Liczba placówek | 1845      | 1881      | 1887      | 1905      | 1844      |
| Rok szkolny     | 1980/1981 | 1982/1983 | 1983/1984 | 1985/1986 | 1986/1987 |
| Liczba placówek | 1816      | 1742      | 1730      | 1729      | 1717      |
| Rok szkolny     | 1990/1991 | 1991/1992 | 1994/1995 | 1996/1997 | 1997/1998 |
| Liczba placówek | b. d.     | b. d.     | 1444      | 1345      | 1308      |
| Rok szkolny     | 1999/2000 | 2003/2004 | 2005/2006 | 2007/2008 | 2008/2009 |
| Liczba placówek | 1230      | 993       | 896       | 706       | 778       |

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GUS.<sup>124</sup>

Po roku 1990 nastąpiła decentralizacja systemu szkolnego. „Ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. do zadań własnych gminy przypisała kompetencje z dziedziny szkolnictwa przedszkolnego, podstawowego, opiekuńczo-wychowawczego,”<sup>125</sup> a w dalszym czasie – również szkolnictwa ponadpodstawowego i zawodowego. Nowa sytuacja budziła wiele sprzeciwów i konfliktów pomiędzy władzą rządową a samorządową, a także wśród nauczycieli i dyrektorów szkół. Pomimo, że konstytucja, ustawy państwowe i ratyfikowane przez państwo oraz rozporządzenia kolejnych ministrów edukacji obowiązują odgórnie wszystkie szkolne instytucje, to jednak nie zabezpiecza się odpowiednich środków finansowych na pełną realizację narzuconych zadań. Sytuacja ta powodowała, i powoduje nadal, pewien dysonans pomiędzy potrzebami szkoły i placówek opiekuńczo-wychowawczych a możliwościami samorządów. „Nieodzownym elementem związanym z przejmowaniem zadań oświatowych przez gminy była kwestia prowadzenia prac remontowo-inwestycyjnych w budynkach szkolnych (i placówek opiekuńczo-wychowawczych również – przyp. wł.). w okresie pierwszej kadencji państwo sukcesywnie wycofywało się z zakresu przewidzianych prac z powodów finansowych. Z łącznej sumy przyznawanym kuratorom na prowadzenie szkół zaledwie 2% przeznaczono było na naprawy i remonty, a 0,06% na pomoce naukowe. Postępująca dekapitalizacja budynków szkolnych działała na niekorzyść przyszłych gospodarzy gminnych. Szkoły ratowały się prowadzeniem działalności

<sup>124</sup> Mały rocznik statystyczny, GUS, Warszawa 1983; Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa: 1969, 1972, 1974, 1976, 1977, 1978, 1979, 1981, 1984, 1986, 1987, 1995; Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, GUS, Warszawa: 1998, 2000, 2001, 2002, 2004, 2006, 2009. Dane obejmują placówki szkolnictwa podstawowego, zawodowego i średniego, a także gimnazjalnego począwszy od roku szkolnego 2001/2002.

<sup>125</sup> R. Nowakowski, *Decentralizacja oświaty na przykładzie największych miast w pierwszych latach transformacji systemowej kraju*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 1-2, s. 208.

*gospodarczej i pomocą ze strony rodziców.*"<sup>126</sup> Sytuacja ta utrzymuje się nadal. Zmiany zmusiły samorządy do większych wydatków, co w konsekwencji przyczyniło się do poszukiwania przez nie oszczędności. Coraz częściej istotnego znaczenia nabiera algorytm wydatków niż względy społeczne i pedagogiczne; zlikwidowano wiele małych szkół, oddziałów przedszkolnych, internatów szkolnych; ograniczono wydatki na funkcjonowanie placówek. Działalności internatów i burs szkolnych nie sprzyjają też ciągłe zmiany w przepisach oświatowych (po 2000 r.), a także brak jednolitych aktów odnośnie tych samych kwestii w obu placówkach.

Biorąc pod uwagę aspekty pedagogiczne i metodyczne (pracy opiekuńczo-wychowawczej) w internacie i bursie, na uwagę zasługuje fakt, że wiele wypracowanych w przeszłości metod i zasad organizowania działań, aktualne są do dzisiaj. Korzysta się również ze schematów niektórych dokumentów, oczywiście po ich dostosowaniu do współczesnych wymogów. Zadania realizowane przez internaty i bursy, obowiązki wychowawców i wychowanków, kary i nagrody zapisane są w regulaminach placówek załącznik 6). Podobnie jak w przeszłości, tak i dzisiaj podkreśla się wartość współpracy placówki ze szkołą i rodziną wychowanka, zachęca młodzież do samorządności i podejmowania działań na rzecz samego siebie, organizuje naukę własną i kształtuje naukowy światopogląd, rozwija kompetencje społeczne podopiecznych, podejmuje się działania profilaktyczne i zachęca do zdrowego stylu życia, organizuje się czas wolny wychowanka, a także wskazuje się na konieczność pracy wychowawcy nad sobą (samokształcenie, samodoskonalenie) oraz potrzebę ustawicznego kształcenia pedagogów.

W społecznej opinii internaty i bursy przestają istnieć. W wielu miastach internaty szkół są likwidowane, a w ich miejsce powstają bursy międzyszkolne. W większości, szczególnie w małych ośrodkach szkolnictwa, zaspokajają one społeczne potrzeby w zakresie kształcenia, opieki i wychowania. Na taki stan rzeczy wpływ ma zapewne kilka czynników, a wśród nich:

- 1) powstanie w wielu małych miasteczkach szkół średnich, co pozwala młodzieży kontynuować naukę w miejscu zamieszkania i opóźnić ich „wyjście” z domu o kilka lat (do podjęcia studiów);
- 2) trudności materialne rodzin i tym samym, zbyt wysoka dla nich odpłatność za pobyt dziecka w placówce. Wiele rodzin nie stać na wysłanie dziecka do internatu czy bursy. Dlatego też uczniowie wybierają szkołę „w pobliżu” czy „na miejscu” bez ponoszenia dodatkowych kosztów dojazdu czy zamieszkania poza domem. Niestety wybór szkoły, w tym przypadku,

---

<sup>126</sup> Ibid., s. 209.

coraz rzadziej związany jest z zainteresowaniami, a coraz częściej z możliwościami finansowymi rodziny. Biorąc pod uwagę obecne koszty utrzymania rodziny, pobyt w bursie/internacie nie wydaje się zbyt drogi. „W roku szkolnym 1999/2000 w województwie lubelskim za pobyt w bursie uczeń płacił średnio ok. 7 zł dziennie za wyżywienie i 50 zł miesięcznie za czesne.”<sup>127</sup> Koszty obejmują całodzienne wyżywienie, w tym dwa dania obiadowe oraz pobyt wychowanka w placówce i związane z tym koszty zamieszkania (woda, ogrzewanie, prąd), które są pokrywane tylko w części z opłat uczniów (czesne);

3) znacznie lepsza, niż kilkanaście lat wstecz, infrastruktura komunikacyjna, co przekłada się na krótki czas dojazdu do szkoły. Są jednak miejsca (np. region Bieszczadów), gdzie komunikacja, szczególnie państwowa, jest ograniczona;

4) wzrost liczby środków transportu w rodzinach, co umożliwia dojazdy własnym samochodem/motocyklem pełnoletniego już dziecka lub jego dowożenie przez rodziców;

5) popularność stacji, szczególnie wśród uczniów z rodzin o wysokim statusie materialnym;

6) niż demograficzny, który przekłada się na liczbę uczniów w szkołach, jak również na liczbę korzystających z internatowej formy opieki i wychowania;

7) niedostatki wychowania internatowego, które mogą zniechęcać potencjalnych wychowanków do zamieszkania w placówce.

W większości internaty i bursy oferują wystarczającą liczbę miejsc. Nie dokonuje się już selekcji ze względu na pochodzenie czy odległość szkoły od domu rodzinnego. Problemy z wolnymi miejscami mogą być w dużych miastach – znacznych ośrodkach edukacyjnych, w których zlikwidowano internaty szkół, a istniejące bursy nie posiadają, w pełni zaspokajającej potrzeby, bazy. Jednakże, w wielu przypadkach, korzystających jest mniej niż ilość oferowanych miejsc lub „w sam raz,” co zdarza się raczej rzadziej.

W początkach lat '90 znanym sposobem na oddalenie widma likwidacji internatów czy częściowych zwolnień było zawyżanie stanu korzystających. Zbigniew Węgiński w artykule dotyczącym internatów i burs szkolnych w okresie transformacji pisał tak: „*W dużych miastach, w których funkcjonują szkoły pomaturalne oraz wyższe uczelnie, w wielu internatach około 20 proc. ogólnej liczby wychowanków stanowią studenci. Kierownicy internatów ukrywają ten stan rzeczy przed władzami oświatowymi, wliczając tych studentów do liczby uczniów i utrzymując dzięki temu większą liczbę wychowawców, bowiem nie przewiduje się opieki wychowawczej dla studentów. Jest to jedna z prób obrony przed zwolnieniami wychowawców*”

---

<sup>127</sup> M. Okrasa, *Działalność Towarzystwa...*, op. cit., s. 101.



*internatów.*<sup>128</sup> Praktyka taka była często stosowana, również w mniejszych miastach kraju.

Obecnie szanse do zamieszkania w placówce są równe dla wszystkich chętnych. Bywa też, że w internacie czy bursie zamieszkują osoby z tej samej miejscowości co szkoła lub z miejscowości położonej blisko o dobrym połączeniu komunikacyjnym. Czynnikiem warunkującym taką sytuację są często złe warunki domowe ucznia, konflikty i zaburzone relacje pomiędzy dzieckiem a rodzicem/rodzicami czy też inne dysfunkcje rodziny. W tym przypadku więc, bursa/internat staje się alternatywą dla życia rodzinnego wychowanka, czyli wpisuje się w ideę wielofunkcyjności placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Przez wiele wieków polskiego szkolnictwa, internaty i bursy tworzone były z inicjatywy prywatnej, kościelnej lub społecznej. Znaczące zainteresowanie państwa wychowaniem internatowym nastąpiło dopiero w okresie XX- lecia międzywojennego. Jednakże dopiero po II wojnie światowej wychowanie internatowe nabrało charakteru bardziej świeckiego i ogólnodostępnego, realizując tym samym podnoszone od wieków hasła demokratyzacji szkolnictwa. Do głębokich refleksji skłania fakt, że hasła te głoszone są również i dzisiaj. Dyskutuje się o dostępności dzieci i młodzieży do szkół, o ich szansach na realizację marzeń i aspiracji edukacyjnych, zawodowych i ogólnie – życiowych; podnosi się kwestie nierównego startu szkolnego i „równych” szans w społeczeństwie nieegalitarnym. Jednocześnie, to po 1989 roku zlikwidowano wiele przedszkoli, małych wiejskich szkół oraz internatów szkolnych, powołując się na brak zainteresowania społecznego i ich nierentowność. Być może malejące zainteresowanie tą właśnie formą zakwaterowania usprawiedliwia fakt ich likwidacji; może jest ona uzasadniona, ale nie może być postępująca, ponieważ zawsze znajdą się chętni do zamieszkania w tego typu placówce. Podkreślić należy, że w ostatnich latach zmieniła się nie tylko liczba instytucji o charakterze internatowym, ale również ich charakter. Życie w nich przyjęło bardziej łagodny i demokratyczny charakter.

---

<sup>128</sup> Z. Węgierski, *Internaty i bursy szkolne w okresie transformacji. Przemiany ich funkcji społecznej*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Opieka i wychowanie. Systemy wychowywania i opieki nad dziećmi w okresie przemian ustrojowych*, Wyd. UMCS, Lublin 1998, s. 146.

## **Rozdział drugi**

### ***Prawne aspekty funkcjonowania burs i internatów szkolnych***

Bursy i internaty szkolne są placówkami opiekuńczo-wychowawczymi przeznaczonymi dla uczniów pobierających naukę poza miejscem stałego zamieszkania. Spełniają te same funkcje i realizują te same zadania, ale różnią się między sobą w obszarze organizacyjnym i częściowo - funkcjonalnym. Zasadniczym czynnikiem różnicującym placówki jest ich status – internaty są placówkami przyszkolnymi, bursy natomiast - placówkami międzyszkolnymi oraz organizacja. Różnice pomiędzy internatem i bursą szkolną obrazuje tabela 5.

Tabela 5. Różnice strukturalne i organizacyjne pomiędzy bursą i internatem

| Obszary                | Internat  | Bursa  |
|------------------------|---|--|
| Status                 | Placówka organizacyjnie związana jest ze szkołą; jest w jej strukturach. Statut szkoły prowadzącej internat jasno określa jego działalność, organizację oraz prawa i obowiązki wychowanków. Regulamin internatu jest załącznikiem statutu szkoły. Wychowawcy i kierownictwo placówki są członkami rady pedagogicznej szkoły macierzystej. Internat zamieszkują uczniowie szkoły do której należy placówka. <sup>129</sup> | Placówka międzyszkolna, samodzielna organizacyjnie. Bezpośrednio podlega organowi prowadzącemu (jednostka samorządu terytorialnego - najczęściej powiat). Statut bursy określa jej organizację oraz prawa i obowiązki wychowanków. Regulamin placówki jest częścią statutu bursy. Dyrektor i wychowawcy tworzą radę pedagogiczną bursy. Bursę zamieszkują uczniowie różnych szkół. |
| Zatrudnieni w placówce | Pracownicy internatu są pracownikami szkoły, przez nią są zatrudniani, podlegają zatem dyrekcji szkoły. W internacie zatrudniani są: kierownik i zastępca kierownika (przy liczbie powyżej 200 wychowanków), wychowawcy, pracownicy administracyjni i obsłudze, opiekun nocny (ewentualnie).  | Pracownicy bezpośrednio podlegają dyrektorowi bursy i przez niego są zatrudniani. W bursie pracują: dyrektor i jego zastępca (przy liczbie powyżej 200 wychowanków), wychowawcy, pracownicy administracyjni i obsłudze, opiekun nocny (ewentualnie).   |
| Organy                 | Organami internatu są: rada pedagogiczna szkoły, zespół wychowawczy, rada wychowanków (samorząd), rada rodziców szkoły, rada rodziców internatu (jeżeli została utworzona).   | Organami bursy są: rada pedagogiczna, rada rodziców (jeżeli została utworzona), rada wychowanków (samorząd).   |
| Grupy wychowanków      | Wychowankami internatu są uczniowie szkoły macierzystej (co najmniej 70%). Grupa wychowawcza liczy od 35 do 40 wychowanków (decyzją dyrektora szkoły i organu prowadzącego liczebność grupy może zostać zmniejszona). Tygodniowy czas pracy z grupą wynosi 49 godzin zegarowych tygodniowo.   | Wychowankami bursy są uczniowie różnych szkół – bursa ma charakter międzyszkolny oraz słuchacze zakładów kształcenia nauczycieli w wieku do 24 lat. Grupa wychowawcza liczy od 30 do 35 wychowanków. Czas pracy z grupą nie powinien przekraczać 55 godzin zegarowych w tygodniu.  |

Źródło: opracowanie własne w oparciu o dostępne przepisy prawne.

Zasygnalizowane różnice wynikają nie tylko z tradycji wychowania internatowego, ale przede wszystkim z przepisów oświatowych i mają zdecydowany wpływ na podejmowane w placówkach działania opiekuńcze, wychowawcze i kształcące.

Podkreślić należy, że wiele z przepisów oświatowych dotyczących internatów i burs to akty nie uwzględniające specyfiki pracy w placówkach. Ich niedostosowanie dotyczy zwłaszcza burs, do których odnosi się wiele rozporządzeń przygotowanych „pod szkołę,” jak chociażby wymagania stawiane wychowawcom przy awansie zawodowym. Zdziwiająca jest również ich „elastyczność,” wyrażająca się określeniami „może,” co oznacza również, że „nie musi.” W rzeczywistości i na poziomie samorządów terytorialnych przepisy te są jednak bardzo „sztywne” – szczególnie w tych przypadkach, gdy chodzi o zwiększanie kosztów utrzymania placówek, związanych - na przykład - z podnoszeniem bezpieczeństwa i jakości życia w

<sup>129</sup> W rzeczywistości, w wielu internatach zamieszkuje młodzież różnych szkół, co związane jest z: po pierwsze - z brakiem innych możliwości zamieszkania uczniów podczas nauki w danej miejscowości lub, po drugie - z obniżaniem kosztów zakwaterowania i wykorzystywaniem w pełni wolnych miejsc.

placówce czy uatrakcyjniania oferty zajęć. Oczywiście, najczęściej, na niekorzyść tych instytucji.

Na poziom funkcjonowania placówek wpływ ma wiele czynników, a wśród nich przychylność władz i urzędników organu prowadzącego, a także - w przypadku internatów – przychylność dyrektora szkoły dla którego placówka nie jest „kulą u nogi,” lecz integralną częścią instytucji kształcącej. Przychylność tę kształtuje świadomość zachodzących w placówkach procesów opiekuńczych i edukacyjnych.

### **2.1. Przepisy ogólne**

Podstawą prawną powoływania oraz organizacji działalności burs i internatów szkolnych są przepisy prawa oświatowego – ustawy i rozporządzenia. W oparciu o nie tworzone są – na poziomie województwa (kuratoria oświaty) i poziomie samorządów lokalnych: powiatów/gmin (organ prowadzący szkoły i placówki opiekuńczo-wychowawcze podległe MEN) – przepisy, regulujące w sposób szczegółowy, funkcjonowanie placówek. Fundamentem dla tworzenia tych przepisów są: *Konstytucja RP*, ratyfikowane przez Polskę ustawy - *Konwencja Praw Dziecka* oraz *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. Do internatów i burs odnoszą się również przepisy regulujące działalność opiekuńczą (w tym przepisy sanitarne, bhp i ppż), wychowawczą i profilaktyczną oraz inne, dotyczące np. kwestii finansowych, tworzone przez inne, niż ministerstwo edukacji, resorty.

*Konstytucja RP* zapewnia dzieciom i młodzieży prawo do nauki i wychowania, respektując chrześcijański system wartości i przyjmując za podstawę zasady etyki. Nauka jest bezpłatna i obowiązkowa do 18 roku życia. Ustawa podkreśla powszechność i równość w dostępie do wykształcenia, poprzez tworzenie i wspieranie systemu indywidualnej pomocy finansowej (np. stypendia) i organizacyjnej (np. internat i bursa) dla uczniów pobierających naukę. W placówkach podopieczny, zgodnie z zapisem Konstytucji, ma prawo do szacunku, ale jednocześnie obowiązek poszanowania praw innych osób, wolności sumienia i religii, prawo do wyrażania własnych poglądów oraz pozyskiwania informacji.

*Konwencja o Prawach Dziecka* głosi, że nauka ukierunkowana będzie na rozwijanie osobowości, talentów oraz zdolności umysłowych i fizycznych dziecka oraz na kształtowanie w uczniu szacunku dla praw człowieka, szacunku do jego rodziców, jego tożsamości kulturowej, języka i wartości. W Konwencji podkreślono również obowiązek państwa wobec dziecka w zakresie przygotowania go do odpowiedniego życia w społeczeństwie wolnym, w duchu zrozumienia, pokoju i równości płci oraz przyjaźni pomiędzy narodami, grupami

etnicznymi i religijnymi, a także do rozwijania w nim postaw proekologicznych. Dalsze artykuły ustawy głoszą, że dziecko ma prawo do wypoczynku, czasu wolnego, do uczestnictwa w zabawie i zajęciach rekreacyjnych, a także do nieskrępowanego uczestnictwa w kulturze. Ma również prawo do kształtowania własnych poglądów i swobodnego ich wyrażania, prawo do informacji, swobody wyznania, ochrony przed używaniem środków narkotycznych i substancji psychotropowych, a także przed wykorzystaniem seksualnym. Wychowanek nie może być w placówce dyskryminowany ze względu na płeć, narodowość, rasę, społeczne i etniczne pochodzenie.

Przepisy te uwzględniane są w działalności internatów i burs szkolnych. Placówki są jednocześnie, jednym ze środków realizacji zapisów Konstytucji i Konwencji, dotyczących postulatu stwarzania równych szans, demokratyzacji szkolnictwa, dostępności szkoły (średniej, ogólnokształcącej, zawodowej), zapewnienia regularnego uczęszczania do szkoły oraz zmniejszania wskaźnika porzucania nauki.

Kolejnym aktem prawnym, którego zapisy powinny być respektowane w placówkach typu internatowego, jest *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. Deklaracja, podobnie jak wcześniej opisywane akty normatywne, podkreśla równość w prawach bez względu na pochodzenie, wyznanie, poglądy polityczne, pochodzenie społeczne, majątek, stan urodzenia, rasę, płeć czy język. Przyznaje także prawo do informacji, posiadania niezależnej opinii i jej wyrażania, uczestnictwa w życiu kulturalnym i naukowym.

Jak wcześniej wspomniano, szkoła i placówki opiekuńczo-wychowawcze, w tym także internaty i bursy, są środkiem realizacji przyjętych przez państwo ustaw oraz obowiązków, wynikających z Konstytucji. Sposób i warunki realizacji zapisów reguluje *Ustawa o systemie oświaty z dnia 1 września 1991 r.* oraz rozporządzenia MEN.<sup>130</sup> Przepisy te określają działalność internatów i burs w płaszczyźnie instytucjonalnej, wpływają na organizację w procesie opieki i wychowania, ustalają zakres i ramy społecznego funkcjonowania oraz uściślają cele i kierunki ich działania.

Ustawa z 1991 roku głosi, że „*Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa; kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniem zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji o Prawach Dziecka. Nauczanie i wychowanie - respektując chrześcijański system wartości - za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży*

---

<sup>130</sup> Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572, poz.2781 z póź. zm.).

*poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata. Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełnienia obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.”* Ponadto, w rozdziale I, art. 1 czytamy, że system oświaty zapewnia: upowszechnianie dostępu do szkół średnich, zmniejszanie różnic w warunkach kształcenia, wychowania i opieki pomiędzy ośrodkami wiejskimi i miejskimi. W obszarze demokratyzacji oświaty internaty i bursy szkolne pełnią ogromną rolę.

Funkcjonowanie placówek internatowych, poza wymienionymi wyżej aktami, regulują również następujące przepisy prawa oświatowego: *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego* (Dz. U. z 2009, nr 168 poz.1324), *Rozporządzenie MENiS z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach* (Dz. U. z 2005, nr 52, poz. 467), *Rozporządzenie MENiS z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie ramowych statutów placówek publicznych* (Dz. U. z 2005, nr 52, poz. 466), *Rozporządzenie MEN z dnia 25 października 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach* (Dz. U. z 2005, nr 212, poz.1767), *Rozporządzenie MENiS z dnia 31 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowych form działalności wychowawczej i zapobiegawczej wśród dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem* (Dz. U. z 2003 r., nr 26, poz. 266).

Na uwagę zasługuje, obowiązujące od niedawna, *Rozporządzenie MEN z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego*,<sup>131</sup> które ma służyć, jak zapewniają jego twórcy, doskonaleniu systemu oświaty. Budzi ono wiele emocji, skłania do głębszych refleksji i zachęca do dyskusji nad kierunkiem przeobrażeń. Przesłankami do wprowadzenia zmian była mała efektywność i adaptacyjność dotychczasowego nadzoru pedagogicznego do zmieniającej się rzeczywistości, niezadowolająca praca szkół, placówek i organów prowadzących. Nowe przepisy mają na celu postawienie diagnozy – uzyskanie wiedzy o stanie edukacji oraz opracowanie strategii służącej rozwojowi podmiotów edukacji. Formami nadzoru są: ewaluacja, kontrola i wspomaganie. Ewaluacja prowadzona jest w

---

<sup>131</sup> *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego* (Dz. U. z 2009, nr 168 poz.1324).

obszarze efektywności dydaktycznej, opiekuńczej i wychowawczej oraz innej działalności statutowej szkoły i placówki, procesów zachodzących w placówce oraz funkcjonowania instytucji edukacyjnych w środowisku lokalnym w szczególności zaś w zakresie współpracy z rodzicami uczniów i wychowanków. Niestety, ale początki przemian oświatowych w tym zakresie są chaotyczne, pozbawione rzetelnej informacji i jednolitej wiedzy, pełne niedomówień, pozbawione pewności i obciążone dużą ilością znaków zapytania.

Zgodnie z przytoczonym Rozporządzeniem, wymagania stawiane internatom i bursom (załącznik, część III), zamykają się w czterech – wymienionych już częściowo – obszarach, a mianowicie:

- 1) obszar I - efekty działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej<sup>132</sup> oraz inna działalność statutowa. W obszarze tym ocenie podlegać będą takie kwestie jak: nabywanie przez wychowanków wiadomości i umiejętności, ich aktywność oraz poziom respektowania norm społecznych;
- 2) obszar II – procesy zachodzące w placówce. Wymagania stawiane placówkom to: działalność zgodna z opracowaną koncepcją pracy, oferta edukacyjna umożliwiająca realizację zadań oraz zaspokojenie potrzeb wychowanków, zorganizowana działalność (czas wychowanków jest zorganizowany, a zachodzące procesy monitorowane itp.), współpraca nauczycieli „w tworzeniu i analizie procesów edukacyjnych,” kształtowanie postaw wychowanków, prowadzenie działalności mającej na celu wyrównywanie szans;
- 3) obszar III – funkcjonowanie placówki w środowisku lokalnym. Od internatów i burs w tym zakresie organ nadzorujący wymaga, aby: zasoby środowiska wykorzystywane były na rzecz wzajemnego rozwoju, placówka promowała w środowisku wartość edukacji, rodzice wychowanków byli partnerami placówki;
- 4) obszar IV – zarządzanie placówką. Sprawne zarządzanie placówką wymaga: współpracy pomiędzy nauczycielami (zespołami), sprawowania wewnętrznego nadzoru pedagogicznego, odpowiednich warunków lokalowych i wyposażenia.

Zanim przejdę do omawiania odrębnych przepisów regulujących działalność bursy czy internatu, chciałabym podzielić się kilkoma uwagami dotyczącymi nadzoru pedagogicznego w obecnym kształcie. Określenie wymagań wprowadza możliwość kategoryzowania (nadawania kategorii usług edukacyjnych), co przyczyniać się może do podnoszenia jakości pracy internatów i burs. Zastanowić się jednak należy, czy wprowadzenie rywalizacji pomiędzy placówkami służyć będzie wychowankom. Uzyskanie niskiej noty skutkować może

---

<sup>132</sup> W przypadku placówek internatowych kolejność tych obszarów powinna być odwrócona: opiekuńczych, wychowawczych i dydaktycznych.

odwołaniem dyrektora placówki, a w przypadku szkół (placówek) niepublicznych z wykreśleniem z ewidencji lub cofnięciem uprawnień szkoły (placówki) publicznej. Rozporządzenie sprzyjać może i będzie kreowaniu nowego marketingu oraz motywować do działania wychowawców i innych pracowników, ale przede wszystkim będzie stresować dyrektorów placówek. Może też prowadzić do społecznych napięć, częstych zmian osób zarządzających placówką oraz, co bardziej szkodliwe, do działań pozorowanych – opisywanych w dokumentach i nieobecnych w pedagogicznej praktyce placówek, po to tylko by „dobrze wypaść” i utrzymać się na rynku edukacyjnym.

Jednocześnie, na co należy zwrócić uwagę, kategoryzowanie placówek pogłębi (szczególnie wtedy, kiedy dane będą upubliczniane) nierówności edukacyjne – zawsze bowiem ktoś będzie uczniem szkoły kategorii „D” i zawsze będą uczniowie szkoły „B” czy „A.” Owszem, zgodzić się należy, że muszą istnieć ogólnopolskie standardy dotyczące kształcenia i wychowania, aby zapobiegać zróżnicowaniu tych procesów. Działanie takie jest bowiem zgodne z ideą demokratyzacji szkolnictwa i stwarzania równych szans. Jednak nie można się zgodzić z kategoryzowaniem usług, które prowadzić może do podziału instytucji pedagogicznych na „złe” i „dobre, ” czyli do sytuacji sprzecznej z oczekiwaną. Internaty i bursy szkolne nie powinny być poddawane czystemu prawom rynku, traktowane na równi z zakładami produkcyjnymi czy usługowymi. Szkoła, internat i inne placówki oświatowe czy opiekuńczo-wychowawcze świadczą usługi w zakresie edukacji i nie „produkują” gotowego towaru, jakim, w przejawionych wizjach, mógłby być uczeń.

Rywalizacja pomiędzy placówkami odbywać się może w dużych ośrodkach edukacyjnych, „*ale w małych miastach i miasteczkach, w Polsce gminnej? Tam dla szkoły niewydolnej, nieatrakcyjnej i skostniałej i tak nie ma alternatywy. Jakkolwiek by w niej nie było – i tak rodzice posłają tam swoje dzieci.*”<sup>133</sup> Cytat ten, choć odnosił się do zmian w nadzorze pedagogicznym w roku 2008 (ocena jakości pracy szkół i placówek), aktualny jest również i dzisiaj, przy obecnych zmianach oświatowych w tym samym obszarze i dotyczy również internatów i burs. Jedyna placówka tego typu w mieście i tak nie stanowi alternatywy, a potrzeba jej istnienia nie pozwoli na jej złą ocenę, choćby na taką zasługiwała. W tym przypadku ważniejszy będzie społeczny interes (dostępność internatu czy bursy), a nie jakość oferowanych przez placówkę usług.

W podnoszeniu jakości pracy nie zawsze pomoże zmiana dyrektora (zresztą jak często można go zmieniać bez straty dla uczniów?). Czasami należałoby dokonać zmian w organie

---

<sup>133</sup> W. Kuzitowicz, *Polska szkoła w cieniu IV RP*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Łódź 2010, s. 143.



prowadzącym szkołę czy placówkę, w mentalności i świadomości gminnych włodarzy. Czy takie ewentualności Rozporządzenie bierze pod uwagę? Pozostaje jeszcze kwestia rzetelności.

Wprowadzone Rozporządzenie poddaje również w wątpliwość dotychczasowe osiągnięcia pedagogiki oraz metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej w placówkach internatowych. Dla przykładu, dla uzyskania kategorii D wystarczy, aby wychowankowie w placówce „osiągali sukcesy na miarę swoich możliwości,” a przy poziomie B, aby w internacie/bursie prowadzone były działania zwiększające szanse edukacyjne wychowanków, uwzględniające indywidualizację podejmowanych wobec nich czynności. Czy zapis ten można interpretować jako podążanie za wychowankiem i „nie przeszkadzanie” wiedzą pedagogiczną i dobrymi zachętami (dla kategorii D)? Trudno uwierzyć, że są w Polsce internaty i bursy, w których nie realizuje się zadań dydaktycznych, nie wspiera ucznia w indywidualnej nauce, nie zachęca do osobistego rozwoju; w których nie spełnia się podstawowych zadań. To tak jakby istniały szkoły, które nie kształcą, szpitale, które nie leczą, bursy i internaty, które nie wychowują. Niskie osiągnięcia ucznia mogą być efektem jego (małych) zdolności, ale mogą być również następstwem nie podejmowania w placówce odpowiednich działań wychowawczych, braku odpowiednich warunków do nauki. Rozgraniczenie w tym przypadku wymagań (poziom D i B) jest niezrozumiałe i jeżeli niski poziom będzie wystarczający do prowadzenia placówki, to przy ograniczaniu nakładów na instytucje tego typu, istnieje ryzyko obniżania jakości pracy, a nie jej podnoszenia.

Poza tym pozostaje jeszcze kwestia uchwycenia i pomiaru efektów wychowania. Zmiany młodego człowieka na przestrzeni roku czy trzech lat pobytu w placówce trudne są często do uchwycenia. Motywacji ucznia nie da się zmierzyć i zliczyć, zamknąć w liczbie; trudno jest określić również, na ile zmiany w jego postawach, wiedzy, opiniach i poglądach to efekt działań wychowawczych w internacie, a na ile wpływ innych środowisk wychowawczych. Zauważyć można zmiany w zachowaniu i te poddać ocenie, najlepiej opisowej, jednostkowej. Często to, co „zadzieje się” w wychowanku podczas pobytu w placówce widoczne jest po dłuższym czasie, kiedy uczeń skończy już szkołę, opuści mury placówki. Wiedzą o tym ci wychowawcy, którzy mają kontakt z byłymi podopiecznymi. Rolą wychowawców internatów i burs jest opiekować się wychowankiem i go wychowywać, a nie ciągle „mierzyć i zliczać.”

Trudno polemizować z przepisami. Dlatego też mam nadzieję, że Rozporządzenie obowiązywać będzie na tyle długo, że dyrektorzy/kierownicy placówek (szkół również), nauczyciele i wychowawcy zdążą opanować trudną sztukę badań ewaluacyjnych, a ich rezultaty przełożą się na osiągnięcie coraz lepszych wyników pracy w każdym obszarze działalności

instytucji. Na wszystko potrzeba czasu, na zastosowanie i doskonalenie przepisów oświatowych również. Niestety, jak dowodzi praktyka, ich charakterystyczną cechą są częste zmiany, które nie zawsze służą stabilizacji placówek i organizacji pracy pedagogicznej. Może się jednak okazać, że zamiast ewaluacji, szkoły i placówki udoskonalą sztukę pozorowania. Sprzyjać temu będą, zapewne, neoliberalne tendencje polityki oświatowej, dążące do utworzenia rynku edukacyjnego, którego elementem jest wyścig o miejsce w rankingu, deklasowanie innych coraz barwniejszymi pomysłami, walka o „klienta”, likwidowanie placówek słabych zamiast ich wspierania.<sup>134</sup>

## ***2.2.Przepisy dotyczące internatu***

Internat jest placówką przeznaczoną dla uczniów szkoły macierzystej, pobierających naukę poza miejscem zamieszkania. Placówki te organizowane są przy szkołach różnych szczebli, a więc przeznaczone są dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz szkół ponadgimnazjalnych. Ogólne zasady funkcjonowania internatu określa *Rozporządzenie MEN z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół*.<sup>135</sup> Przepisy stanowią, że dla uczniów uczących się poza miejscem zamieszkania szkoła może organizować internat. Internat traktuje się więc jako część składową szkoły, podobnie jak bibliotekę, warsztaty szkolne, świetlicę czy stołówkę. Organizacyjne podporządkowanie internatu szkole, powoduje pewne problemy natury regulacyjnej. Internat traktowany jest bowiem jako placówka opiekuńczo–wychowawcza, ale w przepisach oświatowych dotyczących tego właśnie rodzaju placówek (burs) nie jest wymieniany. Nie zawsze więc wiadomo czy przepisy odnoszące się do burs stosować można również do internatów. Przepisy prawne nie traktują tych placówek w sposób jednakowy, pomimo, że pełnią te same funkcje i zadania.

Tworzone przy szkołach różnego szczebla i określonego typu internaty różnią się między sobą. Różnice te dotyczą liczby wychowanków w grupie wychowawczej, tygodniowego wymiaru godzin zajęć opiekuńczo – wychowawczych z grupą oraz organizacji pracy w grupach integracyjnych. We wszystkich internatach wymienionych szkół, w

---

<sup>134</sup> W tym miejscu zachęcam Czytelnika do zapoznania się z treścią książki: E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Wyd. Impuls, Kraków 2010.

<sup>135</sup> Rozporządzenie MEN z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz. U. z 2001 r., nr 61, poz. 624).

uzasadnionych przypadkach i za zgodą organu prowadzącego szkołę, w internacie można zatrudnić opiekuna nocnego.

Publiczna szkoła podstawowa oraz publiczne gimnazjum może prowadzić internat szkolny. Liczba wychowanków w grupie nie może przekraczać 30 osób. Tygodniowy wymiar zajęć z grupą wynosi 70 godzin zegarowych. Innym zasadom podlega organizacja grupy integracyjnej czy w oddziałach specjalnych. W tym przypadku liczba wychowanków w grupie obejmującej niepełnosprawnych podopiecznych powinna odpowiadać liczbie uczniów w oddziale specjalnym szkoły podstawowej, a w gimnazjum – liczbie uczniów w oddziale specjalnym gimnazjum.

W przypadku internatu liceum profilowanego, liceum ogólnokształcącego, technikum i szkoły zawodowej liczba wychowanków w internacie nie przekracza 35 osób. Na pracę z grupą przewiduje się co najmniej 70 godzin tygodniowo. Liczba wychowanków w grupie obejmującej wychowanków niepełnosprawnych powinna odpowiadać liczbie uczniów w oddziale specjalnym.<sup>136</sup> Ponadto w Rozporządzeniu podkreślono, że statut szkoły określa organizację internatu (regulamin internatu będący załącznikiem statutu szkoły). Decyzje o działalności internatu podejmowane są przez dyrektora szkoły, w porozumieniu z kierownikiem placówki oraz zespołem wychowawców, wychowankami i ich rodzicami (radą rodziców, jeżeli została utworzona). Internat prowadzi działalność przez cały rok szkolny, z wykluczeniem dni wolnych od nauki. W realizacji zadań placówka współpracuje z innymi instytucjami w środowisku lokalnym, nauczycielami w szkole oraz z rodzicami wychowanków.

### **2.3. Przepisy dotyczące burs**

W Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 października 2005 roku czytamy, iż *„bursa zapewnia opiekę i wychowanie uczniom gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży, w tym uczniom wymagającym stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, oraz słuchaczom zakładów kształcenia nauczycieli i kolegów pracowników służb społecznych, w wieku do 24 lat.”*

---

<sup>136</sup> Liczba uczniów niepełnosprawnych w oddziałach specjalnych szkoły waha się, w zależności od rodzaju niepełnosprawności, od 6 do 16 osób oraz od 2 do 4 jeżeli są to upośledzenia sprzężone. Natomiast w przypadku uczniów niedostosowanych społecznie, zagrożonych niedostosowaniem lub z zaburzeniami zachowania od 10 do 16. Liczby te odpowiadają liczbie wychowanków w grupie integracyjnej w internacie.

Rodzice wychowanków przebywających w bursie wnoszą opłatę za posiłki w stołówce placówki, równą wysokości kosztów surowca przeznaczonego na wyżywienie oraz za zakwaterowanie w wysokości do 50 % kosztu utrzymania miejsca, nie wliczając w to wynagrodzeń pracowników i wydatków pochodnych od tych wynagrodzeń. Bursa zapewnia wychowankom całodobową opiekę, warunki do nauki, pomoc w nauce, warunki do rozwijania zainteresowań oraz umożliwia uczestnictwo w kulturze, sporcie i turystyce. Swoje zadania bursa (podobnie jak internat) realizuje we współpracy z rodzicami (prawnymi opiekunami) wychowanka, szkołą do której uczęszcza wychowanek oraz z poradnią psychologiczno – pedagogiczną i innymi poradniami specjalistycznymi.

W bursie działa zespół wychowawczy do spraw okresowej oceny sytuacji wychowanków, który powoływany jest przez dyrektora bursy. Grupa wychowawcza stanowi podstawową formę organizacyjną pracy z wychowankami w bursie. Ich liczba w grupie nie może być większa niż 35 osób, w przypadku szkoły średniej. W działalności bursy dopuszcza się tworzenie grup integracyjnych, w których liczba wychowanków nie może być większa niż 20 osób, w tym od 3 do 5 wychowanków niepełnosprawnych. Grupą wychowawczą opiekuje się wychowawca. Tygodniowy wymiar zajęć z grupą wychowawczą w bursie wynosi nie więcej niż 55 godzin tygodniowo, jednakże za zgodą organu prowadzącego bursę, tygodniowy wymiar godzin pracy opiekuńczo – wychowawczej może zostać zwiększony.<sup>137</sup> Bursa prowadzi działalność przez cały rok szkolny, z wykluczeniem ferii szkolnych. Za zgodą organu prowadzącego bursa może również prowadzić działalność w okresie ferii, zapewniając wychowankom zajęcia opiekuńczo – wychowawcze. W realizacji swych zadań placówki współpracują ze środowiskiem lokalnym oraz, w zależności od potrzeb, z określonymi instytucjami.

*Załącznik nr 8 Rozporządzenia MENiS z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie ramowych statutów placówek publicznych przedstawia ogólne wytyczne, dotyczące organizacji placówki. Statut bursy powinien zawierać takie elementy jak: nadany przez organ prowadzący numer, imię, jeżeli posiada, cele i zadania bursy, w szczególności w zakresie opieki i wychowania, pomocy wychowankom w nauce i rozwijaniu ich zainteresowań oraz sposób wykonywania tych zadań, formy współpracy bursy z rodzicami czy prawnymi opiekunami wychowanków oraz ze szkołami, do których wychowankowie uczęszcząją, szczegółowe*

---

<sup>137</sup> Rozporządzenie MEN z dnia 25 października 2005 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach..., op. cit.

kompetencje bursy, zasady współdziałania organów bursy oraz sposoby rozwiązywania sporów między nimi. W dokumencie określić należy również organizację bursy, z uwzględnieniem prowadzenia zajęć dla wychowanków oraz wykazem obowiązków pracowników pedagogicznych i innych pracowników, warunki pobytu w bursie, zapewniające bezpieczeństwo i zaspokojenie potrzeb wychowanków, w tym ochronę przed przemocą, uzależnieniami i innymi przejawami patologii społecznej, zakres pomocy wychowankom z zaburzeniami i odchyleniami od normy, zasady rekrutacji wychowanków oraz prawa i obowiązki mieszkańców, jak również przypadki podjęcia przez radę pedagogiczną uchwały, upoważniającej dyrektora bursy do skreślenia wychowanka z listy mieszkańców placówki.

Aktualny stan prawny daje dużą swobodę w organizacji życia placówki. Ta otwartość ustawodawcy w zakresie tworzenia własnej kultury organizacyjnej, zatrudniania pracowników i gospodarki finansowej oraz zasad funkcjonowania placówek jest uzasadniona. Każda bowiem placówka posiada swoją specyfikę, a także możliwości i ograniczenia uwarunkowane, chociażby położeniem, bazą lokalową czy społecznym zainteresowaniem tą formą zamieszkania.

#### ***2.4. Przepisy regulujące zatrudnianie wychowawców***

Świadome i celowe wychowanie wymaga odpowiedniej wiedzy i kompetencji. Nie każdy może być wychowawcą, podobnie jak nie każdy może być hydraulikiem, inżynierem, lekarzem czy astronomem. Do wykonywania zawodu potrzebne są określone predyspozycje i kwalifikacje. Aby być dobrym w swoim zawodzie konieczna jest również wewnętrzna motywacja do jego wykonywania.

Realizacja konkretnego zawodu wiąże się z zajmowaniem określonej pozycji społecznej i wypełnianiem przypisanych jej reguł. Związane z pozycją normy i wartości wymagane od każdej osoby, która tę rolę pełni określa się mianem roli społecznej.<sup>138</sup>

Istotnego znaczenia w życiu człowieka nabierają role zawodowe, a wśród nich rola wychowawcy. W internacie i bursie szkolnej są to osoby współorganizujące życie w placówce, a ich działalność ma wpływ na klimat społeczny, który powinien sprzyjać rozwojowi wychowanków i ich dobremu samopoczuciu w grupie. Dlatego też wychowawca nie może być osobą przypadkową.

---

<sup>138</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. „Znak,” Kraków 2004, s. 266.

Podstawowymi aktami prawnymi regulującymi zatrudnianie, pracę i kwalifikacje wychowawców są: *Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela* (Dz. U. z 2006 r., nr 97, poz. 674 z póź. zm.), *Rozporządzenie MEN z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli* (Dz. U. z 2009 r., Nr 50, poz. 400), *Rozporządzenie MENiS z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek* (Dz. U. z 2003 r., nr 89, 826).

Zgodnie z *Kartą* do obowiązków wychowawców internatu i bursy (nauczycieli szkoły i innych pracowników) należy m.in. realizowanie powierzonych zadań, w tym, związanych z: zapewnieniem bezpieczeństwa wychowanków, wspieraniem rozwoju podopiecznych, kształceniem młodzieży w duchu wartości ogólnoludzkich i umiłowania Ojczyzny, kształtowaniem postaw moralnych i obywatelskich, a także podejmowaniem działań w zakresie własnego rozwoju osobowego. Zadaniu temu sprzyja awans zawodowy nauczycieli. Ustawa reguluje również czas pracy wychowawców w placówkach internatowych. Tygodniowy wymiar czasu pracy opiekuńczo-wychowawczej w internacie i bursie to 30 godzin zegarowych.

Jasno sprecyzowane zadania wychowawców powinien określać statut czy regulamin placówki. Dodatkowe obowiązki przekazywane są wychowawcy w wykazie, uzgadnianym z kierownikiem internatu czy dyrektorem bursy (dodatkowe obowiązki).

Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Edukacji i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze*, stanowisko to w internacie powierzyć można nauczycielowi, który: posiada odpowiednie kwalifikacje do pracy w placówce, w której stanowisko jest tworzone, posiada co najmniej trzyletni staż pracy pedagogicznej lub trzyletni staż pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego oraz aktualną i co najmniej dobrą ocenę pracy (nauczyciel, wychowawca) lub ocenę pozytywną, w przypadku nauczyciela akademickiego.

W przypadku dyrektora bursy, stanowisko to powierzyć można nauczycielowi mianowanemu lub dyplomowanemu, który ukończył studia magisterskie i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska w danym przedszkolu, szkole lub placówce, ma przygotowanie z zakresu zarządzania lub zarządzania oświatą, posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej lub pięcioletni staż pracy na

stanowisku nauczyciela akademickiego oraz posiada aktualną ocenę pracy i zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do zajmowania stanowiska. Kierownik internatu powoływany jest przez dyrektora szkoły, natomiast wyboru dyrektora bursy dokonuje się w drodze konkursu, ogłoszonego przez organ prowadzący placówkę.

Zastanawiające jest, że internaty i bursy szkolne będące placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, przeznaczonymi dla uczniów pobierającymi naukę poza miejscem stałego zamieszkania nie są traktowane w przepisach oświatowych w sposób jednakowy. Być może stan ten wynika z faktu, że internat jest placówką związaną ze szkołą, bursa natomiast jest instytucją samodzielną. Jednakże, na co należy zwrócić uwagę, obie te instytucje pełnią tę samą rolę, realizują te same funkcje i zadania oraz przeznaczone są dla tych samych grup młodych ludzi – uczniów kształcących się poza miejscem stałego zamieszkania. Wydaje się więc, że od wychowawców sprawujących nad nimi opiekę wymagać należy tych samych kwalifikacji. Praktyka wskazuje, że jest inaczej. Uregulowania prawne dotyczące kwalifikacji wychowawców internatów i burs nie są jednolite; nie można także o nich powiedzieć, aby były sformułowane jasno, czytelnie i nie budziły wątpliwości. Uwaga ta dotyczy Rozporządzenia MEN z dnia 12 marca 2009 r. regulującego kwestię kwalifikacji wychowawców placówek typu internatowego.

W § 4 Rozporządzenia zapisano, że „kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolach, szkołach podstawowych, placówkach wychowania pozaszkolnego, placówkach zapewniających opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania, z zastrzeżeniem § 11 ust. 2-4, § 12-14, 16-22 i 24 , posiada osoba, która:

- 1) ma kwalifikacje określone w § 2 ust. 1, § 3 lub
- 2) ukończyła zakład kształcenia nauczycieli w specjalności odpowiadającej nauczalnemu przedmiotowi lub prowadzonym zajęciom, lub
- 3) ukończyła zakład kształcenia nauczycieli w specjalności innej niż wymieniona w pkt 2, a ponadto ukończyła kurs kwalifikacyjny w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć.”<sup>139</sup>

Zapis ten nie obejmuje nauczycieli-wychowawców internatów. W świetle cytowanego przepisu, nauczycielem w bursie szkolnej może być osoba, która jest absolwentem studiów wyższych (I czy II stopnia) i posiada przygotowanie pedagogiczne lub kurs nadający kwalifikacje pedagogiczne, lub też osoba, która ukończyła zakład kształcenia nauczycieli

---

<sup>139</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji ..., § 4, pkt 1.

w specjalności odpowiadającej prowadzonym zajęciom lub w innej specjalności. O tym, czy kandydat na stanowisko posiada wykształcenie w specjalności odpowiadającej prowadzonym zajęciom orzeka się na podstawie zakresu studiów określonego w standardzie kształcenia dla tego kierunku studiów w grupie treści podstawowych i kierunkowych obejmującego treści nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć (suplement dyplomu). Regulacje te odnoszą się również do absolwentów studiów pedagogicznych, których – co zaskakujące – nie wymienia się wprost. Na równi ze studiami wyższymi stawia się również kwalifikacje nabyte w drodze nauki w zakładach kształcenia nauczycieli, jednakże z wyłączeniem określonych grup, np. nauczycieli języków obcych

W § 24 Rozporządzenia<sup>140</sup> czytamy, że nauczycielem-wychowawcą w internacie szkolnym może być osoba, która:

- 1) ukończyła studia wyższe na kierunku pedagogika w specjalności odpowiadającej prowadzonym zajęciom oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub
- 2) ukończyła studia wyższe na dowolnym kierunku (specjalności) i studia podyplomowe z zakresu prowadzonych zajęć oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub
- 3) ma kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym typie szkoły, w której prowadzone są świetlica szkolna lub internat, określone w § 2- 4.

Zapis ten budzi wątpliwości i obawy. Nie ma w nim, na przykład, uszczegółowienia o jaką specjalność pedagogiki chodzi. Do tej pory priorytetem były studia pedagogiczne o specjalności: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Obecna sytuacja prawna stwarza możliwości przyjmowania do pracy na stanowisku nauczyciela-wychowawcy absolwentów każdej specjalności pedagogicznej, bo sam już kierunek określa przygotowanie do pracy wychowawczej. Podkreślić jednak należy, że nie każda specjalność w takim samym stopniu przygotowuje do pracy w internacie. Może się więc okazać, że osoba dobrze przygotowana do pełnienia roli wychowawcy (pedagogika opiekuńcza, opiekuńczo-wychowawcza) nie będzie miała szans z absolwentami innych specjalności.

Obawy budzi również zapis, stwarzający możliwość zatrudniania na etacie nauczyciela-wychowawcy osób po różnych kierunkach (specjalnościach) studiów, jeżeli tylko mają studia podyplomowe zgodne z rodzajem prowadzonych zajęć oraz posiadają przygotowanie pedagogiczne. Okazuje się więc, że 3 semestralne studia podyplomowe są równoważne pełnym studiom licencjackim. Zapomniano, że liczba godzin zajęć dydaktycznych i praktycznych przekłada się na wiedzę i umiejętności.

---

<sup>140</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji ..., § 24.



Omawiany akt prawny pozwala zatrudniać w internacie nauczycieli przedmiotów i daje dyrektorowi szkoły możliwość ich „przenoszenia” do pracy w placówce czy uzupełniania w niej etatu, w przypadku braku godzin z nauczanego przedmiotu. Jest to rozwiązanie dobre dla organizacji pracy i oddalenia widma zwolnień w szkole, ale niekoniecznie najlepsze dla wychowanków placówki. Internat może stać się zapleczem szkoły w sytuacji braku godzin przedmiotów szkolnych, a dla wielu przeniesionych nauczycieli - miejscem tymczasowym, w którym oczekiwać się będzie na „lepsze czasy” i w którym, z braku wewnętrznej motywacji wychowawców, niewiele będzie się działo. Rozporządzenie stwarza również zagrożenie, że w internatach i w bursach w ogóle nie będą zatrudniane osoby po studiach pedagogicznych, tylko absolwenci innych kierunków, lub też proporcje zatrudnionych zaczną wzrastać na korzyść tych drugich.

Możliwości zatrudniania na stanowisku nauczyciela-wychowawcy osób o dość różnych kwalifikacjach dowodzi luźnego traktowania spraw opieki i wychowania. Zmiany w przepisach obniżają, i tak niski już, prestiż wychowawcy, pomniejszają znaczenie kształcenia pedagogicznego i na pewno nie służą podopiecznym placówek. Ponadto prowadzić mogą do zatrudniania osób przypadkowych, nie nadających się do pracy w charakterze opiekuna-wychowawcy (takie określenie w przepisach nie widnieje, a powinno – na co wskazuje charakter placówek).

## **Rozdział trzeci**

### ***Funkcje i zadania placówek internatowych***

Potrzeby ludzi, podnosząc do rangi problemu społecznego edukację, powołały do życia różnorodne instytucje oświatowe i opiekuńczo-wychowawcze, wśród nich bursy i internaty szkolne. Na przestrzeni wieków instytucje wychowania internatowego zmieniały swoje oblicze, podążając za przeobrażeniami systemów szkolnictwa. Zawsze jednak, i w przeszłości, i obecnie, stanowiły i stanowią odpowiedź na społeczne zapotrzebowanie w zakresie kształcenia, opieki i wychowania. W rozdziale tym dokonano opisu funkcji placówek internatowych i wynikających z nich zadań.

Samo pojęcie *funkcji instytucji* rozumieć można jako określony sposób zaspokajania potrzeb występujących w danym społeczeństwie.<sup>141</sup> W literaturze przedmiotu funkcje ujmowane są najczęściej w formie zadań. Zresztą, nie można inaczej realizować określonej funkcji, jak tylko poprzez urzeczywistnianie poszczególnych założeń, uwzględniających potrzeby społeczne i bezpośrednio – potrzeby wychowanków. Realizacja zadań i wysoka efektywność pedagogiczna internatów i burs świadczą o prawidłowym wypełnianiu nałożonych funkcji. Pamiętać jednak należy, że istnieje może rozdźwięk pomiędzy funkcją założoną, wynikającą z uregulowań prawnych i społecznych oczekiwań, a funkcją rzeczywistą, wynikającą z praktyki pedagogicznej i natury organizacyjnej. W literaturze przedmiotu, bursom i internatom szkolnym przypisuje się zasadniczo 3 funkcje: społeczną, opiekuńczą i wychowawczą.<sup>142</sup>

### **3.1. Funkcja społeczna**

Przyjmując za Zbigniewem Węgierskim, społeczną funkcję internatów szkolnych (także burs – przyp. wł.) rozumieć można jako zaspokajanie potrzeb występujących w społeczeństwie w zakresie kształcenia.<sup>143</sup>

W polskim społeczeństwie potrzeby związane z nauką systematycznie rosną, co w szczególności mocno uwidacznia się wśród mieszkańców małych miasteczek i wsi. W badaniach przeprowadzonych na przełomie lat 1998/1999 przez Józefa Formickiego, dotyczących aspiracji życiowych młodzieży wiejskiej w dobie transformacji, na plan pierwszy wysuwa się wniosek, że „aspiracje rodziców dotyczące przyszłych zawodów ich dzieci były wyższe niż samych badanych uczniów.”<sup>144</sup> Tendencja ta utrzymuje się nadal, ponieważ powszechna jest opinia, że „osoby o aktywnym nastawieniu do problemów życiowych, głównie – jak wykazują badania – ludzie wykształceni, lepiej radzą sobie z ich rozwiązywaniem. Wykształcenie wyposaża także ludzi w skuteczniejsze sposoby radzenia sobie ze stresem, zapewniając jednostkom i ich rodzinom lepszą kondycję psychofizyczną.”<sup>145</sup> Ma to oczywiście związek z większą mobilnością osób wykształconych na rynku pracy, z szansą na lepiej

---

<sup>141</sup> J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, PWN, Warszawa 1963, s. 12-13.

<sup>142</sup> Zob.: Z. Węgierski, *Funkcje internatów szkolnych*, PWN, Warszawa - Poznań 1980; K. Kowalik, op. cit., J. Brągiel, op. cit.; T. A. Białecka, *Funkcje internatu. Założenia a rzeczywistość*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, s. 215.

<sup>143</sup> Z. Węgierski, *ibid.*, s. 16.

<sup>144</sup> J. Formicki, *Aspiracje życiowe młodzieży wiejskiej w dobie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych*, [w:] R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, WSP, Kraków 2001, s. 229.

<sup>145</sup> A. Zandecki, *Zagrożenia dla realizacji demokratycznych zasad edukacji w Polsce w okresie transformacji systemowej*, [w:] R. Kwiecińska, M. J. Szymański (red.), op. cit., 360.

opłacaną pracę i szybszą zmianę zawodu, chociażby poprzez doksztalcanie czy zmianę zawodu. Dążenie młodych ludzi do kształcenia na wyższym poziomie podyktowane jest również obecną sytuacją – z jednej strony trudności ze znalezieniem pracy zachęcają do „przedłużania młodości” i studiowania, z drugiej zaś – obecne w społeczeństwie przekonanie, że studia wyższe są oknem na świat (niekoniecznie szansą na dobrą pracę), podobnie tak jak kiedyś matura, a zatem należy je ukończyć. Droga do tytułu licencjata czy magistra prowadzi przez szkołę średnią, a ta nie jest dostępna dla każdego chętnego w miejscu jego zamieszkania. Szansą na kontynuację nauki staje się więc internat i bursa.

Funkcja społeczna placówek oznacza stwarzanie warunków do powszechnego pobierania nauki od szczebla podstawowego, poprzez gimnazjalny do średniego i zawodowego, a w przypadku burs – do pomaturalnego. Instytucje wychowania internatowego są narzędziem realizacji zasady demokratycznego dostępu do szkół, wyrównywania szans edukacyjnych, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich, małomiasteczkowych, miejscowości o trudnym położeniu topograficznych i regionów ze słabą infrastrukturą komunikacyjną. Jednocześnie, wpisując się w ideę wielofunkcyjności placówek, stwarzają szansę dla uczniów z rodzin dysfunkcyjnych; są szansą dla dzieci i młodzieży z rodzin ubogich i alternatywą dla droższych form zamieszkania – stancji. Placówki wyrównują szanse edukacyjne, kompensują braki kulturowe, służą upowszechnianiu oświaty. Można zatem mówić, w ich przypadku, o podfunkcji demokratyzacji oświaty.

Zmiany, jakie zachodzą w funkcjonowaniu współczesnych burs i internatów szkolnych, wyznaczone są nowymi zadaniami jakie przed nimi się stawia. Jednocześnie placówki wykorzystują niszę, wyznaczaną społecznymi potrzebami i w ten sposób zaspokajają własne potrzeby, związane z pozyskiwaniem środków finansowych na realizację celów i zadań. Sytuacja ta ma związek z decentralizacją szkolnictwa i zwiększeniem autonomii instytucji pedagogicznych. Autonomii tej przyświeca zasada, że „nie należy dawać ryby, ale wędkę by ją złowić”, czyli innymi słowami: należy stwarzać możliwości prawne na samostanowienie i decydowanie o obliczu placówki, które łączy się z pozyskiwaniem środków na podwyższenie standardu usług, przy jednoczesnym ograniczaniu nakładów finansowych państwa na oświatę i wychowanie.

Współczesne placówki internatowe nie tylko stwarzają możliwość do zamieszkania uczniom pobierającym naukę poza miejscem stałego pobytu, ale świadczą również usługi szerszemu odbiorcy. Wśród nich są turyści (indywidualni i zorganizowani, w każdym wieku, z kraju i z zagranicy), korzystający z taniej bazy noclegowej, studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, sportowcy, artyści, firmy prywatne i odbiorcy ich usług, instytucje

publiczne w środowisku lokalnym i ich klienci oraz społeczność lokalna. Internaty i bursy świadczą usługi w zakresie wynajmu pokoi i części pomieszczeń, pełnego zakwaterowania i wyżywienia (w miarę wolnych miejsc), usług gastronomicznych i pralniczych dla odbiorców innych, niż przypisanych aktem prawnym - uczniów szkół. Grono adresatów usług jest zatem znacznie szersze, niż dotychczas znane.

W społecznej opinii, internaty i bursy szkolne przestają istnieć tylko jako placówki przeznaczone dla uczniów pobierających naukę w lokalnych szkołach i realizujące zasadę równej dostępności do oświaty szczebla podstawowego, gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego. Ich wizerunek ulega zmianie i dlatego też „funkcję społeczną internatów i burs określić można jako zaspokajanie potrzeb występujących w społeczeństwie w zakresie kształcenia (zakwaterowanie i wyżywienie, opieka i wychowanie), turystyki i rekreacji (konkurencyjne zakwaterowanie) oraz realizacji potrzeb środowiska lokalnego (np. wynajem pomieszczeń).”<sup>146</sup> Nowe zadania i ich wypełnianie wywierają wpływ na funkcjonowanie internatów i burs, organizację pracy, samopoczucie wychowanków (np. obecność innych obcych osób nie wchodzących w skład społeczności może budzić zaciekawienie, ale i niezadowolenie), jakość pracy pedagogicznej. Niestety nie zawsze pozyskiwane przez placówki fundusze przeznaczone są na organizację zajęć wychowawczych, rozwijanie zainteresowań czy bardziej racjonalne i ciekawe formy spędzania czasu wolnego. Najczęściej lokowane są one w inwestycjach – remontach bazy lokalowej, doposażeniu pokoi i sal wspólnego użytku, opłatach za media.

Zastanawiać się można czy nowe oblicze placówek, a bardziej – ich dodatkowa działalność, nie jest pewną formą patologii. Internat i bursa nie są gospodarstwem czy zakładem, który ma przynosić zyski; nie powinny więc „zarabiać na siebie” w państwie, w którym oświata i wychowanie jest obszarem i dobrem publicznym. Ponadto, nadal przeznaczenie placówek określane jest jako miejsce zamieszkania dla uczniów pobierających naukę poza miejscem stałego zamieszkania. Skąd więc inni, mówiąc językiem rynku edukacyjnego, klienci?

### ***3.2. Funkcja wychowawcza***

Funkcja wychowawcza, czy szerzej – edukacyjna, internatu i bursy szkolnej ma na celu wywołanie korzystnych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te, w odwołaniu do

---

<sup>146</sup> B. Zięba-Kołodziej,  *Społeczna funkcja współczesnych internatów i burs szkolnych*, „Pedagogika społeczna” 2009, nr 3-4 (33-34), s. 86.

definicji wychowania sformułowanej przez Wincentego Okonia, obejmują zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, związaną z poznawaniem rzeczywistości i umiejętnego oddziaływania na nią, jak również stronę emocjonalno-motywacyjną, wyznaczającą stosunek wychowanka do świata i ludzi, jego postawy, przekonania, system wartości oraz cel życia.<sup>147</sup> Proces wychowania wiąże się ściśle ze zrozumieniem przez jednostkę określonych norm społecznych i moralnych oraz nadanie tym normom osobistego znaczenia.

Rolą bursy i internatu jest pomóc wychowankom w zrozumieniu zawichości świata, w uwewnętrznieniu zasad i norm rządzących życiem społecznym, w znalezieniu swojego miejsca w przestrzeni, którą stanowi szkoła, placówka, środowisko lokalne i inne struktury społeczne. Podejmowane w internatach działania wychowawcze powinny mieć na względzie przygotowanie wychowanków do życia w społeczeństwie i rodzinie, życia zawodowego, uczestnictwa w kulturze, samowychowania, rozumianego jako ciągłe doskonalenie siebie samego. Realizacja zadań wychowawczych uwarunkowana jest stopniem rozwoju samorządności wychowanków, stosowanymi przez pedagogów metodami i formami pracy opiekuńczo-wychowawczej, oddziaływaniem placówki na postępy młodzieży w nauce, warunkami i organizacją nauki, a także sposobami realizacji czasu wolnego wychowanków, w tym ich udziału w kulturze oraz jakością współpracy z rodzicami i szkołą. Z założeń tych wynikają dla placówek konkretne zadania o charakterze: dydaktycznym, socjalizacyjnym i kulturotwórczym.

Zadania o charakterze *dydaktycznym*, czy szerzej - w zakresie wspierania rozwoju intelektualnego wychowanków, ściśle korelują z dydaktyczną funkcją szkoły. Internaty i bursy wspierają instytucje kształcące. Rolą placówek w tym zakresie jest rozwijanie zainteresowań poznawczych ucznia, poszerzanie i uzupełnianie jego szkolnej wiedzy, pomoc w nauce i ochrona przed niepowodzeniami szkolnymi, rozwijanie aspiracji zawodowych i ogólnie – życiowych, poprzez wskazywanie możliwości ich realizacji przez edukację. Realizacja zadań dydaktycznych przez internaty i bursy szkolne ma istotne znaczenie, z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, jak pisze Helena Skotnicka, wychowankowie mogą czuć się zagubieni w nowej rzeczywistości; po drugie – reprezentują oni różny poziom osiągnięć szkolnych; po trzecie – nierzadko przejawiają niechętny stosunek do nauki, nauczycieli i szkoły w ogóle; po czwarte – nie są przyzwyczajeni do odrabiania lekcji w sposób systematyczny i po piąte – wychowankowie nie mają wyrobionych technik uczenia się,

---

<sup>147</sup> W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, ..., op. cit., s. 462.

ani też podstawowych zasad pracy umysłowej.<sup>148</sup> Ważnym zatem zadaniem wychowawców jest nie tylko stworzenie warunków do nauki, ale również zachęcenie wychowanków do pracy umysłowej. Przed placówkami stoją, w tym zakresie, następujące zadania:

- 1) pomoc w nadrobieniu zaległości szkolnych oraz rozwijanie motywacji do nauki,
- 2) organizowanie warunków do nauki własnej (dostępność środków i pomocy naukowych),
- 3) wyrabianie nawyku systematyczności i dobrej organizacji pracy umysłowej,
- 4) rozwijanie u wychowanków umiejętności gospodarowania czasem, organizowania własnego warsztatu pracy, zapoznawanie z technikami uczenia się,
- 5) kształtowanie aspiracji edukacyjnych i zawodowych podopiecznych,
- 6) rozwijanie zainteresowań naukowych oraz kształtowanie naukowego poglądu na świat,
- 7) wspomaganie funkcji dydaktyczno-wychowawczej szkoły; kontrola frekwencji na zajęciach szkolnych i wyników nauczania,
- 8) organizowanie pomocy w nauce, udostępnianie środków dydaktycznych.<sup>149</sup>

Zadania o charakterze *socjalizacyjnym* mają na względzie przygotowanie wychowanków do życia w społeczeństwie i pełnienia określonych ról (rodziny, zawodowych). Celem podejmowanych w placówce czynności pedagogiczne w tym zakresie jest:

- 1) wdrażanie młodzieży do współpracy w grupie, rozwijanie samorządności,
- 2) kształtowanie u wychowanków postaw prospołecznych i moralnych, szacunku dla ludzi i tolerancji dla odmienności - poglądów, postaw itp.,
- 3) przygotowywanie młodych ludzi do podejmowania nowych ról w życiu społecznym i zawodowym, a także w rodzinie,
- 4) rozwijanie społecznie uznawanych aspiracji i celów życiowych młodzieży,
- 5) wdrażanie do przestrzegania norm społecznych i zasad związanych z życiem grupowym.

Wymienione zadania łączą się z kulturotwórczą funkcją placówek i służą transmisji kultury. Zdaniem Danuty Knapik i Magdaleny Lubińskiej - Bogackiej, internaty (i bursy – przyp. wł.) mają, przynajmniej teoretycznie, „duże szanse, aby wyzwać i podtrzymywać szeroko pojęte

---

<sup>148</sup> H. Skotnicka, *Praca opiekuńczo-wychowawcza w internacie w zakresie nauki własnej*, Ośrodek Doskonalenia Pedagogicznego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 1999, s. 4.

<sup>149</sup> Zob. A. Buchner - Micek, *Opieka i wychowanie w internacie i bursie*, [w:] B. Wojciechowska-Charlak (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza*, Wyd. Wszechnicy Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 178; W. Grądzki, *Systemowość oddziaływań opiekuńczych i wychowawczych internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 1, s. 258.

zainteresowania kulturalne młodzieży. Postawy twórcze wobec kultury winny w nim (w internacie - przyp. wł.) być konsekwentnie rozwijane.”<sup>150</sup> Zajęcia o charakterze kulturotwórczym obejmują bierne i odtwórcze uczestnictwo młodzieży w kulturze, a także zachęcanie do tworzenia kultury poprzez wyzwalanie uzdolnień, umożliwienie zaspokajania potrzeb związanych z zainteresowaniami, organizowanie zajęć budzących przeżycia estetyczne i pobudzających wyobraźnię, zachęcanie do racjonalnych form spędzania czasu wolnego. Zadaniem wychowawców jest również zapoznanie młodzieży z dorobkiem narodowym, kulturą kraju i innych społeczności, tradycjami i historią.

Zdaniem Sylwii Badory, we współczesnej pedagogice, wychowanie interpretowane jest, między innymi, jako transmisja kultury, czyli proces przekazywania młodemu pokoleniu dorobku wypracowanego przez minione pokolenia.<sup>151</sup> Wypełniane więc przez internaty i bursy zadania kulturotwórcze stanowią ważny element procesu wychowania podopiecznych. Przy czym, istotny jest tu nie tyle suchy przekaz, co czynne uczestnictwo w kulturze, w jej tworzeniu. Praktyka pokazuje, że młodzież nie angażuje się ani w życie kulturalne, ani w życie społeczne kraju. Te ogólne tendencje widoczne są również w placówkach internatowych. Wielu młodych ludzi „żyje obok” toczących się wydarzeń, przejawiając bierność, ponieważ albo zostali przekonani, że ich życie zależne jest od innych, albo też ich wcześniejsze działania nie znalazły uznania dorosłych, co skutecznie uspiło ich aktywność. Bierność wychowanków stanowi jeden z ważniejszych problemów wychowawczych w placówkach.

### ***3.3. Funkcja opiekuńcza***

Funkcja opiekuńcza burs i internatów szkolnych przejawia się w zapewnieniu wychowankom korzystnych warunków do życia, nauki i wypoczynku, zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych i psychicznych, w tym zapewnieniu poczucia bezpieczeństwa, ochronie przed zachowaniami ryzykownymi i podejmowaniu działań z zakresu profilaktyki pierwszorzędowej. Ogólnie, funkcję opiekuńczą internatu i bursy można rozumieć jako „(...) stwarzanie i przestrzeganie przesłanek oraz sytuacji wychowawczych zapewniających pozytywny i pełny rozwój psychofizyczny.”<sup>152</sup>

---

<sup>150</sup> D. Knapik, M. Lubińska-Bogacka, *Spoleczno-pedagogiczne problemy internatów szkolnych w Polsce*, [w:] Z. Brańka (red.), *Z problematyki pedagogiki społecznej i opiekuńczej*, Oficyna Wydawnicza „Text,” Kraków 1995, s. 119-120.

<sup>151</sup> S. Badora, *Z zagadnień pedagogiki opiekuńczej*, Wyd. PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2006, s. 25.

<sup>152</sup> Z. Węgiński, *Funkcje internatów szkolnych*, op. cit., s. 16.

Realizacja funkcji opiekuńczej placówek, zdaniem Józefy Brągiel, zależy przede wszystkim od kadry placówki, bazy lokalowej i wyposażenia, organizacji życia oraz od przejawianej przez dorosłych troski o podopiecznego – jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Znaczące wobec tego staje się przygotowanie wychowawców do pracy oraz ich wewnętrzna motywacja do podejmowania opieki nad wychowankiem,<sup>153</sup> a także znajomość psychologicznych i pedagogicznych zasad postępowania z dorastającym człowiekiem. Istotne dla realizacji zadań opiekuńczych są kompetencje wszystkich pracowników placówek (nie tylko wychowawców), a także, takie przyziemne sprawy jak, warunki bytowe, dostęp do opieki medycznej, wyposażenie w nowoczesny sprzęt, przestrzeganie przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przeciwpożarowych. Na treść i formy działalności opiekuńczej i wychowawczej internatów oraz burs wpływ ma również wiele innych czynników, jak chociażby cele stawiane placówkom i pracy pedagogicznej, wzajemne relacje podmiotów wychowawczej interakcji, jasność wymagań, współpraca z rodziną ucznia, szkołą i różnymi instytucjami w środowisku lokalnym. To wszystko rzutuje na klimat społeczny placówki i tworzy, szeroko rozumianą kulturę instytucji edukacyjnej.

Działalność opiekuńcza placówek internatowych powiązana jest ściśle z wychowaniem, bowiem obie te dziedziny ludzkiej aktywności przenikają się na tyle mocno, że trudno je nieraz oddzielić. Opieka jest jednak działaniem pierwotnym do wychowania – najpierw zaspakajamy podstawowe potrzeby (egzystencjalne i psychiczne), a potem dopiero potrzeby wyższego rzędu. W internatach i bursach istnieją przesłanki do podejmowania działań z zakresu opieki, mających na celu zaspokojenie codziennych potrzeb wychowanków oraz umożliwienie im wszechstronnego rozwoju. Ważne, jak mówi Anna Robakiewicz, jest w realizacji funkcji opiekuńczej zaspokajanie społecznych potrzeb podopiecznych, do których zalicza się potrzebę więzi emocjonalnej, kontaktu, przynależności do grupy, współdziałania, społecznej gratyfikacji oraz podporządkowania się normom i autorytetom.<sup>154</sup>

Opieka stanowi zjawisko, które trudno określić jedną krótką definicją. Na uwagę zasługują rozważania Sylwii Badory dotyczące tego terminu. W ogólnym rozumieniu „opieka nad człowiekiem jest uwarunkowanym kulturowo działaniem różnych podmiotów (indywidualnych i społecznych) wobec częściowo lub całkowicie niesamodzielnych jednostek i grup w celu zapewnienia im warunków do życia i rozwoju.”<sup>155</sup> Przytoczona definicja

---

<sup>153</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 78.

<sup>154</sup> A. Robakiewicz, *Zaspokajanie potrzeby więzi w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 3, s.22.

<sup>155</sup> S. Badora, *Z zagadnień pedagogiki opiekuńczej*, op. cit., s. 32.



podkreśla nie tylko egzystencjalny charakter opieki, ale i jej aspekt wychowawczy – rozwój jednostki.

W codziennym funkcjonowaniu internatów i burs wyszczególnić można 4 zakresy opieki: podstawową, wychowawczą, wspierającą, także – kompensacyjną, ponieważ terminu tego nie należy utożsamiać jedynie z zastępowaniem opieki rodzinnej. Kompensacja realizowana jest również w placówkach opiekuńczo – wychowawczych wspierających rodzinę,<sup>156</sup> w tym – w internatach i bursach. Należy pamiętać, że zakresy te rzadko występują osobno. Przedstawiony podział (tabela 6) wskazuje na pierwotność działań opiekuńczych i ich bliskość z wychowaniem. W codziennej pracy internatów i burs dominują trzy pierwsze zakresy.

Podkreślenia wymagają 2 grupy zadań realizowanych przez bursy i internaty szkolne. Pierwsza z nich to grupa zadań związanych z adaptacją wychowanka. Adaptacja nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu wychowanka w placówce. Nowa sytuacja, w jakiej znalazł się podopieczny niesie ze sobą różne problemy. Wszystko lub prawie wszystko jest nowe: miasto, środowisko, szkoła, nowi nauczyciele, wychowawcy, koledzy i koleżanki, nowe wymagania. Bywa, że dla dziecka zamieszkanie w internacie to pierwsza rozłąka z rodzicami, rodzeństwem i innymi bliskimi. Pojawia się tęsknota, nowe obowiązki; zachwiane zostaje poczucie bezpieczeństwa. Niepewność i obawy powodują stan zwiększonego napięcia emocjonalnego. Jedni uczniowie sytuację tę postrzegają jak wyzwanie, inni – jako zdarzenie niemiłe, lub wręcz zagrażające, z którym trudno im będzie się uporać. Z trudnościami tymi wychowanek musi szybko dać sobie radę, aby nie rzutowały one na jego proces kształcenia. Musi przystosować się do nowego miejsca, nowych twarzy, wymagań życia zbiorowego, regulowanego wewnętrznymi przepisami. Proces adaptacyjny wychowanka zaczyna się wraz z decyzją o zamieszkaniu w placówce, a intensywności nabiera z chwilą przekroczenia murów instytucji. Rolą wychowawców jest pomóc podopiecznym w przystosowaniu się do „obcej” przestrzeni, jego wspieranie w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu trudności.

Tabela 6. Zakresy opieki i zadań opiekuńczych wypełnianych przez internat i bursę

| Zakresy opieki | Realizowane zadania |
|----------------|---------------------|
|----------------|---------------------|

<sup>156</sup> Ibid., s. 42.

|                      |  |
|----------------------|--|
| Opieka podstawowa    | Zadania: zaspokajanie materialnych i emocjonalnych potrzeb wychowanków, organizowanie warunków niezbędnych do życia i rozwoju człowieka, zapobieganie sytuacjom zagrażającym życiu i rozwojowi wychowanka, stwarzanie warunków do: nauki, wypoczynku, społecznych kontaktów, rozwijania zainteresowań, korzystania z dóbr kultury; pomoc wychowawców w rozwiązywaniu problemów socjalnych podopiecznego i jego rodziny; ochrona przed podejmowaniem zachowań ryzykownych i stwarzanie sprzyjającego wychowaniu i dobremu samopoczuciu wychowanków klimatu społecznego placówki.. |
| Opieka wychowawcza   | Zadania: realizowanie przez nauczycieli - wychowawców celów wychowawczych, określanych z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa, kształtowanie właściwych postaw intra- i interpersonalnych, uczenie wychowanków odpowiedzialności za siebie i swój rozwój, przy wykorzystaniu własnych sił, możliwości oraz umiejętności pokonywania trudności życiowych; kształtowanie umiejętności radzenia sobie z problemami w życiu codziennym, zachęcanie podopiecznego do kreowania własnego życia i dyskretny nadzór poczynań wychowanka, wdrażanie do samokształcenia.                  |
| Opieka wspierająca   | Zadania: podejmowanie działań na rzecz wyzwania przez wychowanka własnej aktywności i wdrażanie go do samorozwoju, diagnozowanie wychowanka, uwzględnianie w działaniach opiekuńczo – wychowawczych zagrożeń, wynikających z obniżonego standardu życia lub jego psychospołecznych problemów; podejmowanie przez wychowawców działań o charakterze profilaktycznym i stymulacyjnym, organizowanie pomocy dla wychowanka poza placówką, pomoc wychowawców w rozwiązywaniu przez podopiecznego problemów zdrowotnych, edukacyjnych i psychologicznych.                             |
| Opieka kompensacyjna | Zadania: podejmowanie działań wyrównujących różnego rodzaju braki, zagrażających prawidłowemu i optymalnemu rozwojowi wychowanka – braki edukacyjne i kulturowe powstałe w wyniku zaniedbań środowiska rodzinnego oraz zakłócające rozwój fizyczny, moralny i intelektualny.   |

Źródło: opracowanie własne w oparciu o: S. Badora, *Z zagadnień...*, op. cit.

Okres adaptacji wychowanka w internacie/bursie powinien przebiegać w miarę łagodnie, tak by nie powodować zbędnych napięć, a wręcz przeciwnie – dostarczać pozytywnych wrażeń, przekonujących o podjęciu dobrej decyzji związanej z zamieszkaniem w placówce. Ważne jest tu pierwsze wrażenie, jakiego doświadczy młody człowiek; jego pierwsze kontakty z wychowawcami i rówieśnikami.

Jerzy Kursa, w oparciu o opinie kierowników i wychowawców internatów, wymienia szereg czynników ułatwiających bądź utrudniających adaptację wychowanka w placówce. Do grupy pierwszej zalicza: atmosferę życzliwości i postawę opiekuńczą wychowawców, dobrze pracujący samorząd młodzieży, funkcjonalność budynku (małe pokoje, dobre wyposażenie, zezwolenie na własny sprzęt), dobrą organizację placówki, udział młodzieży w tworzeniu regulaminów i rozkładu dnia. Do grupy czynników zakłócających adaptację, Autor przyporządkował: brak zainteresowania wychowawców sprawami podopiecznych, różnice

środowiskowe mieszkańców, monotonię życia i koszarowość placówek, zbyt liczne grupy wychowawcze, rygoryzm, tęsknotę za domem oraz „traktowanie nowicjuszy jak rekrutów.”<sup>157</sup>

Proces adaptacji wychowanka do warunków życia zbiorowego w internacie i bursie powinien trwać jak najkrócej. Służy mu diagnozowanie problemów wychowanka oraz realizacja zadań kompensacyjnych. Podejmowane przez wychowawców zadania w zakresie diagnostyki, mają na celu rozpoznanie sytuacji rodzinnej i warunków materialnych wychowanków, określenie poziomu ich uspołecznienia, poznawanie ich opinii i przekonań, problemów szkolnych i rówieśniczych, związanych z okresem dorastania, a także oczekiwań wobec internatu czy bursy. Diagnoza stanowi wyjście dla, podejmowanych wobec podopiecznego czy grupy, działań opiekuńczych, pedagogicznych i profilaktycznych.

Czynności diagnozujące pozwalają ocenić sytuację życiową młodzieży i wpływają na podnoszenie efektywności pracy wychowawczej w internatach<sup>158</sup> i bursach. Nie można pomóc wychowankowi, jeżeli brakuje wiedzy na temat, „co go boli,” jakie ma dysfunkcje, z jakimi problemami się boryka. Istotne dla pracy internatów i burs jest również pozyskiwanie informacji na temat funkcjonowania wychowanka w nowym układzie społecznym oraz w życiu grupy. Sposobem pozyskiwania wiedzy o podopiecznych mogą być: obserwacja, dyskusja grupowa, rozmowa, ankieta i wywiad, socjometria, metody autoekspresyjne (tematyczna i swobodna wypowiedź na dany temat), techniki projekcyjne.

Należy podkreślić, że przedstawiony podział funkcji i zadań nie jest wyczerpujący i ostateczny. Jest pewnym umownym podziałem, opartym na analizie literatury. Na uwagę zasługuje fakt, że wymagania stawiane placówkom nie zawsze są realizowane w pełni. Stopień wypełniania funkcji i realizacji zadań zależy bowiem, nie tylko od przygotowania pedagogów do pracy, ich osobistego zaangażowania i współdziałania w realizacji wspólnych celów, ale także od czynników zewnętrznych, np. finansowania placówek w stopniu umożliwiającym realizację potrzeb podopiecznych czy doboru pracowników.

## **Rozdział czwarty**

### ***Wybrane aspekty funkcjonowania placówek internatowych***

Internat i bursa to placówki, które tworzą specyficzne środowisko wychowawcze. Istnieć w nich mogą sprzyjające warunki do rozwijania zainteresowań wychowanków, kształtowania ich

---

<sup>157</sup> J. Kurza, *Adaptacja wychowanka w bursie*, <http://www publikacje.edu.pl>, data wglądu: 01.10.2006 r.

<sup>158</sup> M. Buczkowska-Gola, *Diagnozowanie środowiska rodzinnego wychowanków internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 1, s. 14.

postaw, opinii, sfery poznawczej, emocjonalnej oraz społecznej i jednocześnie kompensowania niedostatków podopiecznych, wynikających często z wychowywania się w niekorzystnych warunkach, ale tylko wówczas, kiedy prowadzona działalność opiekuńczo-wychowawcza będzie oparta na określonych zasadach i realizowana przez profesjonalnie przygotowanych nauczycieli – wychowawców.

W literaturze okresu socjalizmu, można się spotkać z nazywaniem internatu czy bursy „drugim domem.” Pomimo realizacji wielu zadań z zakresu opieki i wychowania oraz wspierania rodziny w czasowym wypełnianiu niektórych funkcji, placówki te nigdy nie zastąpią swoim wychowankom domu rodzinnego, tak jak nie uczyni tego żadna inna instytucja opiekuńczo-wychowawcza. Internat i bursa nie jest najlepszym substytutem dla rodziny wychowanka, ale, co należy podkreślić, do dzisiaj nie wymyślono innej, lepszej formy zapewniającej uczniom opiekę na czas pobierania nauki. Faktem jednak jest, że placówki wywierają wpływ na zamieszkujących w nich młodych ludzi. Dlatego warto dołożyć starań, aby były to środowiska sprzyjające rozwojowi wychowanka. Służy temu przestrzeganie w codziennej działalności opiekuńczej i wychowawczej określonych zasad, zaspokajanie potrzeb podopiecznych i rozwijanie samorządności w placówce (czynienie wychowanków współorganizatorami instytucjonalnego życia), jak również - odpowiedni dobór wychowawców oraz pomyślnie rozwiązywanie życiowych trudności podopiecznych oraz ogólnie – specyficznych problemów internatów i burs szkolnych.

#### ***4.1. Zasady pracy opiekuńczo-wychowawczej***

Osiągnięcie celów wychowania w placówkach determinowane jest wieloma czynnikami. Wśród nich wymienić należy organizację placówki i stopień realizacji zadań, aktywność wychowawców i wychowanków, a także uwzględnianie w procesie opiekuńczo-wychowawczym potrzeb podopiecznych, ich podmiotowości i indywidualności. Mając na uwadze opiekuńczy i edukacyjny charakter placówek, muszą one kierować się następującymi zasadami:<sup>159</sup>

1) *zasada ciągłości, systematyczności i systemowości oddziaływań.* Działania wychowawców nie mogą mieć przypadkowego charakteru. Wymagają one jasno sprecyzowanych celów ogólnych i szczegółowych, planów działań, przy czym plany poszczególnych pedagogów muszą wynikać z kierunku pracy opiekuńczo-wychowawczej placówki, uwzględniać jej

---

<sup>159</sup> Por. K. Kowalik, op. cit., s. 204-208.

założenia, misję, programy (wychowania i profilaktyki). W przypadku internatów, ich aktywność musi być zgodna z działalnością szkoły. Podejmowane w internatach i bursach czynności opiekuńcze, wychowawcze, dydaktyczne muszą być zaplanowane i powinna im towarzyszyć myślowa koncepcja, szersza niż tylko plan na jeden dzień. Takie podejście zapobiega chaosowi i jednocześnie - nie wyklucza spontaniczności, której w placówkach nie powinno zabraknąć. Nie może być ona jednak rozumiana, przez wychowanków i wychowawców, jak wypaczone hasło „róbta, co chceta.”

Ciągłość i systemowość oddziaływań wynikać powinny nie tylko z dokumentów placówki, ale także z opinii młodzieży o „tym, co dzieje się” w placówce. Tymczasem zdarza się dość często (podobnie jak w przypadku wielu szkół), że kwieciste opisywane w grubych tomach podejmowane w placówce czynności, niewiele mają wspólnego z rzeczywistością, lub też są fragmentaryczne, epizodyczne i niespójne. Dokumenty nie mogą być zbiorem pustych haseł, powielanych, niedopasowanych do potrzeb placówki, wykonywanych rutynowo pod dyktando nadzoru pedagogicznego, nie uwzględniającymi charakteru instytucji i głębiej – jej niepowtarzalnej atmosfery wychowawczej. Plany i programy służą ukierunkowaniu pracy opiekuńczej i edukacyjnej, ale aby spełniały swoją rolę muszą być oparte na diagnozie potrzeb środowiska, potrzeb wychowanków i grupy („szyte na miarę”).

Należy również pamiętać, że jednym z ważniejszych czynników skutecznej pracy pedagogicznej jest umiejętność realizowania zawartych w dokumentach treści. Służą temu odpowiednie metody oraz pogodzenie „postulatu indywidualizacji i zespołowości w procesie wychowania,”<sup>160</sup> co wiąże się z koniecznością posiadania przez wychowawców wiedzy z zakresu metod pracy z grupą i pracy indywidualnej z wychowankiem. Zrozumiała jest także umiejętność przełożenia tej wiedzy na praktykę. Ponadto, praca poszczególnych wychowawców i ich plany pracy opiekuńczo-wychowawczej powinny być zgodne nie tylko z dokumentami placówki, ale również ze sobą, tzn. z planami wszystkich wychowawców. Nie ogranicza to inwencji twórczej pedagogów, wręcz przeciwnie. W wyznaczonych obszarach powinni oni wykazywać się pomysłowością i wychodzeniem poza utarte schematy działań.

2) *zasada aktywnego udziału*. W opiekuńczo-edukacyjnej działalności internatów i burs szkolnych konieczna jest aktywność wszystkich podmiotów. Głównymi podmiotami interakcji społecznych zachodzących w placówkach są: wychowankowie i wychowawcy. I to oni, wspólnie i przy udziale kierownictwa, powinni organizować życie w placówce. Wspomniana aktywność jest przejawem demokratycznych stosunków, wysokiego poziomu uspołecznienia i

---

<sup>160</sup> S. Badora, B. Czeredrecka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomagania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls,” Kraków 2001, s. 99.

autonomii wychowanków oraz, co ważne, dowodem na wspieranie przez wychowawców ich działań. Zaangażowanie uczniów w kreowanie życia placówki pozwala uwzględniać własne potrzeby, wzmacnia ich rozwój, kształtuje postawy społeczne i obywatelskie, buduje właściwy klimat, który pozwala czuć się młodym ludziom „u siebie.” Dobrze, jeżeli aktywność charakteryzuje również wychowawców. Powinna ona wychodzić poza ramy ustanowionych obowiązków. Pozostawianie marginesu na twórcze i spontaniczne pomysły młodzieży to dowód na uznawanie ich podmiotowości, przejaw zaufania wychowawców do podopiecznych oraz objaw prawidłowego rozumienia idei samorządności przez obie grupy.

Tymczasem, wychowanków oraz wychowawców internatów i burs, cechuje często bierność; samą zaś placówkę uczniowie określają jako miejsce nieatrakcyjne, przesiąknięte nudą i rutyną. Często działalność młodzieży ograniczają sami opiekunowie, dla których nowe inicjatywy łączone są z chaosem, zakłóceniem przyjętego ładu i schematu organizacyjnego (często takiego samego od wielu już lat), a także niepewnością, powątpiewaniem w powodzenie przedsięwzięcia oraz destabilizacją tego, co już „znajome i pewne.” Ograniczanie autonomii wychowanków wskazuje na niekorzystne tendencje w organizowaniu środowiska wychowawczego internatów i burs.<sup>161</sup> Zjawisko to nie jest odosobnione jeżeli chodzi o instytucje edukacyjne. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że to nieumiejętność organizowania i rozwijania aktywności samorządowej uczniów we wczesnym okresie szkolnym, owocuje ich późniejszą biernością. Nie rozwija się u nich bowiem, na etapie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, pewnych cech i umiejętności (np. operatywność, przedsiębiorczość, kreatywność, gotowość wyrażania swoich opinii i umiejętność ich obrony, mówienia o potrzebach i dążenie do ich zaspokajania przy udziale nauczycieli), które powinny być doskonałe w późniejszym okresie życia, także jako naturalna potrzeba aktywności i autonomii w fazie adolescencji. W wielu internatach i bursach jest to problem widoczny, który budują obie grupy podmiotów – podopieczni i ich opiekunowie. Nie jest to także problem charakterystyczny tylko dla tych placówek. Na podobne tendencje wskazuje, m.in. Anna Gaweł, podkreślając słabą demokratyzację życia szkolnego<sup>162</sup> oraz Wiesława Martyniuk, której metaforę szkoły „jako nudnego obowiązku” odnieść można także do codzienności placówek internatowych, w którym młode pokolenie pragnące natychmiastowości, „chorobliwie wręcz

---

<sup>161</sup> Wnioski te wynikają z badań przeprowadzonych przez autorkę nad społeczno-edukacyjnym funkcjonowaniem internatów i burs szkolnych, w latach 2006-2008. Stanowiły one podstawę dysertacji, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Sylwii Badory.

<sup>162</sup> A. Gaweł, *Środowisko psychospołeczne uczniów a zdrowie uczniów*, „Kultura i Edukacja” 2009, nr 1(70), s.108-109.

nie znosi nudy, odrzuca przymus i konieczność żmudnej, wytężonej pracy,<sup>163</sup> a z drugiej strony nie podejmuje działań na rzecz uatrakcyjnienia własnego pobytu, wybierając bierność i narzekania.

3) *zasada ujmowania potrzeb wychowanków w sposób całościowy*. Opieka w internacie i bursie wymaga poważnego traktowania wychowanka i jego potrzeb. Ważne jest zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa – fizycznego i psychicznego podopiecznych. Na potrzebę tę składają się: potrzeba pewności i stałości, a także wolności od strachu, opieki, niepewności i chaosu. Równie istotne są potrzeby afiliacji, szacunku, samorealizacji. Badania nad klimatem i organizacją internatów i burs szkolnych<sup>164</sup> dowodzą, że placówki duży nacisk kładą na zapewnienie bezpieczeństwa, co wiąże się z jednocześnie z innymi zjawiskami obecnymi w ich codziennym życiu, a mianowicie ze schematyzmem, przymusem i kontrolą oraz eksponowaniem działań opiekuńczych. Pozwala to wnioskować, że klimat społeczny internatów i burs ma charakter bardziej opiekuńczo-kontrolny, niż, jak sama nazwa placówek wskazuje, opiekuńczo-wychowawczy.

W przeprowadzonych przez Krystynę i Stanisława Wszeborowskich,<sup>165</sup> badaniach zauważa się następujące tendencje: młodzież negatywnie ocenia atrakcyjność życia w internacie, wskazuje na nudę, ujemnie ocenia zaspokajanie w placówce potrzeby prywatności i intymności, wypoczynku i snu. Autorzy wskazują, że „specyfika życia w internacie nie stwarza szans zachowania intymności, a także ochrony osobistego życia przed kontrolą społeczną. Młodzież krępuje, że wszystko, co robi, musi wykonywać w obecności innych osób (...) barierą w realizacji potrzeby prywatności jest nadmierna kontrola wychowawców. Poczucie, że jest się na każdym kroku kontrolowanym nie pozwala *być sobą*.”<sup>166</sup> Nie zaspokajana jest również w pełni, wspomniana już wcześniej, potrzeba autonomii. Wychowanków ograniczają regulaminy, brak elastyczności; przeszkadzają im czasem sztywne relacje z innymi osobami w placówce (najczęściej z wychowawcami), ciągłe kontrolowanie się, pilnowanie, aby „zmieścić się w schemat”, uniknąć kary – upomnienia, dezaprobata, zbędnego „gadania wychowawcy.” Z drugiej strony – często okazuje się,

---

<sup>163</sup> Por. W. Martyniuk, *Uczniowskie metafory szkoły*, „Terażniejszość. Człowiek. Edukacja. Kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2010, nr 2 (50), s. 71-72.

<sup>164</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Klimat społeczny placówek internatowych*, [w:] S. Badora (red.), *Przeciw sieroctwu. Zapobieganie, opieka, pomoc instytucjonalna*, PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009; B. Zięba-Kołodziej, S. Badora, *Wybrane aspekty organizacji i funkcjonowania internatów i burs szkolnych*, [w:] S. Badora (red.), *Przeciw sieroctwu...*, ibid.; Zięba-Kołodziej B., *Klimat społeczny bursy*, [w:] „Problemy Opiekuńczo - Wychowawcze” 2007, nr 3.

<sup>165</sup> K. i S. Wszeborowscy, *Zaspokajanie potrzeb wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2, s. 37-38.

<sup>166</sup> Ibid., s. 37.

że ustalone zasady łamią sami opiekunowie – faworyzując jednych podopiecznych, pozwalając im „na więcej” i ograniczając innych. Obecny placówkach - schematyzm, przymus i kontrola jest potwierdzeniem istnienia „podwójnej arbitralności działania pedagogicznego,”<sup>167</sup> stanowiącego obiektywny przejaw przemocy symbolicznej, rozumianej jako przekaz (narzucanie) wzorców zachowań, symboli i znaków zastanej kultury organizacji.

Pozytywnie natomiast, wychowankowie internatów i burs oceniamy zaspokajanie potrzeb społecznych. Kontakt z rówieśnikami jest dla nich „antidotum” na inne niedoskonałości życia instytucjonalnego. Placówki stwarzają dogodne warunki dla tworzenia paczek, grup zabawowych, rozwijanie koleżeństwa i przyjaźni, co nie oznacza, że wśród wychowanków nie znajdują się i tacy, których potrzeby społeczne nie są zaspokajane w wystarczającym zakresie. W instytucjach internatowych spotkać może osoby izolowane i izolujące się, spychane na margines towarzyskiego życia.

Przytoczona ocena nie musi dotyczyć wszystkich placówek w takim samym zakresie. Podkreśla jednakże pewną ogólną tendencję w życiu zbiorowym i zinstytucjonalizowanym. Inaczej też stopień zaspokajania potrzeb określać będą uczniowie słabi i dobrzy w nauce, z rozbudzonymi zainteresowaniami i potrzebami kulturalnymi, a inaczej osoby o słabo rozwiniętej sferze poznawczej; inaczej też chłopcy i dziewczęta.

3) *zasada umiejętnego kierowania grupą i zaspokajania jej potrzeb.* Równoległe z zaspokajaniem indywidualnych potrzeb wychowanków, internaty i bursy realizują potrzeby grupy. Praca z zespołem wymaga od pedagoga określonej wiedzy i umiejętności. Znajomość procesów grupowych, metod socjotechniki oraz sposobów poznawania zjawisk grupowych, to niewątpliwie wiedza konieczna w pracy z grupą wychowawczą. W internacie i bursie „wychowawca bezpośrednio może wchodzić w interakcję wychowawczą bądź to z wychowankiem, bądź to z grupą wychowanków. Grupa wychowanków będzie natomiast oddziaływać na swoich poszczególnych członków, kształtując ich zachowania.”<sup>168</sup> Możliwe do zastosowania w pracy z grupą, w omawianych placówkach, metody socjotechniczne to: 1) metody ukierunkowujące wpływ grupy na jej członków, a wśród nich: metoda samorządu, metoda odpowiedzialnego kierowania grupą (styl kierowania grupą: optymalny – demokratyczny oraz liberalny i autokratyczny), metoda kształtowania atrybutów grupy, 2) metody podtrzymujące wpływ grupy: metoda podnoszenia prestiżu grupy, metoda

---

<sup>167</sup> P. Bourdieu, J.C. Passeron, *Reprodukcja*, Biblioteka Socjologiczna, PWN, Warszawa 2006, s. 75 i nast.

<sup>168</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Socjotechnika w wychowaniu resocjalizującym*, [w:] A. Kieszkowska, J. Szczurkowska, *Zeszyty Naukowe Instytutu Pedagogiki*, nr 1, PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2007, s.128.



podnoszenia prestiż grupy, metoda podnoszenia spójności grupy, metoda integrowania grup.<sup>169</sup> Do wymienionej grupy metod dodać można również socjoterapię, jako jedną z metod nie tylko resocjalizacji,<sup>170</sup> ale ogólnie wychowania przez grupę.

Przy zaspokajaniu potrzeb wychowanka oraz potrzeb grupy konieczne jest ich dogłębne rozpoznanie (diagnoza). Wychowawca, który chce nawiązać prawidłowy kontakt z podopiecznymi, skutecznie realizować założenia placówki oraz swoje własne, rozbudzać zainteresowania, motywacje, a także wspierać ucznia w trudnych chwilach, musi wiedzieć jakie oczekiwania i jakie problemy mają jego podopieczni. Poznawanie wychowanka jest jednym z warunków skutecznego wychowania.

4) *zasada integracji oddziaływań środowisk (szkolnego, rodzinnego, lokalnego)*. Internat i bursa to nie wyizolowana wyspa, ale miejsce w lokalnej przestrzeni. Otoczone innymi instytucjami i współpracujące z nimi, realizują swoje zadania, korzystając jednocześnie z ich pomocy. Placówki internatowe nie są instytucjami samowystarczalnymi, ani w sensie organizacyjnym i funkcjonalnym, ani też w obszarze opieki i wychowania czy wspierającego szkołę kształcenia. Są społecznym tworem, który podlega kontroli i, którego działanie regulowane jest ogólnie polityką oświatową państwa; są jednym ze składników szerokiej gamy wpływów wychowawczych, którym poddawany jest młody człowiek; ważnym miejscem wychowania, ale obok rodziny, grupy rówieśniczej i szkoły.

Podmioty, z którymi współpracuje internat i bursa podzielić można na 2 grupy. Jedna grupa to te instytucje, z którymi kooperacja jest obowiązkowa, wynika z uregulowań prawnych (kuratorium, organ prowadzący, organ nadzorujący, sanepid itp.). Natomiast grupa druga to instytucje, które wspomagają placówki w realizacji ich funkcji i zadań (poradnia psychologiczno-pedagogiczna, policja, instytucje opieki nad dzieckiem i rodziną, stowarzyszenia społeczne działające w obszarze edukacji i profilaktyki itp.). Nie zawsze współpracę tę można uznać za zadowalającą. O ile uwag nie budzi, zazwyczaj, współpraca „konieczna” (I grupa instytucji), o tyle doskonalenie pracy placówek przy wsparciu innych podmiotów nie zawsze jest wystarczające. Współpraca z policją czy poradnią psychologiczno-pedagogiczną często przybiera charakter spontanicznych „zrywów,” wpisanych w realizację programu wychowawczego czy profilaktyki internatów i burs czy też organizowana bywa w sytuacjach trudnych, kiedy wychowawcy przy pomocy posiadanej wiedzy, własnych umiejętności i środków, nie potrafią sami rozwiązać problemu lub też jego rozwiązanie

---

<sup>169</sup> S. Górski, *Metodyka wychowania resocjalizującego*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja „Innowacja”, Warszawa 1997, s. 371.

<sup>170</sup> I. Mudrecka, *Z zagadnień pedagogiki resocjalizacyjnej*, Wyd. UO, Opole 2004, s. 123.

wymaga właśnie pomocy innych specjalistów. Jeszcze rzadziej do współdziałania dochodzi z innymi podmiotami funkcjonującymi w środowisku lokalnym. Owszem, wszystkie te – nawet incydentalne - działania uznać należy za ważne, ale nie zmienia to faktu, iż brakuje we współpracy internatów i burs szkolnych z instytucjami jasno skonkretyzowanych celów, planu działań i systematyczności.

Ważne miejsce w organizowaniu pracy w bursie i internacie szkolnym odgrywa dom rodzinny wychowanka i szkoła, do której podopieczny uczęszcza. Związki internatu i bursy ze szkołą/szkołami określić należy raczej jako zadowalające. Brakuje jednak dokładnych danych rozstrzygających ten problem. Z doświadczeń praktyków i nielicznych badań wynika, że „relacje między szkołami i internatami różnie się układają. Praktycznie internat podlega bezpośrednio dyrektorowi szkoły, który może podejmować decyzje w sprawach (placówki – przyp. wł.) (...) Takie możliwości ograniczania działalności internatu przez dyrektora, a także brak zrozumienia funkcji tej placówki przez nauczycieli i rodziców utrudniają tworzenie w niej mikrosystemu opiekuńczo-wychowawczego, który powinien określać ogólne kierunki pracy wychowawców.”<sup>171</sup> Ale to właśnie internaty, z racji swej szkolnej przynależności częściej podejmują współpracę ze szkołą. Należy również podkreślić, że gotowość współpracy częściej leży po stronie wychowawców internatów i burs szkolnych.

Realizując zasadę integrowania środowisk wychowawczych, pedagodzy powinni odwiedzać szkoły, rozmawiać z wychowawcami klas, kontrolować frekwencję i oceny, powiadamiać rodziców o sukcesach i niepowodzeniach dziecka, wspólnie z szkolnym pedagogiem rozwiązywać problemy ucznia. W ten sposób, wspólnie ze szkołą, wpływać mogą na szkolne postępy ucznia i zapobiegać niepowodzeniom szkolnym.

Równie istotnym elementem, intensyfikującym oddziaływanie opiekuńczo-wychowawcze placówki, jest współpraca z rodziną wychowanka. Niestety nie jest ona wystarczająca. Przy kontaktach z rodzicami podopiecznych, wychowawcy powinni pamiętać o życzliwości i szacunku, zasadach prawidłowej komunikacji, posługiwaniu się zrozumiałym językiem, zapewnieniu o własnej przychylności. Ważne jest tu również wspólne opracowywanie strategii działań i konsekwencja w jej przestrzeganiu, której często rodzicom, ale także i wychowawcom, brakuje. Integracja oddziaływań środowisk oznacza zgodność oddziaływań wobec grupy, jak i poszczególnych podopiecznych placówki, ustalonych w drodze porozumienia.

---

<sup>171</sup> W. Grądzki, *Internat potrzebuje zmian*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4, s. 35.

Znajomość wymienionych zasad nie zawsze oznacza ich stosowanie w praktyce. Ich realizacja nie jest także jedynym warunkiem powodzenia procesu opiekuńczo-wychowawczego w placówkach. Ale ich nieprzestrzeganie powoduje zakłócenia i stwarza problemy w funkcjonowaniu placówek, sprzyja tworzeniu nieprawidłowej atmosfery wychowawczej, która przekłada się na niską efektywność podejmowanych przez kierownictwo i wychowawców działań.

#### **4.2. Podmioty wzajemnych oddziaływań**

W internacie i bursie szczególne miejsce zajmują dwa podmioty: wychowankowie i wychowawcy. Prawdliwość relacji pomiędzy nimi, życzliwość, otwartość, zaufanie, ale także konsekwencja wychowawcza, jasność zasad i wymagań, zaspokajanie potrzeb podopiecznych sprzyjają budowaniu korzystnego klimatu społecznego placówki.

Wzajemne oddziaływania ogniskują się – jak uważa Beata M. Nowak - na dwóch sferach, a mianowicie na komunikacji interpersonalnej oraz organizacji życia codziennego. Relacje, oparte na emocjach „decydują o jedności lub rozłamie we wspólnocie, o jej autentyczności i oryginalności lub luźnym „zlepku” jednostek imitującym konglomerat, lecz z brakiem spoiwa, jakim jest rozumienie innych i wspólne odczuwanie, wzajemne zaspokajanie potrzeb i pragnień, szeroko rozumiana tolerancja i życzliwość.”<sup>172</sup> Wychowankowie internatu i bursy mogą być *tylko* mieszkańcami placówki, albo *aż* wspólnotą, cechującą się spoiwością i wyrazistością. Życie w placówce może być instytucjonalnym bytem, albo – bytem wspólnie tworzonym, w którym każdy znajduje swoje miejsce i którego części są kreacją poszczególnych jednostek.

Ważną rolę w procesie budowania kultury placówki odgrywają cechy wychowawcy, jego osobowość, gotowość i umiejętność porozumienia z podopiecznym. Równie istotne są relacje pomiędzy samymi wychowankami oraz w grupie pedagogów. Mogą one wpływać na samopoczucie jednostek, ich adaptację w środowisku, ich identyfikowanie się lub nie z miejscem tymczasowego zamieszkania. Obie grupy – wychowankowie i wychowawcy - są specyficzne; łączą je wzajemne oczekiwania, i dobrze jeżeli także - współpraca. Co można o nich powiedzieć?

---

<sup>172</sup> B. M. Nowak, *W poszukiwaniu autentyczności wspólnoty internackiej*, [w:] cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole...*, op. cit., s. 101.

#### 4.2.1. Wychowankowie

Większość internatów i burs przeznaczonych jest dla młodzieży w wieku 15-20 lat. Są to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Lata te przypadają na czas adolescencji, dorastania, rozwoju. Jest to czas poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to *Kim jestem?* i *Jaki chcę być? Co chcę osiągnąć?* To „(...) czas kształtowania się stosunku do siebie, samoświadomości, czas silnej potrzeby autonomii, poszukiwań, zagubienia emocjonalnego, wielu konfliktów (wewnętrznych i zewnętrznych), a także silnego zainteresowania erotyką.”<sup>173</sup>

Placówki internatowe, podobnie jak szkoły wspomnianego szczebla edukacji, grupują młodzież o specyficznych problemach; młodych ludzi, którzy przeistaczają się z dzieci w dorosłych. Tempo i przebieg tych zmian są sprawą indywidualną, a problemy związane w wiekiem - różnorodne. Pojawiać się mogą niepokoje związane z fizycznością, trudności z zaakceptowaniem siebie i budzące się „ja” seksualnego. Zachodzącym zmianom towarzyszyć może labilność emocjonalna, problemy z koncentracją, drażliwość, także zmęczenie i apatia. Jest to często czas zagubienia, ale i buntu, niezgody na zastaną rzeczywistość kształtowaną przez dorosłych; czas prób, badania tego, co można, naśladowania zachowań dorosłych i często poczucia, że dorosłym się już jest.

Okres ten ze względu na swoją specyfikę, odnoszącą się do psychospołecznego rozwoju organizmu, jest też okresem niebezpiecznym. Niesie on ze sobą wiele zagrożeń, na które wrażliwy i zagubiony młody człowiek często nie jest przygotowany.”<sup>174</sup> Trudne może być „doświadczenie życia w młodości,” ze względu na, identyfikowane w badaniach, problemy: brak perspektyw życiowych, celów i sensu życia, zagubienie, alienacja, samotność i lęk przed bliżej nieokreśloną przyszłością, niska samoocena, brak pewności siebie, niepowodzenia w różnych sferach życia, konflikty z otoczeniem społecznym, problemy z płcią przeciwną, brak oparcia psychicznego i intelektualnego w znaczących osobach, rozczarowanie dotychczasowymi autorytetami, poczucie ograniczania samodzielności i inne.<sup>175</sup>

To jak radzimy sobie z przeciwnościami życia i, jak w ogóle życie będziemy postrzegać (zagrożenie czy wyzwanie), zależy w dużej mierze od naszej konstrukcji psychicznej, wychowania i od tego, kogo spotykamy na swojej drodze życia. Dobrze więc, jeżeli w

---

<sup>173</sup> A. Buchner-Micek, *Bursa miejscem wychowania seksualnego – problemy, oczekiwania, rzeczywistość*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole ...*, op. cit., UMCS, Lublin 2005, s. 130.

<sup>174</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Uwarunkowania zażywania przez młodzież substancji uzależniających. Opinie uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, [w:] Z. Bartkiewicz, J. Rejman (red.), *Antyspółeczność. Diagnoza – Profilaktyka-Interwencja*, PWSZ W Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009, s. 246.

<sup>175</sup> E. Wysocka, *Doświadczenie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 222-223.

internacie czy bursie wychowanek znajdzie swego przewodnika – życzliwą osobę, która wysłucha, pomoże w trudnych chwilach, okaże zrozumienie, czasem tylko będzie obok, potrzyzyma za rękę. Tą osobą powinien być wychowawca.

W placówkach zamieszkują, przede wszystkim, uczniowie pochodzący ze wsi i z małych miasteczek. Większość z nich pochodzi z tzw. normalnych, bezproblemowych rodzin. Dla nich placówka jest kontynuacją podjętej wcześniej edukacji; bywa, że przykrą koniecznością. Wychowankowie ci rzadko sprawiają duże problemy wychowawcze i rzadziej sami zgłaszają swoje trudności, co wcale nie oznacza, że ich nie przeżywają. Wśród tej grupy spotyka się uczniów, z problemami szkolnymi, rodzinnymi, w grupie rówieśniczej; uczniów słabych w nauce i takich, którzy odnoszą sukcesy dydaktyczne; wagarujących i pewnych swoich planów życiowych, do których realizacji droga wiedzie przez szkołę. Dokonując dość ogólnego podziału mieszkańców placówek (obok opisanej wcześniej grupy) wyodrębnić można kilka innych, mniejszych grup podopiecznych. Są to wychowankowie:

1) pochodzący z rodzin borykających się z różnymi trudnościami (bezrobocie, bieda, niepełność rodziny, niewydolność wychowawcza rodziców i ich niska zaradność życiowa, często choroby, niepełnosprawność intelektualna opiekunów czy rodzeństwa, porzucenie matki z dziećmi przez męża lub odwrotnie) czy wręcz patologiami (najczęściej alkoholizm rodziców czy jednego z nich);

2) którzy uciekają od rodziców, ich nadopiekuńczości, ale również dlatego, że „sytuacja w domu bywa nie do wytrzymania”. Młodzi ludzie wybierają internat/bursę jako alternatywę dla domu, w którym często zdarzają się kłótnie, gdzie brakuje zgody. Wielu z nich po upływie jakiegoś czasu wraca do domu, bo tęsknią; inni zaczynają rozumieć swój udział w rodzinnym konflikcie. Ci, którzy próbują się usamodzielnąć doceniają pobyt poza domem, z dala od nadopiekuńczych rodziców;

3) których do placówki oddają rodzice wbrew ich woli, zwłaszcza wówczas, gdy życiu rodzinnemu towarzyszy zaogniający się konflikt, kiedy rodzice nie dają sobie rady z dorastającym dzieckiem (sytuacja dotyczy rodziców niewydolnych wychowawczo, ale także rodzin zrekonstruowanych). Takie zdarzenia budzą u dziecka poczucie odrzucenia, krzywdy, poczucie braku miejsca w rodzinie,

4) którzy są dziećmi zarobkowych emigrantów i dla których internat czy bursa jest gwarantem (w opinii rodziców) prawidłowej opieki nad ich dzieckiem. Najczęściej opiekę nad dzieckiem sprawują, poza placówką, dziadkowie (bywa, że schorowani, niedołążni, niewydolni wychowawczo, ale z otwarci na współpracę), starsze rodzeństwo (najczęściej zajęte swoimi sprawami, ale reagujące na wezwania pedagogów) lub rodzice „na odległość,” utrzymujący

z placówką kontakt telefoniczny, odwiedzający przy okazji pobytu w kraju (oczywiście nie wszyscy); często sami zagubieni jeszcze bardziej niż ich dzieci,

5) którzy mogą mieszkać w domu, ale nie mieszkają. Przyczyną umieszczenia dziecka w placówce, są w tym przypadku, niekorzystne warunki (materialne, zdrowotne, finansowe), dysfunkcje rodziny. Wychowanek przychodzi do internatu/bursy, najczęściej, za namową wychowawcy klasy, pedagoga szkolnego, kuratora, pracownika pomocy społecznej.

6) sprawiający trudności wychowawcze i podejmujący zachowania ryzykowne. Wśród wychowanków są tacy, którzy nadużywają alkoholu, podejmują próby z narkotykami i lekami psychotropowymi (a obecnie również z „dopalaczami”), mają problemy z dostosowaniem się do panujących zasad; bywają także wychowankowie wulgarni, agresywni, o niskiej kulturze osobistej, wagarujący, dopuszczający się kradzieży nie tylko w placówce, i odwrotnie – wycofani z życia społecznego, nie angażujący się, wyizolowani.<sup>176</sup>

Wśród mieszkańców internatów i burs są także wychowankowie domów dziecka, wiosek dziecięcych, rodzin zastępczych, ośrodków szkolno-wychowawczych, młodzi ludzie z dozorem kuratorskim.

Podkreślić należy, że wychowankowie internatów i burs są jednocześnie uczniami wielu szkół. Zatem wymienione problemy nie są charakterystyczne tylko dla internatów i burs, i placówki te nie skupiają młodych ludzi dlatego, że takie problemy mają. Dokładnie te same trudności przejawiają uczniowie wszystkich szkół, ale w omawianych placówkach są one bardziej widoczne, ze względu na czas pobytu podopiecznych, bardziej otwarty kontakt interpersonalny, sytuacje sprzyjające zwierzeniom.

W wielu przypadkach placówka staje się miejscem prawidłowych relacji i zachowań społecznych, miejscem spokojnym, w którym wychowanek czuje się bezpiecznie, szczególnie w tych przypadkach, kiedy dom rodzinny nie jest dla niego ostoją. Miejscem, w którym, jak pisze Władysław Grądzki, „wspieranie wychowanków w pokonywaniu trudności i związanych z nimi zagrożeń łączy się nierozdzielnie z kompensacją braków i niedostatków wyniesionych ze środowisk rodzinnych.”<sup>177</sup> To dysfunkcje i patologie w rodzinie są najczęstszą przyczyną niedostosowania społecznego dzieci, którego przejawem są problemy szkolne – trudności w nauce, kłopoty wychowawcze, agresja, a w następstwie przestępczość i

---

<sup>176</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Rola internatów i burs szkolnych w budowaniu życiowej drogi młodzieży*, [w:] *Jak przetrwać ubóstwo? „Księga Ubogich”* A.D. 2010, X Konwencja Ruchu przeciw bezradności społecznej, Biuletyn RPO. Źródła, Rzecznik Praw Obywatelskich, Warszawa 2010, s. 310-313.

<sup>177</sup> W. Grądzki, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza internatów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 10, s. 387.

narkomania.<sup>178</sup> Wymienione trudności obecne są w placówkach internatowych. Warunkują one podejmowanie - przez kierownictwo i wychowawców - różnorodnych działań z zakresu profilaktyki, resocjalizacji, terapii, a także pomocy społecznej przy udziale innych instytucji.

#### 4.2.2. Wychowawcy

Jednym z czynników warunkujących prawidłowy przebieg pracy opiekuńczo-wychowawczej w internatach i bursach jest odpowiedni dobór kadry wychowawczej. Nie bez znaczenia są właściwości psychiczne i predyspozycje osobowościowe wychowawców, a także ich motywacje związane z podjęciem pracy. Wpływają one na kształtowanie relacji z podopiecznymi oraz przyczyniają się do tworzenia przyjaznego wychowankom środowiska wychowawczego.

W przeszłości wskazywano na niezadowalający stan wychowania internatowego, a źródeł tej sytuacji upatrywano w pracy wychowawców, która sprowadzała się do pełnienia dyżurów i kontroli zewnętrznej. Problem ten poruszali cytowani już wcześniej autorzy: Józefa Brągiel, Władysław Grądzki, Zbigniew Węgierski, Krystyna Kowalik, Tadeusz Piątek.

Wnioski z przeprowadzonych przez Władysława Grądzkiego badań sygnalizują, że praca wychowawców ukierunkowana jest na adaptację młodzieży do nowych warunków życia zbiorowego. Działalność tę charakteryzuje m.in., kierowanie się intuicją, nie uwzględnianie podmiotowości wychowanków, nadużywanie negatywnych wzmocnień, opartych na karze, groźbie i strachu. Autor konstatuje, że „kontakty wychowanków z wychowawcami znamionuje rzeczowość, formalizm, brak empatii i indywidualizacji. Młodzież, nie spotykając ze strony wychowawców zrozumienia i wsparcia, współżyje obok nich i *toleruje ich dyżurowanie*. Brak pozytywnych emocjonalnych więzi zastępuje zewnętrzna dyscyplina, wymuszanie posłuszeństwa, a jednocześnie przyzwolenie na to wychowawcom, które wynika z ich formalnej roli społecznej.”<sup>179</sup> Współczesne badania potwierdzają istnienie wielu z tych zachowań oraz kontrolę społeczną, przymus, przywiązywanie dużej wagi w codziennych działaniach do porządku i regulaminu, co „wprawdzie ułatwia funkcjonowanie internatów i burs oraz wpływa pozytywnie na budowanie poczucia

---

<sup>178</sup> S. Badora, *Uczucia i profesjonalizm. O formach opieki zastępczej*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1998, s. 18.

<sup>179</sup> W. Grądzki, *Relacje między wychowankami i wychowawcami w internatach*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 1, s. 44.

bezpieczeństwa w placówkach, ale niestety, często też wprowadza sztywność i schematyzm w postępowaniu oraz we wzajemnych relacjach interpersonalnych.<sup>180</sup>

Opisana sytuacja nie sprzyja tworzeniu sprzyjającego klimatu społecznego placówek, co z kolei przekłada się na skuteczność podejmowanych działań. Krytyka ta może być krzywdząca dla wielu wychowawców placówek, dla których praca z młodzieżą jest życiowym wyborem i wyzwaniem, a nie przykrą koniecznością. Są w internatach i bursach wychowawcy oddani młodzieży, rozumiejący ich problemy i szukający wspólnie z podopiecznymi ich rozwiązań; tacy, którzy są, nie tylko w godzinach pracy, nie obok, ale z wychowankiem; spolegliwi, otwarci, wspierający. Dlatego przyjąć należy, że przytoczona wcześniej krytyka dotyczy, jak mówi Tadeusz Piątek, „przypadkowych ludzi”<sup>181</sup> w zawodzie nauczyciela- wychowawcy. Jednocześnie podkreślić wypada, że wychowawcą internatu i bursy szkolnej nie może być, jak przytacza w swojej polemice Anna Windakiewicz - „ktokolwiek.”<sup>182</sup> Okazuje się jednak, że takie sytuacje nadal mają miejsce, a zmiany w przepisach dotyczących zatrudniania na stanowisku wychowawcy internatu czy nauczyciela bursy zakłócenia te mogą jeszcze bardziej wzmacniać.

Tak jak w każdej grupie zawodowej, tak i wśród wychowawców internatów i burs zdarzają się osoby przypadkowe. Szczególnie ważne, dla realizacji procesu opiekuńczo-wychowawczego w placówkach typu internatowego, są powody podjęcia przez pedagogów pracy na stanowisku wychowawcy. Biorąc pod uwagę motywacje do pracy pedagogicznej na stanowisku wychowawcy w internacie czy bursie szkolnej, wychowawców podzielić można na kilka grup. Są to:

1) *wychowawcy świadomi swojego wyboru*. To ci, którzy widzieli i widzą siebie w placówce, a ich doskonalenie zawodowe związane jest z działalnością wychowawczą. To osoby, które lubią pracę z młodzieżą, mają z wychowankami dobry kontakt, są życzliwi i autentyczni; znają swoich podopiecznych, ich problemy; praca ich „nie męczy,” są otwarci, wspierają inicjatywy wychowanków, wprowadzają przejrzyste zasady, są lubiani przez młodzież. Tym wychowawcom można – za Henryką Kwiecińską - przypisać kategorię „tożsamości osiągniętej,” charakteryzującej osoby dojrzałe, przygotowane do kierowania własnym życiem i planowania kariery zawodowej; są to jednostki na ogół samosterowne, niepodatne na nadmierne wpływy zewnętrzne, odznaczające się wysokim poziomem autorefleksyjności

---

<sup>180</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Klimat społeczny placówek internatowych*, op. cit., s.137.

<sup>181</sup> T. Piątek, *Konflikty wychowanek-wychowawca w bursach szkolnych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 5/6, s. 240.

<sup>182</sup> A. Windakiewicz, *Czy to jest świat internatów rzeczywistych?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 4, s. 34.



i umiejętności radzenia sobie z wyborem spośród różnych alternatyw; obce im są zazwyczaj zachowania obronne i reakcje z pozycji „zagrożonego Ja”, co ma wpływ na dobry kontakt z wychowankiem<sup>183</sup> oraz innymi wychowawcami i pozostałymi pracownikami w placówce;

2) *wychowawcy tymczasowi*. Są to często wychowawcy z poczuciem krzywdy i złości, że znaleźli się nie w tym miejscu, w którym chcieliby być. Sfrustrowanie wychowawców przekłada się na ich relacje z wychowankami. Poczucie tymczasowości nie sprzyja pracy opiekuńczo-wychowawczej. Nie oznacza to wcale, że grupa ta jest bierna w swoich działaniach, wręcz przeciwnie – są to często bardzo dobrzy organizatorzy, do wszelkich działań podchodzą jednak „czysto” zadaniowo, co przekłada się na ich sztywność w relacjach z wychowankami; wychowawcy ci często są nie lubiani przez młodzież, ponieważ brakuje im autentyczności i otwartości, czasami zwykłej radości, poczucia humoru, życzliwości; nie potrafią współdziałać na zasadach proponowanych przez podopiecznych, ponieważ działanie takie zakłócać może ich pojęcie „dobrej roboty.” W tej grupie wychowawców wyszczególnić można:

a) osoby, które przyszły do placówki z przekonaniem, że będzie to „przystanek tymczasowy,” ale z braku możliwości pracy w innym miejscu nadal tkwią w tym środowisku (to także *wychowawcy z przeniesienia*),

b) osoby, które są w placówce, ale intensywnie szukają pracy i są zdeterminowane na tyle, że czas pracy w internacie/bursie będzie dla nich rzeczywiście - czasem przejściowym, ponieważ praca ta nie jest zgodna z ich oczekiwaniami (o czym są głęboko przekonani),

c) osoby, które odkryły siebie w roli wychowawcy. Znalazły się one w placówkach z różnych powodów. U tych wychowawców tymczasowość przerodziła się w świadomy wybór – zostali wychowawcami internatu/bursy. W tym przypadku, osoby te mają szansę na satysfakcjonującą pracę z młodzieżą, łączącą się z osobistą i zawodową przemianą. Ich charakterystyka jest tożsama z obrazem wychowawcy zawartym w pkt 1 lub jest do niego mocno zbliżona;

3) *wychowawcy z przeniesienia* to osoby przeniesione ze szkoły „na krótko,” ale o nich zapomniano lub same podejmowały niezbyt udane próby powrotu do szkoły, albo też powrót nie był możliwy (brak etatów). Osoby te albo pozostają w grupie „tymczasowych” do końca swojej pracy w placówce, z chwilami wzlotów i często - z poczuciem krzywdy, albo też po dłuższym czasie odkrywają walory pracy wychowawczej w internacie/bursie i poznają zupełnie inny, nie oparty na szkolnej dominacji kontakt z młodzieżą.

Interesujące jest, dla tworzenia wzoru wychowawcy w placówce internatowej, jakich cech charakteru i zachowań wychowankowie nie lubią u swoich opiekunów. Badania wskazują,

---

<sup>183</sup> Por. H. Kwiecińska, *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 234.

że młodzież u swoich opiekunów nie toleruje: wtrącania się w sprawy osobiste, braku dyskrecji, ranienia głupimi żartami, ignorowania pomysłów i opinii wychowanków, przypinania „etykiety,” nie wywiązywania się z obietnic i braku konsekwencji w działaniu, nie dostrzegania dobrego zachowania, braku zgody pomiędzy wychowawcami (nieporozumienia, podważanie decyzji kolegi/koleżanki nie darzonej sympatią, wzajemne uszczypliwości, angażowanie wychowanków we własne rozgrywki), sztywnego trzymania się regulaminu, złośliwości, decydowania za podopiecznych w ich sprawach, angażowania do prac w placówce ciągle tych samych osób, podnoszenia głosu (krzyku), niesprawiedliwej oceny, faworyzowania, nierównego traktowania.<sup>184</sup> Wychowawca w internacie i bursie powinien być partnerem wychowanka, a specyfika placówki ułatwia to zadanie – brak oceny posiadanej przez ucznia wiedzy, długi czas pobytu w placówce, inny niż w szkole charakter więzi, inna organizacja dnia itp.. Wychowawca-nadzorca nie tylko nie zyska uznania młodzieży, ale i może zrobić wiele złego. Jan Górawski w oparciu o wyniki przeprowadzonych badań stwierdza, że młodzież tylko w niewielkim stopniu jest w stanie zaakceptować takie cechy jak: wymagający, zdecydowany, konsekwentny, choć wiadomo, że cechy te mają wpływ na skuteczność wychowania. Podopieczni chcą być poważnie traktowani przez opiekunów, oczekują od nich kultury osobistej i partnerstwa.<sup>185</sup>

W przypadku wychowanków internatów i burs nie możemy tworzyć oczekiwanego wzoru wychowanka, podobnie jak nie jesteśmy w stanie opracować „teoretycznego wzoru” ucznia rozpoczynającego naukę w szkole. Nie możemy dokładnie stwierdzić - „jaki On jest.” Możemy jedynie wskazywać na pewne cechy, zachowania i przeżywane przez niego trudności związane z wiekiem rozwojowym, korzystając z wiedzy psychologicznej opisującej dany okres rozwoju człowieka (we wszystkich jego sferach). Na to „jaki wychowanek jest” wpływ ma wiele czynników, wśród nich również te, związane z oddziaływaniem wychowawczym środowiska rodzinnego i lokalnego. Możemy natomiast, w formułowanych celach pracy opiekuńczo-wychowawczej, wskazywać na pożądany wzorzec wychowanka (życzeniowy model, efekt oddziaływań pedagogicznych). Obraz ten określać będzie tylko, jaki wychowanek „powinien być,” a nie „jaki jest.” Uczeń/ wychowanek jest dla nauczyciela/wychowawcy niespodzianką, którą poznaje i jednocześnie pomaga mu się

---

<sup>184</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Klimat społeczny placówek internatowych*, [w:] S. Badora (red.), *Przeciw sieroctwu. Zapobieganie, opieka, pomoc instytucjonalna*, Wydawnictwo PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009, s. 143 – 146.

<sup>185</sup> J. Górawski, *Młodzież o swojej bursie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 4, s. 185.

rozwijać, zmieniać, czyli jak mawia Maria Dudzikowa – wspiera w „trudnej sztuce tworzenia samego siebie.”<sup>186</sup>

Inaczej jest w przypadku nauczycieli i wychowawców. Do każdej pracy konieczne są odpowiednie predyspozycje, umiejętności i wiedza. W literaturze dotyczącej zawodowej działalności pedagogicznej konstruuje się bardziej szczegółowy wzór wychowawcy; dokładniej określa się „jaki powinien on być.” Zakłada się więc, że pracę tę podejmować powinny osoby zbliżone do wzorca, takie które posiadają zakładane cechy, umiejętności i predyspozycje. Oczywiście rzeczywistość wskazuje, że nie zawsze tak jest, również w przypadku wychowawców zatrudnionych w internacie i bursie.

Nauczyciel-wychowawca w placówce internatowej powinien wykazywać się określonymi cechami i umiejętnościami. Ich posiadanie świadczy o jego kompetencjach, a tylko taki wychowawca może wpływać na wychowanka, kształtować jego osobowość, być dla niego autorytetem. Jaki więc powinien być wychowawca? Portret wychowawcy pozytywnego zarysowuje się w badaniach Marzeny Okrasa, która wśród pożądanych przez wychowanków cech i umiejętności wychowawcy wymienia: wspieranie rozwoju podopiecznych, zaufanie do młodzieży, cierpliwość, pomoc w rozwiązywaniu problemów, poczucie humoru, naturalność i szczerłość, tolerancja, sprawiedliwość, obiektywność, inteligencja, wysoka kultura osobista, z wiedzą, zaangażowany w pracę.<sup>187</sup> W opinii Jana Górowskiego, młodzież oczekuje od swoich przełożonych prawdomówności, wyrozumiałości i postawy wzbudzającej zaufanie.<sup>188</sup> Do podobnych wniosków dochodzą inni autorzy, wskazując na pożądane przez wychowanków następujące cechy i działania wychowawców: gotowość rozmowy, także na tematy nurtujące młodzież, życzliwość, wspieranie i doradzanie, poczucie humoru, ich dostępność, zainteresowanie osobistymi i szkolnymi sprawami podopiecznych.<sup>189</sup> Biorąc pod uwagę trudności jakie sprawiają w placówce wychowankowie oraz ich osobiste problemy, wychowawca wspomagający lub też pracujący nad zmianą zachowań podopiecznego, powinien odznaczać się również takimi cechami jak: samoświadomość, mocny system wartości, empatia i umiejętność okazywania uczuć, poczucie

---

<sup>186</sup> M. Dudzikowa, *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, Nasza księgarnia, Warszawa 1985.

<sup>187</sup> M. Okrasa, *Kompetencje wychowawców burs i internatów szkolnych niezbędne w pracy opiekuńczo-wychowawczej – w świetle badań*, [w:] Z. Bartkiewicz, M. Kowaluk, M. Samujło, *Nauczyciel kompetentny. Teraźniejszość i przyszłość*, UMCS, Lublin 2007, s. 288.

<sup>188</sup> J. Górowski, *Młodzież...*, op. cit., s. 185.

<sup>189</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Klimat społeczny...*, op. cit., s. 141.

odpowiedzialności za wychowanka i podejmowane działania,<sup>190</sup> a także umiejętnościami: aktywnego słuchania, prowadzenia rozmowy i tworzenia sprzyjającego jej klimatu.

Wychowawca w internacie i bursie powinien posiadać wiedzę z zakresu: pedagogiki, psychologii, socjologii, profilaktyki oraz pomocy społecznej (w obliczu współczesnych zagrożeń rozwoju dziecka i życia rodziny), metod wychowania, metod i form pracy opiekuńczo-wychowawczej, możliwości poznawania podopiecznych oraz metod i technik diagnozowania środowiska społeczno-wychowawczego placówki, pracy z indywidualnym przypadkiem i pracy z grupą (dynamika grupowa, organizowanie i przekształcanie grup, rozwijanie samorządności grupy itp.), organizowania czasu wolnego, form współpracy z rodziną wychowanka. Jest to wiedza podstawowa.

Ważne dla rozwoju osobowości wychowanka są kompetencje autokreacyjne. W ich kształtowaniu konieczna jest pomoc wychowawcy. Kompetencje autokreacyjne rozumiane jako „struktura poznawcza złożona z określonych zdolności zasilana wiedzą i doświadczeniem, zbudowana na zespole przekonań, iż za pomocą tych zdolności warto i można w danym kontekście własnej sytuacji inicjować i realizować skutecznie zadania w celu osiągnięcia we własnej osobowości i zachowaniach zmian zgodnych z pożądanymi przez siebie standardami.”<sup>191</sup> Przekonania te są dwójakiego rodzaju: normatywne, które wyznaczają odpowiednie wartości – cele autokreacji jednostki oraz dyrektywne, które wskazują na sposób realizacji tych wartości.<sup>192</sup> Uwewnętrznianie wartości kreacji może następować poprzez tworzenie przez wychowawców sytuacji wychowawczych, które ułatwiać mogą podopiecznym: zdobywanie wiedzy, poznawanie jednostkowych i społecznych następstw pracy nad sobą, samowychowanie i samokształcenie, własny rozwój i sukces oraz rozumienie przyczyn niepowodzeń, wyrażanie stanów psychicznych, nabywanie orientacji na temat zasobu własnych kompetencji autokreacyjnych.<sup>193</sup> Autokreacja odnosi się również do samych wychowawców. Podejmowanie trudu pracy nad sobą samym, wzbogacanie informacji o sobie i o otaczającym świecie zapobiega „chciejstwu” czyli myśleniu w kategoriach życzeniowych, pogrążaniu się w urojeniach, nieliczeniu się z faktami, słomianemu zapałowi.<sup>194</sup>

---

<sup>190</sup> Por. S. Górski, *Psychoterapia w wychowaniu*, Wyd. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986, s. 43 i nast.; I. Mudrecka, *Z zagadnień...*, op. cit., s. 113.

<sup>191</sup> M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie. ... Minieseje dla wychowawcy klasy*, GWP, Gdańsk 2007, s. 305.

<sup>192</sup> Ibid.

<sup>193</sup> Por., *ibid.*, s. 309.

<sup>194</sup> Ibid, s. 312.

Własna kreacja wychowawcy pozwala doskonalić siebie, a praca nauczyciela-wychowawcy nad samym sobą uznawana jest za jeden z warunków skutecznego wychowania.

Należy podkreślić, że podstawą oceny pracy wychowawcy nie mogą być tylko dokumenty – plany, sprawozdania, wpisy w dzienniku, drobiazgowo opisy przebiegu dyżuru, ponieważ nie zawsze odzwierciedlają one rzeczywistość. O jakości pracy opiekuna świadczyć powinny jego relacje z wychowankami, więzi wśród samych podopiecznych, a także w gronie pedagogicznym, ponieważ „styl tych kontaktów udziela się podopiecznym. Nawet subtelne objawy wzajemnej niechęci, lekceważenia, obniżają wiarygodność opiekunów w oczach młodych ludzi.”<sup>195</sup>

### ***4.3. Problemy współczesnych internatów i burs***

Bursa i internat szkolny, podobnie jak inne placówki oświatowe i opiekuńczo-wychowawcze, posiadają swoje specyficzne problemy. Są one charakterystyczne dla miejsca; jedne takie same we wszystkich placówkach danego typu, inne podobne, a jeszcze inne – niepowtarzalne. Ta niepowtarzalność wynika z faktu, że organizacje (a są nimi internaty i bursy) tworzą ludzie, a oni generują swoiste problemy oraz, że na jakość funkcjonowania placówek wpływ mają czynniki zewnętrzne – relacje z organem prowadzącym i kontrolnym, z podmiotami w środowisku lokalnym, z rodzicami wychowanków itp. W tym skupiono się na przedstawieniu tych sytuacji, które można uznać za charakterystyczne dla większości placówek internatowych w całym kraju.

Problemy występować mogą w każdej płaszczyźnie działalności internatu i bursy, a więc dotyczyć mogą płaszczyzny czynności, instytucjonalnej i podmiotowej (rzeczy).<sup>196</sup> Organizacja w płaszczyźnie czynności to inaczej organizacja pracy, na którą składają się formy i metody oraz działanie nastawione na określony cel. Organizacja w płaszczyźnie instytucji obejmuje bazę lokalową, otoczenie placówki, przepisy prawne i przepisy wewnętrzne. Organizacja w płaszczyźnie rzeczy, to także organizacja w sensie podmiotu. Podmiotami są wszyscy ludzie uwikłani w organizację. Są to więc wychowankowie i wychowawcy, kierownictwo, pracownicy administracyjni i usługowi, a pośrednio rodzice podopiecznych i pracownicy szkoły, przedstawiciele organu prowadzącego i kontrolującego.

---

<sup>195</sup> H. Krasuska-Woronowicz, *O relacjach międzyludzkich w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 1, s. 42; zobacz także: M. Ponińska, *Relacje wychowawców i wychowanków w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2006, nr 5, s. 49-51; S. Mazurkiewicz, *Od dyktatury do partnerstwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 2, s. 32.

<sup>196</sup> Por. K. Bolesna-Kukułka, *Jak patrzeć na świat organizacji*, PWN, Warszawa 1993, s. 240.

We wszystkich tych płaszczyznach występują określone trudności, wpływające na jakość pracy placówek. Lokując trudności w głównych obszarach funkcjonowania placówek można mówić o problemach *organizacyjnych*, *edukacyjnych* i *opiekuńczych*. Obejmują one trudności, które balansują na granicy wymienionych wyżej płaszczyzn, wzajemnie się warunkują, przenikają. Trudno jest je jednoznacznie określić, przyporządkować. Na przykład dewastacja sprzętu przez wychowanków mieści się w obszarze problemów edukacyjnych (problem wandalizmu – zachowanie niepożądane z punktu widzenia wychowania oraz nieodpowiednia postawy wobec dobra wspólnego), ale i w płaszczyźnie instytucji (organizacji), ponieważ niszczone jest mienie placówki. Problem ten lokować można również w sferze czynności, bowiem reakcje wychowawców nastawione są na określony cel – zmianę zachowania wychowanka, jak również w sferze podmiotowej, dlatego że destrukcyjnych działań dopuszcza się wychowanek, a rolą wychowawcy jest podejmować odpowiednie czynności wychowawcze celem osłabienia lub zniwelowania złych zachowań ucznia. Okazuje się więc, że problem – wydawać by się mogło „czysto” wychowawczy jest, tak naprawdę, sytuacją trudną rzutującą na wiele płaszczyzn funkcjonowania placówek.

Prezentowany podział problemów internatów i burs szkolnych na problemy organizacyjne, edukacyjne i opiekuńcze ma więc charakter umowny, a odwołanie się do płaszczyzn działalności placówek (czynnościowej, instytucjonalnej i rzeczowej) podkreśla jedynie ich złożoność. Podział taki jest też bardziej przejrzysty i zrozumiały. Jednocześnie podkreślić należy, że sygnalizowane problemy nie wyczerpują całego spektrum trudności z jakimi borykają się placówki internatowe.

### ***Problemy organizacyjne***

Realizację zadań opiekuńczych i edukacyjnych w internatach i bursach utrudniają problemy finansowe i gospodarcze. Wpływają one na organizację wielu działań, ich przebieg lub też, uniemożliwiają ich podjęcie. Problemem są przestarzałe, wymagające remontu budynki, sieć wodnokanalizacyjna i elektryczna. Modernizacji wymagają kuchnie, pralnie i kotłownie licznych placówek. Organizacji procesu opiekuńczo-wychowawczego nie służą budynki typu koszarowego, z długimi korytarzami, rzędami pokoi po obydwu stronach. Przypominają one swym wyglądem raczej hotel niż przytulną placówkę. Niestety, ale „nad

przestrzenną rzeczywistością polskich internatów zaciążyły typowe projekty i normatywna reglamentacja,<sup>197</sup> ekonomia, a nie funkcjonalność i przeznaczenie pomieszczeń.

Trudność, szczególnie w początkowej fazie adaptacji, sprawiają młodzieży łazienki i ubikacje, przeznaczone dla kilkudziesięciu osób, pozbawiające intymności (nawet jeżeli są drzwi i zasłony), kilkusobowe sale, wspólne korzystanie z mebli i wielu innych urządzeń. Co prawda, w wielu mniejszych miastach internaty i bursy nie są w pełni wykorzystane, ale też mniejsze zainteresowanie nie zawsze idzie w parze z lepszymi warunkami pobytu. Kłopoty z niedostatecznym finansowaniem placówek opóźniają remonty; pozyskiwanie środków z UE nie we wszystkich rejonach kraju jest tak samo możliwe; zyski z prowadzonej przez niektóre placówki działalności gospodarczej bywają niewystarczające na pokrycie kosztów modernizacji, remontów czy nawet bieżących napraw.

Zastanawiające jest, że o problemach tych 20 lat temu pisali Józefa Brągiel<sup>198</sup> i Władysław Grądzki.<sup>199</sup> Stan ten krytykowali, piszący o internatach i bursach w okresie międzywojennym i powojennym, liczni autorzy. Po wielu latach unowocześniania bazy internatowej i sygnalizowania trudności lokalowych, kwestie te nadal są aktualne.

Kolejnym problemem placówek, mieszczącym się w grupie trudności organizacyjnych, są braki w zatrudnieniu wychowawców i opiekunów nocnych. Niepełny wymiar zatrudnienia (na ½ etatu) lub zatrudnianie ściśle do liczby wychowanków (np. jedna grupa wychowanków to 1.5 etatu pedagogicznego w internacie) nie zaspakaja w pełni potrzeb placówek. W wielu placówkach nie ma dyżurów nocnych. W obliczu tzw. drugiego życia oraz innych problemów wychowawczych, związanych np. z nadużywaniem alkoholu przez młodzież, organizacja dyżurów nocnych oraz zwiększenie liczby etatów, powinno stanowić jedno z ważniejszych zadań dyrektorów placówek i organów prowadzących. Realizacji tego postulatu służyć mogłyby zmiany w przepisach oświatowych, dotyczące przydziału godzin na grupę oraz liczby wychowanków w grupie.

Wnioski te mają swoje uzasadnienie. Wśród kłopotów wychowawczych podczas nocnych dyżurów Tadeusz Garbień wymienia: zakłócanie ciszy nocnej zbędnym przemieszczaniem się wychowanków, ich kąpielą, organizowanie imprez, oglądanie do późnych godzin nocnych telewizji, samowolne opuszczanie internatu i powrót, najczęściej po

---

<sup>197</sup> T. Izbicki, A. Konieczny, *Uwagi architekta o internatach*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 7, s. 263- 264.

<sup>198</sup> J. Brągiel, op. cit., s. 100-101.

<sup>199</sup> W. Grądzki, *Uwarunkowania efektywności oddziaływań opiekuńczo-wychowawczych w internacie. Próba diagnozy*, Centrum Doskonalenia Nauczycieli oddział w Białymstoku, Białystok 1990, s. 29-30.

piorunochronie, przyrządzanie nocnych posiłków.<sup>200</sup> Do niepokojących zachowań młodzieży w placówce dodać można jeszcze: Internet do późnych godzin nocnych (lub do rana) i „odsypanie” w czasie trwania zajęć szkolnych (absencja ucznia), eksperymenty z narkotykami i dopalaczami, zachowania seksualne młodzieży, zachowania przemocowe (tzw. fala). Pod uwagę, w organizowaniu dyżurów, brać należy także ryzyko pożaru.

Niepełny wymiar zatrudnienia pracowników pedagogicznych internatów i burs związany jest z obniżaniem kosztów działalności placówek. Sprzyjają temu przepisy. Zazwyczaj samorządy są mało elastyczne jeżeli chodzi o poprawę warunków pobytu wychowanków i zwiększenie liczby etatów pedagogicznych czy obniżenie liczby wychowanków w grupie, chociaż z takiego prawa mogą skorzystać. W zamian zakłada się monitoring, który jeszcze mocniej „zabiera” prywatność i wprowadza poczucie ciągłej inwigilacji (wychowawców również). Po prostu zwyczajnie – jest tańszy. Zapomina się jednak, że dalsze postępowanie „z monitoringu” prowadzą ludzie i, że w procesie wychowania nie da się wychowawcy zastąpić. Optymalnym rozwiązaniem dla realizacji zadań placówek jest zatrudnienie tylu nauczycieli, aby opieka nad młodzieżą była zagwarantowana przez całą dobę, również w godzinach popołudniowych, kiedy w budynku przebywają podopieczni.

Zasygnalizowania wymaga również problem zatrudniania wychowawców i polityki oświatowej wobec placówek. Przez wiele minionych lat internaty i bursy szkolne traktowane były „przez resort jako instytucje drugorzędne, tzn. ograniczane były, i w wielu wypadkach tak jest po dzień dzisiejszy, wydatki budżetowe na ich funkcjonowanie. W konsekwencji rzutowało to na dobór kadry pedagogicznej. Zdarzało się dosyć często, że stanowiska wychowawców w internatach obsadzano ludźmi przypadkowymi, nieprzydatnymi czy zbędnymi w szkole – z uwagi na przykład na brak kwalifikacji specjalistycznych czy też konfliktowe usposobienie.”<sup>201</sup> Dalej czytamy, że od pewnego czasu pobrzmiewa postulat podniesienia prestiżu wychowawcy internatu oraz podkreśla się potrzebę stabilizacji kadr.<sup>202</sup> Niestety podjęte w ostatnim czasie działania ministerstwa temu przeczą (Rozporządzenie MEN z dnia 12 marca 2009 r.). Omawiane uregulowania stawiają pod znakiem zapytania kwalifikacje pedagogiczne i jednocześnie – podważają potrzebę kształcenia pedagogów; stwarzają poczucie tymczasowości i ryzyko obniżenia jakości pracy internatów szkolnych, a także obniżają, i tak niski już,

---

<sup>200</sup> T. Garbień, *Dyżury nocne w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 7, s. 265-266.

<sup>201</sup> A. Bochniarz, *Miejsce i rola internatu szkolnego w obecnej rzeczywistości*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Opieka i wychowanie. Systemy wychowania i opieki nad dziećmi w okresie przemian ustrojowych*, Wyd. UMCS, Lublin 1998, s. 150.

<sup>202</sup> Ibid.



prestż nauczyciela wychowawcy, ponieważ budzą przekonanie, że „wychowawcą każdy być może.” Należy skończyć z przekonaniem, że „wychowywać każdy może.”

Zawód wychowawcy internatu/bursy, podobnie jak nauczyciela-wychowawcy w świetlicy szkolnej, nie cieszy się społecznym uznaniem. Wielu pedagogów trafia do placówek przypadkowo, zakładając, że to praca „na jakiś czas.” Wielu z nich zostaje, bo chce; wielu dlatego, że musi, ponieważ nie ma innych możliwości. Część z nich odnajduje się w tej pracy; kontakt z młodym człowiekiem jest dla nich wyzwaniem, daje satysfakcję. Niestety po pewnym czasie przychodzi refleksja, że praca wychowawcy w placówce nie jest doceniana, także przez szkolnych nauczycieli i rodziców wychowanków.

Spotkać można się również z opiniami dyrektorów, którzy uważają, że wychowawca w internacie czy bursie powinien pracować jak „zwykły pracownik” - 8 godzin dziennie. Dzieje się tak być może dlatego, że powszechnie panuje pogląd o „samowystarczalności wychowawczej młodzieży.”<sup>203</sup> Zapomina się, że wychowanie to nie taśma produkcyjna w zakładzie, wychowanek to nie produkt, a nauczyciel - wychowawca to nie wyrobnik. Coraz częściej odnosi się wrażenie, że wartość samego wychowania przegrywa z ekonomią, nastawioną jedynie na zysk.

Zastanawiający jest również stosunek do wychowawców rodziców dzieci przebywających w placówkach. W ich opinii, „zadaniem wychowawcy jest zapewnienie wychowankom warunków egzystencjalnych i dopilnowanie, aby się nie pozabijali. Rodzice często dziwią się, że bursa chce wychowywać dzieci (...) Są zaskoczeni informacją, że bursa to nie tylko *dach nad głową*, ale drugi – postępowy – dom, którego zadaniem jest wychowywanie, nauka kultury zachowania, a w wielu przypadkach kompensowanie braków wychowania rodzinnego.”<sup>204</sup>

Problem stanowi niezadowolająca współpraca placówek z rodzicami/opiekunami wychowanków. Podzielić ich można zasadniczo na 3 grupy. Jedna grupa to ci rodzice, którzy interesują się losem dziecka, jego samopoczuciem w placówce; utrzymują systematyczny kontakt z wychowawcami i są pozytywnie do nich nastawieni. Współpracę z tymi rodzicami określić można jako bardzo dobrą. Druga grupa rodziców przejawia zainteresowanie dzieckiem, tylko w przypadku stwarzanych przez nie problemów wychowawczych. Rzadko podejmują kontakt z wychowawcami, a jeżeli już to wówczas, kiedy są wzywani na rozmowę. Zdarza się, że przechodzą obok wychowawcy, nie pytając o swoje dziecko, o to jak zachowuje

---

<sup>203</sup> T. Piątek, *Bursa szkolna: czym jest, czym być powinna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 9, s.335.

<sup>204</sup> *Ibid.*, s, 337.

się w placówce, czy stwarza jakieś problemy, jak się czuje. Rodziców tych często cechuje pretensjonalność, stawiają wygórowane wymagania wobec placówki i wychowawców, a ich dzieci przejawiają raczej bierność wobec toczącego się w instytucji życia. Internat i bursa jest dla nich hotelem. Trzecia grupa rodziców podopiecznych placówek, to rodzice „nieobecni” Wychowawcy wiedzą, że gdzieś są, ale kontaktu z nimi nie ma żadnego. W ich zastępstwie pojawiają się dziadkowie, starsze rodzeństwo. Zdarza się i tak, że placówka podejmuje specjalne działania, aby do rodziców dotrzeć (np. monitowanie u dyrekcji szkoły, instytucji opieki społecznej). Bywa, że złe nastawienie rodziców do placówki jest efektem ich własnego pobytu w internacie czy bursie, raczej niezadowolającego. Przejawiana przez rodziców niechęć rzutować może na zachowanie dziecka i jego asymilację w środowisku placówki, sprzyja jego bierności, izolowaniu się i traktowaniu internatu jako „zło konieczne.” Jakość współpracy z rodzicami/opiekunami wychowanków rzutuje na przebieg pracy opiekuńczo-wychowawczej w placówce i podejmowane indywidualnie wobec podopiecznego działania.

Stwarzanie dogodnych warunków materialnych w internatach i bursach służy zaspokajaniu podstawowych potrzeb ich mieszkańców, ale trudno jest określić, co stanowi standard opieki podstawowej, a co ponadstandardowe warunki. Do tej pory nie opracowano norm dla placówek internatowych w zakresie wyposażenia. Są wytyczne odnośnie powierzchni mieszkalnej przypadającej na jednego mieszkańca, są wymagania dotyczące oświetlenia, ilości toalet dla określonej grupy osób, wymagania odnośnie bezpieczeństwa przeciwpożarowego itp. Nie ma jednak szczegółowych wytycznych uściślających jak ma być wyposażony pokój mieszkalny, sale wspólnego użytku, w tym sala do cichej nauki, które w niektórych placówkach nawet nie ma. Sytuacja taka sprzyja dowolnej interpretacji dość ogólnych przepisów i uznawania za wystarczający stan wcale nienajlepszych warunków. Zdarzają się więc obskurne pokoje, zimne betonowe łazienki, zniszczone i niewygodne łóżka, jedno krzesło w pokoju na 4 wychowanków, mała szafa, która nie jest w stanie zmieścić wszystkich przedmiotów podopiecznych, brudne ściany; brakuje sprzętu RTV, AGD, komputerów; nie ma żelazka. Na szczęście obrazy takie są coraz rzadsze.

W kraju działają również placówki o wysokim standardzie, w miarę dobrze rozplanowanej przestrzeni, estetyczne, przyjemne. Tym bardziej trudno jest więc zrozumieć, dlaczego młodzież niszczy wspólne mienie, nie dba o powierzony sprzęt, dewastuje - czasem dla zabawy. Prawdą jest też, że nie wszyscy wychowankowie, nawet w placówkach dobrze wyposażonych, są zadowoleni z warunków. „Młodzi ludzie ciągle uważają, że *im się należy* –

zawsze i wszystko, bez względu na ogólną sytuację, warunki i obiektywne okoliczności.”<sup>205</sup> W placówkach dochodzi do aktów wandalizmu. Bezmyślne czy celowe niszczenie mienia stanowi jeden z największych problemów placówek internatowych.

Jak wcześniej wspomniano problem ten, chociaż ma ścisły związek z materialnymi kwestiami organizacji życia w placówkach, jest także problemem natury edukacyjnej i opiekuńczej, ponieważ odnosi się do niewłaściwych postaw podopiecznych wobec mienia wspólnego oraz przejawianych przez nich zachowań mogących zagrażać zdrowiu, a nawet życiu wychowanków (np. demontaż gniazdek elektrycznych). Zachowania te wymagają interwencji pedagogów.

### ***Problemy edukacyjne i opiekuńcze***

Osobną grupę problemów stanowią trudności w zakresie realizacji zadań wychowawczych, dydaktycznych, związanych z profilaktyką i opieką. Podejmowane w placówkach działania dowodzą często, że teoria odległa bywa od praktyki. Często wiele założeń okazuje się listą życzeń, trudną do realizacji lub też przeszkodą, którą się pokonuje wieloma różnymi sposobami, pierwotnie nie brany pod uwagę, nieobecny w obszarze zwyczajowo przyjętych praktyk (metodycznych i organizacyjnych). Opisywane sytuacje charakterystyczne są dla wielu internatów i burs szkolnych.

Dużym problemem placówek internatowych jest drugie, niekontrolowane życie wychowanków, wzrost zachowań ryzykownych i zjawisko przemocy rówieśniczej. Sytuacjom tym sprzyjają, zasygnalizowane wcześniej trudności natury organizacyjnej, związane z zatrudnianiem wychowawców. Bogusław Dziędzic uważa, że „życie w internacie utrwała w świadomości wychowanków model porządku społecznego opartego na dominacji przemocy. (...) wychowankowie, przychodząc do internatu, zastają porządek oparty na dwóch strukturach i układach podległości. Pierwszy z nich polega na pełnieniu ról i obowiązków wynikających z zasad przyjętych w oficjalnych dokumentach (regulaminy, zarządzenia). Na szczycie tej formalnej hierarchii stoi kierownik i kadra wychowawców, którym podlegają wychowankowie. (...) Bardziej ukryty i trudny do zaobserwowania jest porządek oparty na nieformalnych regułach obowiązujących wychowanków we wzajemnych stosunkach. Na czele tej hierarchii stoją najstarsi wychowankowie, którzy mają większy zakres wolności i prawo do wykorzystywania do różnych posług najmłodszych kolegów.”<sup>206</sup> O ile z

<sup>205</sup> K.L. , *Świat internatów rzeczywistych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 9, s. 16.

<sup>206</sup> B. Dziędzic, „*Ukryty program*” w *internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 1, s. 27.

porządkiem w pierwszym wskazaniu się nie dyskutuje, o tyle w przypadku drugim nie wszyscy wychowankowie zgadzają się na taki stan rzeczy. Nowo przybyli wychowankowie często odrzucają istniejący układ oparty na przemocy, dominacji i poniżaniu. Bywa, że rezygnują z pobytu w bursie czy internacie. Natomiast ci, którzy zostają w placówce, po latach pobytu zmieniają swoje zdanie. Na podstawie przeprowadzonych badań, Bogusław Dziezic wnioskuje, że większość starszych wychowanków (60%) całkowicie aprobuje przemoc i dominację starszych kolegów nad młodszymi.<sup>207</sup>

„Ściganiu kotów” sprzyjały organizowane (w wielu placówkach organizowane są nadal) tzw. Otrzęsiny. Zabawa prowadzona pod „okiem” wychowawcy, przenosiła się często do pokoi wychowanków i bywało, że trwała do rana. Przyjmowała ona wtedy formę nie zabawy, ale poniżania; zdarzały się również pobicia. Coraz częściej wychowawcy odchodzą od organizowania imprezy, ponieważ, będąca z założenia zabawą, często bywała przykrym dla pierwszoklasistów rytuałem.

Wielu z opiekunów zauważa również, że przemoc w internacie przyjmuje częściej formę przemocy „okazjonalnej” Kulturowo utrwalonym zjawiskiem w internatach i bursach jest usługiwanie starszemu koledze – podawanie do stołu, robienie zakupów, sprząatanie pokoju, wynoszenie śmieci. „Miękkie metody” wprowadzające pierwszaków do grupy są tolerowane przez nich samych, i przez wielu wychowawców. Jedni z nich twierdzą, że zdarzeń takich „nie należy rozdmuchiwać”, bo poza placówką wychowanek może zostać narażony na zemstę kolegów. Inni, uważają, że przemoc jest zjawiskiem naturalnym w instytucjach, przypisywanym zbiorowemu wychowaniu.<sup>208</sup> W „drugim życiu” placówki można dopatrywać się walorów społecznych – sprzyja ono nieformalnym kontaktom, wzmacnia więzi w grupie.<sup>209</sup> I jeżeli nie łączą się z zachowaniami przemocowymi, są do przyjęcia. Nieformalne kontakty są bowiem domeną wszystkich instytucji opiekuńczo-wychowawczych i zjawisko to uznać można za normalne, a jednocześnie dalekie od „drugiego życia” placówki, kojarzonego z wykorzystywaniem, poniżaniem, wyzywaniem słabszych kolegów czy nowoprzybyłych wychowanków.

Przemoc rówieśnicza w internatach i bursach jest faktem, wymagającym podejmowania specjalnych środków zaradczych. W pamięci jej ofiar pozostawia przykre wspomnienia i budzi negatywne emocje, nawet po wielu latach. Z badań Renaty Hermaszczuk wynika, że w sytuacji

---

<sup>207</sup> Ibid., s. 35-36.

<sup>208</sup> E. Kubiak-Szyborska, D. Zając, *Wokół podstawowych zagadnień teorii wychowania*, Wyd. „Wers”, Bydgoszcz 2002, s. 212.

<sup>209</sup> W. Sosnowska, *Forum samorządów internatów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 3, s. 25-26.

agresji i przemocy ze strony starszych kolegów wychowankowie czują upokorzenie, poniżenie, bezradność, przygnębienie, wstyd, nienawiść do kolegów, przykrość. Tylko jedna, spośród 130 badanych osób śmiała się, a siedem „czasami się bawiło.”<sup>210</sup> Doświadczenie „kotowania,” „fali” jest więc dla nowych wychowanków internatów i burs wydarzeniem raczej traumatycznym, szczególnie wtedy, gdy nie mogą liczyć na pomoc wychowawców czy innych dorosłych. Nie wszystkie przypadki przemocy w placówce są ujawniane. Ważnym działaniem zapobiegającym przemocy są zajęcia wychowawcze integrujące młodzież, rozmowy oraz obserwacja zachowań podopiecznych.

Obok niewłaściwych zachowań typu: agresja, przemoc, dewastowanie mienia, zaniedbania higieniczne, niska kultura osobista, brak głębszych zainteresowań, wagarowanie, nie respektowanie zasad życia zbiorowego, obecny jest również wśród wychowanków internatów i burs, problem kradzieży, nadużywania alkoholu, palenia papierosów oraz próby z narkotykami, dopalaczami i lekami psychotropowymi. Sytuacje te są kolejnym problemem wychowawczym w placówkach.

Badania przeprowadzone przez Krystiana Bettina wskazują, że mniej niż 50% młodzieży w internatach pali papierosy; ponad 85% wychowanków ma inicjację alkoholową za sobą, a ponad połowa z nich przyznaje się do częstych kontaktów z alkoholem. Najczęściej pitym przez badanych alkoholem jest piwo. Wśród podopiecznych placówek nie są popularne silne narkotyki, popularne są natomiast pochodne konopi indyjskich („trawa” i „hasz”). Do zażywania amfetaminy, jako „wspomagacza nauki” przyznaje się około 20 % badanych. Za środowisko najbardziej narażone na stosowanie środków psychoaktywnych młodzież internacka uznaje szkołę, a niemal 40% - internat.<sup>211</sup> Wyniki badań są charakterystyczne dla ogółu młodzieży, nie tylko internackiej. Obecne w placówkach są także tzw. dopalacze, chociaż problem ten jest jeszcze mało rozpoznany.

Niepokoić wychowawców placówek powinny błędne przekonania młodzieży. Wychowankowie burs uważają, że papierosy, alkohol i narkotyki nie uzależniają tak szybko, (a jeżeli już - to uzależniają się tylko osoby słabe), a także brak umiejętności rozwiązywania przez podopiecznych trudności życiowych, poszukiwania pomocy.<sup>212</sup> Konieczne są więc w internatach i bursach działania z zakresu profilaktyki (strategia informacyjna,

---

<sup>210</sup> R. Hermaszczuk, op. cit., s. 27.

<sup>211</sup> K. Bettin, *Młodzież mieszkająca w internacie wobec problemu środków psychoaktywnych*, [w:] T. Sołtysiak, E. Kubiak-Szymborska (red.), *Młodzież – Dorośli. Zjawiska społeczne. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 132-137.

<sup>212</sup> B. Zięba-Kołodziej, *Uwarunkowania zażywania przez młodzież substancji uzależniających. Opinie uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, [w:] Z. Bartkiewicz, J. Rejman (red.), *Antyspołeczność. Diagnoza. Profilaktyka. Interwencja*, Wyd. PWSZ, Tarnobrzeg 2009, s. 257-258.

edukacyjna, alternatyw), które dostarczą rzetelnych informacji o substancjach uzależniających oraz pomogą kształtować takie umiejętności jak chociażby: nawiązywanie zadowalających relacji z innymi, rozwiązywanie konfliktów, opieranie się naciskom otoczenia. Ważna jest również organizacja atrakcyjnych dla wychowanków zajęć w czasie wolnym, które mogą być alternatywą dla podejmowania zachowań ryzykownych.

Trudne dla pedagogów są również problemy szkolne uczniów, które uznać można za zjawisko dominujące w placówkach. Demonstrowana przez młodzież niechęć do szkoły i nauki (wagary, zbyt luźne podejście do obowiązków szkolnych) wymaga długotrwałej i systematycznej pracy nad zmianą postaw wychowanków. Wielu z nich nie potrafi uczyć się, samodzielnie odrabiać lekcji, poszukiwać informacji. Często bazują na „gotowcach” z internetu, odpisują zadania domowe od kolegów, rzadko proszą o pomoc wychowawcę.

W wielu placówkach nie przestrzega się godzin nauki własnej, chociaż – na co należy zwrócić uwagę - trudno jest „zmusić” ucznia do uczenia się w regulaminowych godzinach, nie zawsze mu odpowiadających. Jeżeli już podczas wyznaczonych godzin panuje cisza, to i tak niewielu uczniów przeznaczają ten czas na odrabianie prac domowych, poszerzanie wiedzy, czytanie książek. Wiele złych nawyków związanych z kształceniem jest u wychowanków mocno utrwalonych, a ich początków należy upatrywać w edukacji podstawowej i gimnazjalnej oraz w niewłaściwym oddziaływaniu rodziców.

Problemy szkolne nakładają się na występujące w placówkach trudności wychowawcze. Potwierdzeniem powyższych rozważań jest stwierdzenie Aleksandra Makowskiego, według którego na widoczne w toku pracy wychowawczej trudności charakterologiczne wychowanków nakładają się, w większym lub mniejszym stopniu, trudności dydaktyczno-wychowawcze, będące efektem niewłaściwych form i metod oddziaływania pedagogicznego (np. brak zainteresowania nauką, niechęć do pracy, lenistwo, ucieczki z lekcji i zajęć warsztatowych, nie respektowanie godzin nauki w internacie, drugoroczność, a także niewłaściwy stosunek do kolegów i wychowawców, nieprzestrzeganie zasad i norm społecznych).<sup>213</sup>

Niewiele też internatów i burs zaspokaja w pełni potrzeby wychowanków w zakresie realizacji zainteresowań. Ich rozwijaniu sprzyja organizowanie różnych sekcji i kół zainteresowań, małych form teatralnych, organizowanie konkursów nie tylko wewnątrz placówki, uczestnictwo w turniejach i konkursach zewnętrznych, wieczorki muzyczne i poetyckie, zajęcia sportowe i rekreacyjne. Działalność kulturalno-oświatowa w placówkach ułatwia pracę wychowawczą oraz sprzyja rozwijaniu twórczego myślenia i kreatywności

---

<sup>213</sup> A. Makowski, *Wychowanie innowacyjne w internacie. Poradnik*, IWZZ, Warszawa 1988, s. 35-36.

w działaniu, ale musi spełniać warunek atrakcyjności.<sup>214</sup> Są placówki, w których zagospodarowanie czasu wolnego stanowi problem, nie tylko dla wychowawców, ale i dla samych wychowanków dlatego, że czasu tego wychowankowie mają niewiele i przeznaczają go na naukę.<sup>215</sup> W wielu placówkach podejmowane w czasie wolnym działania nie są wystarczająco inspirujące dla wszystkich mieszkańców. Brakuje również środków finansowych na organizację ciekawych imprez, biwaków, wycieczek; zdarza się, że i na materiały do zajęć wychowawczych.

Pełne powodzenie pracy opiekuńczo-wychowawczej, w opinii Heleny Skotnickiej, możliwe jest tylko przy właściwie funkcjonującym samorządzie i szeroko rozwiniętej samorządności młodzieży, aktywnie wspieranej przez kierownictwo i zespół pedagogów.<sup>216</sup> W przypadku wielu placówek jest to kwestia problematyczna. W każdym internacie i w każdej bursie powołany jest samorząd młodzieży, przyjmujący nazwę np. Rady Wychowanków Internatu czy Bursy. Ale nie w przypadku każdej placówki można mówić o aktywności samorządowej mieszkańców. Samorządność dająca mieszkańcom poczucie podmiotowości, rozwija się poprzez przenikające się partnerstwo wychowawców i wychowanków oraz swobodę jednostki. W jej kształtowaniu znaczną rolę odgrywają wychowawcy, którzy stają się doradcami, animatorami i współkoordynatorami młodzieżowej działalności samorządowej. Badania jednak dowodzą, że samorządność wychowanków bywa ograniczana przez samych pedagogów,<sup>217</sup> co oczywiście ma negatywny wpływ na realizowany w placówkach proces edukacyjny. Zostaje bowiem zaprzeczona możliwość samodzielnego i świadomego kierowania swoim działaniem; ograniczana jest autonomia wychowanków. Bierność podopiecznych czy też blokowanie ich aktywności przez wychowawców (o czym wspomniano już wcześniej) blokuje również kształtowanie autodyscypliny będącej wyższą formą od zasady karności zewnętrznej, w której młodzież wychowuje się na zasadzie posłuchu i uległości.

---

<sup>214</sup> A. Szempruch, *Rozwijanie zainteresowań w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 2, s. 51; zob. także: T. Piątek, *Nauka własna i czas wolny wychowanków bursy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1987, nr 2; M. Gołębiowski, *Czas wolny wychowanków bursy szkolnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 10; W. Niesiołowska, *Wychowanek sportowiec*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2.

<sup>215</sup> J. Makowska, *W warszawskiej bursie nr 1*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 1, s. 23.

<sup>216</sup> H. Skotnicka, *Samorząd i samorządność w pracy wychowawczej internatu. Materiały metodyczne dla wychowawców internatu*, WOM, Tarnobrzeg 1993, s. 1-2.

<sup>217</sup> W. Grądzki, *Samorządność wyrazem poczucia podmiotowości wychowanków internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 2, s. 78.; zob. także: S. Bendkowski, *Internaty szkołami samorządności*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1981, nr 9; H. Sucharowa, *Psychologiczne czynniki stymulujące samorządność wychowanków burs i internatów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 6.

Każdy internat i każda bursa jest instytucją specyficzną i niepowtarzalną, żyjącą własnym życiem, obciążoną osobliwymi problemami. Są jednocześnie społecznymi „urządzeniami”, powołanymi dla realizacji tych samych celów i dlatego, w ich ramach wyodrębnić można zjawiska charakterystyczne dla wszystkich tego typu zakładów wychowawczych. Są więc ogólnie – takie same i różne jednocześnie w indywidualnym wymiarze. Zasygnalizowane trudności placówek wpływają na ich codzienność, stopień wypełniania zadań, a w konsekwencji – na efektywność pracy opiekuńczo-wychowawczej.

## **Zakończenie**

Placówki wychowania internatowego obecne są w społecznym życiu od czasów starożytnych. W Polsce ich początki poszukiwać można w wychowaniu klasztornym oraz w dziejach pierwszych uniwersytetów. Pojawiające się na przestrzeni wieków formy wychowania zakładowego, występujące pod różnymi nazwami, pełniły za każdym razem tę samą rolę – umożliwiały zdobycie wiedzy i wykształcenia. Dla wielu osób były trampoliną, od której odbijały się na inny poziom życia - umożliwiały społeczny awans, lepsze życie, chociaż sam pobyt w nich, nie należał początkowo do łatwych. Tak jak w czasach powojennych, tak i dzisiaj, placówki wychowania internatowego są jednym ze środków demokratyzacji szkolnictwa.



Bursy i internaty szkolne, zaspokajają społeczne potrzeby w zakresie kształcenia i przejmują, na czas pobytu wychowanka, funkcje rodziny. Wielu z nich o placówce mówi „dom,” co sugeruje mocne utożsamianie się z miejscem. Zapewne są to ci wychowankowie, których potrzeby instytucja zaspokaja i spełnia ich oczekiwania. Jednakże internat i bursa nigdy nie zastąpią domu rodzinnego, z jednej tylko przyczyny – są to *tylko* instytucje podejmujące działania opiekuńcze i wychowawcze; substytuty życia rodzinnego. Są i tacy podopieczni, dla których pobyt w internacie/bursie jest koniecznością, czasami tylko chwilowym miejscem. Formalna konstrukcja placówek, w których cele i zadania mają jasną strukturę, w których zachowania uczestników wyznaczane są sztywnymi zapisami regulaminowymi, stwarzają poczucie bezpieczeństwa, ale nie zawsze kształtują odpowiednią atmosferę wychowawczą. Być może dlatego, jednym wychowankom miejsca te dostarczają pozytywnych przeżyć, innym – wręcz odwrotnie – negatywnych doświadczeń.

Wykorzystanie możliwości, jakie stwarza bursa i internat szkolny, zależy w dużej mierze od odpowiedniej organizacji procesu opiekuńczo-wychowawczego, od przestrzegania określonych zasad mających wpływ na efektywność działań, od umiejętności wykorzystania istniejących warunków i środków, a także od przygotowania kadry pedagogicznej.

Praca nauczyciela-wychowawcy w placówkach internatowych nie jest łatwa, m.in. ze względu na niski prestiż zawodu. Przelicznik godzinowy jest dla wychowawców internatów i burs mniej korzystny niż w szkole (godzina wychowawcza to 60 minut, nie jak w szkole – 45); dodatkowym obciążeniem są dyżury nocne oraz sam fakt pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych, co przekłada się na życie rodzinne i towarzyskie. Być może dlatego, w przeszłości, ale i obecnie praca ta nie przyciągała i nie przyciąga zbyt wielu pedagogów (biorąc pod uwagę wychowawców świadomie podejmujących pracę).

Praca ta jest trudna, również z powodu przejawianych przez młodzież problemów, kłopotliwego okresu rozwojowego, jakim jest adolescencja (placówki szkolnictwa ponadgimnazjalnego i gimnazjalnego), który narzuca poniekąd, określony model pracy z młodym człowiekiem. Wymaga on od wychowawców, nie tylko odpowiedniej wiedzy, ale i określonych predyspozycji oraz cech osobowościowych. Nie każdy więc do tego zawodu się nadaje. Niestety w grupie nauczycieli - wychowawców jest wiele osób przypadkowych, „tymczasowych,” niezadowolonych z miejsca, w którym się znajdują. Tę negatywną sytuację potęgować będą zapewne jeszcze bardziej, zmiany w przepisach oświatowych, dotyczące kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela-wychowawcy w internacie szkolnym.

Internat i bursa to placówki, które stanowią wyzwanie dla tych pedagogów, którzy lubią młodzież, są otwarci, kreatywni, gotowi słuchać i pomagać oraz współpracować. To szansa na

prawdziwą działalność opiekuńczo-wychowawczą dla tych, którzy chcą młodych ludzi prowadzić, a nie nadzorować; chcą wychodzić poza utarte schematy; nie chcą popełniać błędów innych i potwierdzać opinie o „złej młodzieży.”

## **Bibliografia**

1. Araszkiewicz F.W., *Szkola średnia ogólnokształcąca na ziemiach polskich w latach 1915 – 1918*, [w:] „Rozprawy z dziejów oświaty,” 1967, T.X.
2. Badora S., *Uczucia i profesjonalizm. O formach opieki zastępczej*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1998.
3. Badora S., B. Czeredrecka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomagania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls,” Kraków 2001.
4. Badora S., *Z zagadnień pedagogiki opiekuńczej*, Wyd. PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2006.
5. Bendkowski S., *Internaty szkołami samorządności*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1981, nr 9.
6. Bettin K., *Młodzież mieszkająca w internacie wobec problemu środków psychoaktywnych*, [w:] T. Sołtyśiak, E. Kubiak-Szymborska (red.), *Młodzież – Dorośli. Zjawiska społeczne. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.

7. Białecka T. A., *Funkcje internatu. Założenia a rzeczywistość*, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 5.
8. Białousz W., *Collegium Gostomianum. Dzieje szkoły jezuickiej w latach 1602 – 1773*, Tom I, Wydawca: Komitet Obchodów 400 – lecia Collegium Gostomianum, Sandomierz 2002.
9. A. Bochniarz, *Miejsce i rola internatu szkolnego w obecnej rzeczywistości*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Opieka i wychowanie. Systemy wychowania i opieki nad dziećmi w okresie przemian ustrojowych*, Wyd. UMCS, Lublin 1998.
10. Bolesna-Kukułka K., *Jak patrzeć na świat organizacji*, PWN, Warszawa 1993.
11. Brągiel J., *Spoleczno – pedagogiczne funkcje internatów szkolnych*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole 1982.
12. Buchner - Micek A., *Opieka i wychowanie w internacie i bursie*, [w:] B. Wojciechowska-Charlak (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza*, Wyd. Wszechnicy Świętokrzyskiej, Kielce 2003.
13. Buchner-Micek A., *Bursa miejscem wychowania seksualnego – problemy, oczekiwania, rzeczywistość*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole i innych instytucjach oświatowych*, UMCS, Lublin 2005.
14. Buczkowska-Gola M., *Diagnozowanie środowiska rodzinnego wychowanków internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 1.
15. Bourdieu P., J.C. Passeron, *Reprodukcja*, Biblioteka Socjologiczna, PWN, Warszawa 2006.
16. Dudzikowa M., *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.
17. Dudzikowa M., *Pomyśl siebie. ... Minieseje dla wychowawcy klasy*, GWP, Gdańsk 2007.
18. Dziedzic B., „Ukryty program” w internacie, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 1.
19. Formicki J., *Aspiracje życiowe młodzieży wiejskiej w dobie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych*, [w:] R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, WSP, Kraków 2001.
20. Gołębiowski M., *Czas wolny wychowanków bursy szkolnej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 10.
21. Górawski J., *Młodzież o swojej bursie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 4.
22. Górski S., *Metodyka wychowania resocjalizującego*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja „Innowacja”, Warszawa 1997.
23. Górski S., *Psychoterapia w wychowaniu*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986.
24. Garbień T., *Dyżury nocne w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 7.
25. Gawel A., *Środowisko psychospołeczne szkoły a zdrowie uczniów*, „Kultura i Edukacja” 2009, nr 1 (70).

26. Grądzki W., *Uwarunkowania efektywności oddziaływań opiekuńczo-wychowawczych w internacie. Próba diagnozy*, Centrum Doskonalenia Nauczycieli oddział w Białymstoku, Białystok 1990.
27. Grądzki W., *Systemowość oddziaływań opiekuńczych i wychowawczych internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 1.
28. Grądzki W., *Relacje między wychowankami i wychowawcami w internatach*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 1.
29. Grądzki W., *Internat potrzebuje zmian*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 4.
30. Grądzki W., *Samorządność wyrazem poczucia podmiotowości wychowanków internatu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 2.
31. Grzebień L., *Bursy muzyczne*, [w:] Z. Marek (red.), *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko – katechetyczne*, Wyd. Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Instytut Kultury Religijnej Kraków 1991.
32. Hermaszczuk R., *Przemoc w internatach. O zjawisku „kotów”*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 7.
33. Jędrzejewski M., *Drugie życie w internacie ośrodka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 5.
34. Kot S., *Historia wychowania*, T. I, wydanie trzecie (wg wydania drugiego z 1934 roku), Wydawnictwo „Żak,” Warszawa 1996.
35. K.L., *Świat internatów rzeczywistych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 9.
36. ks. Buliński M., *Monografia Miasta Sandomierza*, Drukarnia F. Czerwińskiego i S. Niemiery, Warszawa 1879, Reprint, Wyd. Drukarnia Diecezjalna Sandomierz 1999.
37. Kowalik K., *Wychowanie w internacie*, WSiP, Warszawa 1975.
38. Knapik D., M. Lubińska-Bogacka, *Spoleczno-pedagogiczne problemy internatów szkolnych w Polsce*, [w:] Z. Brańka (red.), *Z problematyki pedagogiki społecznej i opiekuńczej*, Oficyna Wydawnicza „Text,” Kraków 1995.
39. Krasuska-Woronowicz H., *O relacjach międzyludzkich w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 1.
40. Kubiak-Szymborska E., D. Zając, *Wokół podstawowych zagadnień teorii wychowania*, Wyd. „Wers”, Bydgoszcz 2002.
41. Kupisiewicz Cz., *O reformach szkolnych. Wybór rozpraw i artykułów z lat 1977-1999*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
42. Kuzitowicz W., *Polska szkoła w cieniu IV RP*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Łódź 2010.
43. Kwiatkowska H., *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
44. Lepalczyk I. (red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, T.I, PWN, Warszawa 1988.
45. Makowski A., *Wychowanie innowacyjne w internacie. Poradnik*, IWZZ, Warszawa 1988.
46. Makowska J., *W warszawskiej bursie nr 1*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 1.

47. Martyniuk W., *Uczniowskie metafory szkoły*, „Teraźniejszość. Człowiek. Edukacja. Kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2010, nr 2 (50).
48. Mazurkiewicz S., *Od dyktatury do partnerstwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999/2.
49. Mickunas J., *Ich drugi dom*, Biblioteka Postępowego Wychowania, Warszawa 1962.
50. *Mały rocznik statystyczny Polski 2005*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2005.
51. *Mały rocznik statystyczny*, GUS, Warszawa 1983.
52. Mitera-Dobrowolska M., *Komisja Edukacji Narodowej. Wysiłki rozwiązania sprawy edukacji dziewcząt*, [w:] Ł. Kurdybacha, *Historia wychowania*, T.I, PWN, Warszawa 1965.
53. Mitkowski J., *Jan Długosz*, WSiP, Warszawa 1988.
54. Możdżeń S. I., *Zarys historii wychowania. Wiek XIX – do 1918 roku*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 1993.
55. Możdżeń S., *Zarys historii wychowania, cz. I – do 1795 roku*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP spółka z o.o., Kielce 1999.
56. Mudrecka I., *Z zagadnień pedagogiki resocjalizacyjnej*, Wyd. UO, Opole 2004.
57. Niesiobędzka W., *Wychowanek sportowiec*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2.
58. Nowaczyk S., *Potrzeby kształcenia wychowawców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1976, nr 10.
59. Nowak B.M., *W poszukiwaniu autentyczności wspólnoty internackiej*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole i innych instytucjach oświatowych*, Wyd. UMCS, Lublin 2005.
60. Nowakowski R., *Decentralizacja oświaty na przykładzie największych miast w pierwszych latach transformacji systemowej kraju*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 1-2.
61. Okoń W., *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak,” Warszawa 2004.
62. Okrasa M., *Pensja SS. Wizytka funkcjonująca w wieku XIX w Lublinie*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole i innych instytucjach oświatowych*, Wyd. UMCS, Lublin 2005.
63. Okrasa M., *Działalność Towarzystwa Burs i stypendiów w województwie lubelskim*, [w:] Cz. Kępski, (red.), *Praca opiekuńczo-wychowawcza w szkole i innych instytucjach oświatowych*, Wyd. UMCS, Lublin 2005.
64. Okrasa M., *Internaty szkół zawodowych w Polsce w latach 1947-1997*, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 6.
65. Okrasa M., *Kompetencje wychowawców burs i internatów szkolnych niezbędne w pracy opiekuńczo-wychowawczej – w świetle badań*, [w:] Z. Bartkowicz, M. Kowaluk, M. Samujło (red.), *Nauczyciel kompetentny. Teraźniejszość i przyszłość*, UMCS, Lublin 2007.
66. Piątek T., *Bursa szkolna: czym jest, czym być powinna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 9.
67. Piątek T., *Konflikty wychowanek-wychowawca w bursach szkolnych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 5/6.

68. Piątek T., *Nauka własna i czas wolny wychowanków bursy*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1987, nr 2.
69. Pilch T., (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
70. Podgórecki A., *Zasady socjotechniki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.
71. Pomykało W., (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.
72. Ponińska M., *Relacje wychowawców i wychowanków w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2006, nr 5.
73. *Popularna Encyklopedia Powszechna*, Oficyna Wydawnicza „Fogra,” Kraków 1995.
74. Potulicka E., Rutkowiak J., *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010.
75. Prosnak J., *Z dziejów nauczania muzyki i śpiewu w ośrodkach klasztornych i diecezjalnych w Polsce do wieku XIX*, [w:] J. Pikulik, *Stan badań nad muzyką religijną w kulturze polskiej*, Wyd. Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1973.
76. Ptaśnik J., *Życie żaków krakowskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957.
77. Robakiewicz A., *Zaspokajanie potrzeby więzi w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 3.
78. *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1975.
79. *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1984.
80. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 2000.
81. *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 2003.
82. *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2009.
83. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1969.
84. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1972.
85. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1974.
86. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1976.
87. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1977.
88. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1978.
89. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1979.
90. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1981.
91. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1984.
92. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1986.
93. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1987.
94. *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1995.
95. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 1998.
96. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2000.
97. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2001.
98. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2002.

99. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2004.
100. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2006.
101. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2009.
102. Skotnicka H., *Praca opiekuńczo-wychowawcza w internacie w zakresie nauki własnej*, Ośrodek Doskonalenia Pedagogicznego w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 1999.
103. Skotnicka H., *Samorząd i samorządność w pracy wychowawczej internatu. Materiały metodyczne dla wychowawców internatu*, WOM, Tarnobrzeg 1993.
104. Sławiński P., *Collegium Gostomianum*, Tom III, Wydawca: Komitet Obchodów 400 – lecia Collegium Gostomianum, Sandomierz 2002.
105. Sławiński P., *Prawosławie w Sandomierzu i okolicy*, Wydawca: Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2008.
106. Sławiński P., *Szkoły prawosławne w Sandomierzu*, [w:] Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” 2008, nr 26.
107. *Słownik Wyrazów Obcych*, pod red. naukową J. Tokarskiego, PWN, Warszawa 1980.
108. Smarzyński H., *Internat jako środowisko wychowawcze*, Wydawnictwo „Nauka dla wszystkich,” Polska Akademia Nauk oddział w Krakowie, Kraków 1971.
109. Sosnowska W., *Forum samorządów internatów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 3.
110. Sucharowa H., *Psychologiczne czynniki stymulujące samorządność wychowanków burs i internatów*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1991, nr 6.
111. Szczepański J., *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, PWN, Warszawa 1963.
112. Szempruch A., *Rozwijanie zainteresowań w internacie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 2.
113. Szylar A., *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616-1865*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.
114. Szylar A., *Z dziejów żeńskiej szkoły w Staniątkach w 2. Połowie XIX wieku*, [w:] „Paedagogia Christiana” 2009, nr 2/24.
115. Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. „Znak,” Kraków 2004.
116. Windakiewicz A., *Czy to jest świat internatów rzeczywistych?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze 1997, nr 4.
117. Węgierski Z., *Internaty, bursy, stancje*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.
118. Węgierski Z., *Funkcje internatów szkolnych*, PWN, Warszawa - Poznań 1980.
119. Węgierski Z., *Internaty i bursy szkolne w okresie transformacji. Przemiany ich funkcji społecznej*, [w:] Cz. Kępski (red.), *Opieka i wychowanie. Systemy wychowywania i opieki nad dziećmi w okresie przemian ustrojowych*, Wyd. UMCS, Lublin 1998.
120. Woltanowski A., R.W. Wołoszyński, *Komisja Edukacji Narodowej*, K i W, Warszawa 1973.

121. Wszeborowscy K. i S., *Zaspokajanie potrzeb wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2.
122. Wysocka E., *Doświadczenie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.
123. Zandecki A., *Zagrożenia dla realizacji demokratycznych zasad edukacji w Polsce w okresie transformacji systemowej*, [w:] R. Kwiecińska, M. J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, WSP, Kraków 2001.
124. Zięba-Kołodziej B., *Spółeczna funkcja współczesnych internatów i burs szkolnych*, [w:] „Pedagogika Społeczna” 2009, nr 3-4 (33-34).
125. Zięba-Kołodziej B., *Klimat społeczny placówek internatowych*, [w:] S. Badora (red.), *Przeciw sieroctwu. Zapobieganie, opieka, pomoc instytucjonalna*, Wydawnictwo PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009.
126. Zięba-Kołodziej B., Badora S., *Wybrane aspekty organizacji i funkcjonowania internatów i burs szkolnych*, [w:] S. Badora (red.), *Przeciw sieroctwu. Zapobieganie, opieka, pomoc instytucjonalna*, Wydawnictwo PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009.
127. Zięba – Kołodziej B., *Organizacja pracy opiekuńczo-wychowawczej w bursie*, „Problemy Opiekuńczo -Wychowawcze” 2005, nr 9.
128. Zięba – Kołodziej B., *Internat i bursa*, [w:] J. Bragiel, S. Badora (red.), *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
129. Zięba – Kołodziej B., *Przejawy niedostosowania społecznego u wychowanków internatów i burs szkolnych*, [w:] Zamojskie studia i materiały, Zeszyt 4, Wydawca Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu, Zamość 2006.
130. Zięba – Kołodziej B., *Klimat społeczny bursy*, [w:] „Problemy Opiekuńczo -Wychowawcze” 2007, nr 3.
131. Zięba-Kołodziej B., *Uwarunkowania zażywania przez młodzież substancji uzależniających*, [w:] Bartkiewicz Z., Rejman J., *Antyspołeczność. Diagnoza – Profilaktyka - Interwencja*, PWSZ, Tarnobrzeg 2009.
132. Zięba-Kołodziej B., *Bursa szkolna w percepcji wychowanków*, [w:] R. Stojecka-Zuber, A. Róg, *System opieki i pomocy. Założenia a rzeczywistość*, PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2009.
133. Zięba-Kołodziej B., *Socjotechnika w wychowaniu resocjalizującym*, [w:] A. Kieszkowska, J. Szczurkowska, *Zeszyty Naukowe Instytutu Pedagogiki*, nr 1, PWSZ w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 2007.
134. B. Zięba – Kołodziej, *Socjalne i resocjalizacyjne aspekty działalności burs i internatów szkolnych*, [w:] S. Badora, R. Stojecka-Zuber (red.), *Pedagogika wobec problemów opieki i resocjalizacji*, Wyd. PWSZ, Tarnobrzeg 2007.



135. B. Zięba-Kołodziej, *Rola internatów i burs szkolnych w budowaniu życiowej drogi młodzieży*, [w:] *Jak przezwyciężyć ubóstwo?* „Księga Ubogich” A.D. 2010, X Konwencja Ruchu przeciw bezradności społecznej, Biuletyn RPO. Źródła, Rzecznik Praw Obywatelskich, Warszawa 2010.

### **Źródła**

1. Konstytucja RP, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>; data wglądu: 16.10.2010.
  2. Konwencja o Prawach Dziecka, <http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911200526>; data wglądu: 14.10.2010.,
  3. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, data wglądu: 10.10.2010; [http://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf)
  4. Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572, poz. 2781 z póź.zm.).
  5. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. z 2009, nr 168 poz. 1324).
  6. Rozporządzenie MENiS z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U. z 2005, nr 52, poz. 467).
  7. Rozporządzenie MENiS z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie ramowych statutów placówek publicznych (Dz. U. z 2005, nr 52, poz. 466).
  8. Rozporządzenie MEN z dnia 25 października 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U. z 2005, nr 212, poz. 1767).
- Rozporządzenie MENiS z dnia 31 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowych form działalności wychowawczej i zapobiegawczej wśród dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem (Dz. U. z 2003 r., nr 26, poz. 266).

### **Źródła internetowe**

1. Kontek E., *Przegląd piśmiennictwa na temat internatów*, <http://www.edukacja.edux.pl>; data wglądu: 16.08.2010.
2. Miluśka J., *Państwowa Preparanda Nauczycielska w Opatówku*, data wglądu: 16.08.2010,
3. <http://www.biblioteka.opatowek.pl/historia/szkolnictwo-w-opatowku/panstwowa-preparanda-nauczycielska-w-opatowku.html>
4. Zespół Szkół. Gimnazjum i Liceum, data wglądu: 22.10.2010, [http://www.zespolszkol.mrozy.pl/viewpage.php?page\\_id=1](http://www.zespolszkol.mrozy.pl/viewpage.php?page_id=1).

5. Zespół Szkół Ekonomicznych im. Jana Pawła II w Gorlicach, data wglądu: 22.10.2010, [http://www.zse.gorlice.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=182&Itemid=8](http://www.zse.gorlice.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=182&Itemid=8).
6. Zasób Archiwum Państwowego w Białymstoku, data wglądu: 21.10.2010, [http://www.bialystok.ap.gov.pl/zasob\\_det.html](http://www.bialystok.ap.gov.pl/zasob_det.html);
7. Kursa J., *Adaptacja wychowanka w bursie*, <http://www publikacje.edu.pl>, data wglądu: 01.10.2006.
8. Regulamin Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Poddębicach, data wglądu: 02.12. 2010. [http://www.zsppoddebice.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=65&Itemid=57](http://www.zsppoddebice.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=65&Itemid=57).
9. ks. T. Isakowicz – Zaleski, Bursa Ormiańska – Zakład Naukowy im. dr Józefa Torosiewicza; fragment książki pt. „*Arcybiskup ormiański Izaak Mikołaj Isakowicz – duszpasterz, społecznik i patriota*”, Kraków 1999, [www.lwow.com.pl/ormianie/torosiewicz.html](http://www.lwow.com.pl/ormianie/torosiewicz.html), data wglądu: 16.12.2010.
10. [http://odkrywca.pl/pieniaz-przed-wojna,649504, html](http://odkrywca.pl/pieniaz-przed-wojna,649504.html); data wglądu: 21.12.2010.

## **Spis fotografii i tabel**

### **Spis fotografii**

Zdjęcie 1. Sandomierz. Budynek Collegium Gostomianum (XVII w.), fot. autor

Zdjęcie 2. Sandomierz. Budynek internatu z lat '20 XX wieku, fot. autor.

Zdjęcie 3. Sandomierz. Budynek internatu z przełomu lat '50 i '60 XX w., fot. autor

Zdjęcie 4. Sandomierz. Budynek internatu z lat '70 XX w., fot. autor

### **Spis tabel**

Tabela 1. Instytucje (zakłady) wychowania internatowego w odniesieniu historycznym

Tabela 2. Internaty szkół ogólnokształcących w latach szkolnych 1927/28 i 1935/36

Tabela 3. Korzystający z internatów według pochodzenia społecznego w roku 1953 i 1955  
(placówki przy liceach ogólnokształcących)

Tabela 4. Internaty i bursy szkolne w latach 1955 – 2009 (wybrane lata szkolne)

Tabela 5. Różnice strukturalne i organizacyjne pomiędzy bursą i internatem

Tabela 6. Zakresy opieki i zadań opiekuńczych wypełnianych przez internat i bursę

Załącznik 1.

### **Świadectwo ukończenia szkoły, 1843 r.<sup>218</sup>**

*Świadectwo ukończenia Wyższej Szkoły Płci Żeńskiej dla Walentyny Kowalskiej, 1843 r. (ABSD: ABS; akt ksieni B. Staszewskiej, Szkoła [...] metryki, świadectwa uczennic i rodziców).*

Walentyna Kowalska w roku 1843 ukończyła pensję wyższą płci żeńskiej Sandomierzu u panien benedyktynek, była w roku 1840/41 w klasie I w roku 1841/42 w II klasie w oddziale pierwszym a w roku 1842/43 w oddziale II klasy drugiej – lat miała 16 w r.1843 – córka Walentego – stanu szlacheckiego, religii katolickiej – podczas pobytu w pensji okazywała pilność wielką, zdolność wielką – stopnie we wszystkich naukach celujące (wiadomo zaś poszczególne jakie nauki wg. na pensji wykładane), nagrodę otrzymała w każdej klasie.

---

<sup>218</sup>Materiał źródłowy za: A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616-1865*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.

Załącznik 2.

**Regulamin Bursy dla kształcącej się młodzieży z 12 października 1927.  
„Opieka nad dzieckiem” R. : 1928, Nr 3, s. 254 – 258 <sup>219</sup>**

§ 1. Bursa jest przeznaczona dla 50 wychowanków(ek) od lat 12 do 17, którzy(e) ze względów materialnych lub moralnych nie mogą wychowywać się w domu rodzinnym.

§ 2. Zadaniem bursy jest otoczenie wychowanków(ek) pełną opieką materialną i moralną do czasu uzyskania przez nich możliwości samodzielnego zarobkowania względnie do czasu przejścia ich pod inną opiekę.

§ 3. Zadania swe spełnia bursa przez:

- a) udzielenie wychowankom oświetlonego, opalonego i umeblowanego mieszkania zbiorowego, z uwzględnieniem koniecznych wymagań higienicznych;
- b) dostarczenie wychowankom posiłków;

---

<sup>219</sup>Materiał źródłowy za: I. Lepalczyk (red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, T.I, PWN, Warszawa 1988.

- c) dostarczenie wychowankom, w miarę potrzeby, odzieży i bielizny osobistej i pościelowej;
- d) zaspokojenie wszelkich potrzeb materialnych i duchowych wychowanków(ek) w rozmiarach koniecznych do rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego;
- e) kształcenie wychowanków(ek) ogólne i zawodowe – w miarę posiadanych przez nich zdolności – w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych miejscowych i – w drodze wyjątku zamiejscowych oraz bezpłatnej i płatnej praktyki u specjalistów i w warsztatach własnych;
- f) dozór i rygor wychowawczy stosowany względem wychowanków;
- g) system wychowawczy pozaszkolny, obejmujący wychowanie religijne, narodowe, społeczne, moralne, umysłowe, fizyczne i estetyczne;
- h) pomoc przy uzyskaniu pracy zarobkowej w odpowiednim czasie.

§ 4. Bursa może zaopiekować się 50 wychowankami, licząc na każdego(a) 16 m<sup>3</sup> w sypialniach i 4 m<sup>3</sup> w salach dziennych.

§ 5. Wychowanków do BURSZY przyjmuje Zarząd instytucji względnie upoważniony przez Zarząd prezes.

§ 6. Warunkami koniecznymi przyjęcia do bursy są:

- a) nieprzekroczenie przez wychowanków(ki) 16 lat,
- b) brak opieki,
- c) opieka niedostateczna,
- d) małe środki materialne opieki, nie pozwalające na zaspokojenie koniecznych potrzeb materialnych kandydata(tki),
- e) warunki moralne rodzinne, wpływające ujemnie na rozwój moralny kandydata(ki),
- f) zapewnienie ze strony opieki kandydata(ki), rządu, władzy komunalnej, instytucji społecznej lub prywatnej względnie jakiegokolwiek osoby fizycznej lub prawnej, oddzielnie lub łącznie, opłaty miesięcznej w wysokości... złotych, przy czym instytucją zobowiązującą się do pokrywania kosztów może być również instytucja przyjmująca,
- g) stan zdrowia dobry, nie grożący otoczeniu zakażeniem oraz nie budzący obaw pogorszenia przez życie w gromadzie bursowej,
- h) stan fizyczny i umysłowy normalny, bez braków i zbożeń.

§ 7. Kandydat(ka) do bursy powinien(na) być poddany(a) szczegółowemu badaniu lekarskiemu oraz zbadaniu przez dyrekcję zakładu.

§ 8. Nowo przyjęty(a) wychowanek(a) powinien(a) posiadać kartę rejestracyjną z wszelkimi danymi, możliwie dokładnymi dotyczącymi kandydata(ki), podanymi z dowodów i ustnego badania osób, oddających wychowanka(ę) pod opiekę, lub w ostateczności – jego(jej) samego(ej). Dane wpisuje do karty rejestracyjnej administracja (biuro główne), dyrekcja, lekarze oraz kierownictwo bursy.

Kartę uzupełnia w dziale wychowawczym personel wychowawczy zakładu w czasie pobytu wychowanka w bursie.

§ 9. Z bursy może być wychowanek(a) zwolniony(a):

- a) na żądanie jego (jej) opieki prawnej;
- b) na żądanie krewnych, biorących wychowanka(ę) pod swoją opiekę;
- c) na żądanie wnoszących opłatę za wychowanka(ę) względnie tych osób, które go(ją) w bursie umieściły;
- d) na żądanie osób postronnych, biorących wychowanka(ę) pod swoją opiekę, o ile te osoby dają gwarancję dobrej stałej opieki i o ile sam(a) wychowanek(a) i jego (jej) prawna opieka względnie osoby, które go(ją) w bursie umieściły, wyrażą na to swą zgodę;
- e) gdy wychowanek(a) otrzymuje płatne zajęcie, dające mu możliwość utrzymania i ma powyżej 17 lat.

§ 10. Z bursy może być wychowanek(a) usunięty(a) który(a):

- a) swoim zachowaniem wywołuje zgorszenie;
- b) nie chce się uczyć ani pracować, pomimo ukończonych lat 14;
- c) stale odmawia posłuszeństwa wychowawcom, uniemożliwiając w ten sposób jakikolwiek wpływ na siebie...

§ 17. Wychowankowie(ki) powyżej lat 17 mogą pozostawać w bursie jedynie w drodze wyjątku.

Wychowanek(a) ubiegający(a) się o pozostanie w bursie ponad wiek przepisowy, winien(a) złożyć własnoręcznie podanie z uzasadnieniem konieczności pozostania w bursie, przy czym winien(a) zadeklarować poza zwykłymi dyżurami pracę pomocniczą w ilości co najmniej 6 godzin tygodniowo.

§ 18. Każdy(a) wychowanek(a) bez względu na wiek obowiązany(a) jest wykonywać sumiennie dyżury i obowiązki, które przypadną na niego(nią), lub które mu (jej) przeznaczy personel wychowawczy.

§ 19. Odzież wychowanka(ki) jest czysta, cała i skromna. Wszelkie zbędne ozdoby, jak breloki, kolorowe chusteczki, jaskrawe krawaty, laseczki itp. bransoletki, kolie itp. nie mogą być przez wychowanków(i) używane.

Wychowanek(a) używa przepisowej odzieży, odpowiednio do szkoły, w której pobiera naukę, o ile zaś szkoła nie stawia specjalnych wymagań, stosuje się do zarządzeń bursowych.

§ 20. Wychowanek(a) obowiązany(a) ściśle przestrzegać przepisów czystości i higieny:

- a) włosy krótko ostrzyżone,
- b) paznokcie zawsze czyste i krótkie,
- c) ciało całe myte codziennie – rano górna część ciała (a całe ciało wycierane rękawicą zwilżoną wodą z solą), wieczorem, dolna,
- d) zęby czyszczone 2 razy dziennie,
- e) odzież i obuwie wyczyszczone.

§ 21. Wychowanek(a) zakładu jest dobrze wychowany i zna przepisy kulturalnego obcowania z ludźmi:

- a) ton jego(jej) mowy jest umiarkowany,
- b) nie używa wyrazów ordynarnych,
- c) umie pozdrowić swoich przełożonych, znajomych, kolegów,

- d) jest grzeczny dla kobiet i starszych,
- e) jest dobry dla słabych i zwierząt,
- f) zachowuje się przykładowo zawsze i wszędzie.

§ 22. Wychowanek(a) zakładu powinien za swój obowiązek uważać naukę i w miarę sił i zdolności starać się zdobyć wiedzy jak najwięcej.

§ 23. Wychowanek(a) jest obywatelem(ką) zakładu, ma więc wypływające z tego tytułu prawa i obowiązki:

a) korzysta z prawa przebywania w bursie na równi z innymi, z opieki, udzielanej przez zakład, tak materialnej jak i moralnej, z prawa kształcenia się ogólnego i zawodowego, zależnie od swej pilności, zamiłowania, zdolności i w miarę posiadanych przez zakład środków;

b) obowiązany(a) jest do świadczeń dla dobra innych i własnego, tzn. wszelkich prac i dyżurów, wynikających z podziału pracy ogólnej, odpowiednio do jego sił, zdolności i wieku; starszy ma większe, młodszy mniejsze obowiązki.

§ 24. Obywatel zakładu szkodliwy(a) i uciążliwy(a) podlega skutkom swego zachowania; gromada i personel wychowawczy użyją łagodnych i ostrych środków, aby uspołecznić złego(a) obywatela(kę), wreszcie gdy nic nie pomoże, usuną go (ją) spośród siebie. Będzie sam(a) winien(na) swemu nieszczęściu.

§ 25. Organizacja zakładu przewiduje samorząd młodzieży, który dąży do wyrobienia w wychowankach praworządności i poczucia obowiązku:

a) prawo samorządu rozciąga się na wszystkie przejawy życia koleżeńskiego, rozkładu prac organizacji wewnętrznych, życia umysłowego oraz kulturalnego w ramach przepisów ogólnych porządku dnia, obowiązków uczniowskich, przepisów higienicznych, porządkowych, kulturalnych, narodowych, religijnych i ogólnie moralnych,

b) władze samorządowe są zatwierdzane względnie wyznaczane przez kierownictwo bursy i wykonują swoją władzę na zasadzie szczegółowych oddzielnych przepisów,

c) wychowankowie bursy obowiązani są do wykonywania zarządzeń władz samorządowych w granicach ich kompetencji, mają jednak prawo odwołania się do władzy wyższej, aż do kierownictwa wyłącznie,

d) wszelkie sprawy personalne, budżetowe, szkolne, reprezentacyjne należą wyłącznie do kompetencji personelu wychowawczego,

e) szczegółowe przepisy dotyczące uprawnień samorządu przewiduje oddzielny regulamin.

Załącznik 3.

**Plan Wychowawczy Internatu Im. Ks. Jana Długosza We Włocławku,  
Włocławek 1935, ss. 19<sup>220</sup>**

**WSTĘP**

Internat im. Ks. Jana Długosza wychowuje przeważnie młodzież ziemiańską.

Do potrzeb tej młodzieży, stwierdzonych przez Dyрекcję dzięki długoletniej obserwacji i potwierdzonych w licznych konferencjach z Rodzicami, dostosowano poniższy plan wychowawczy.

Najsilniejszy nacisk jest położony na wyrabianie wartości osobistych, gdyż młodzież przychodzi z fałszywymi przekonaniem, że już samo nazwisko albo posiadany majątek stanowi jej największą wartość, a sama do pięknej tradycji rodzinnej, do cnót swych przodków nie stara się dorzucić żadnych nowych wartości.

**ZASADA:** O wartości człowieka stanowią jego przymioty osobiste.

**HASŁO:** Na wzór dawnych rycerzy wyrabiaj w sobie kulturę ducha i ciała.

---

<sup>220</sup>Materiał źródłowy za: I. Lepalczyk (red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, T.I, PWN, Warszawa 1988.



A. Kulturę ciała osiąga się przez: a) rozumne, zdrowe i umiarkowane odżywianie, b) pielęgnowanie czystości i c) wyrabianie odporności fizycznej.

B. Kulturę ducha – przez: a) rozszerzenie horyzontów myślowych, b) ćwiczenie woli i c) wyrabianie charakteru.

## ROZWINIĘCIE PLANU WYCHOWAWCZEGO

### A

a) Zważywszy na to, że w Zakładzie przebywa młodzież, rozwijająca się i rozrastająca fizycznie, cała administracja internatu i wychowawcy szczególniejszą zwracają uwagę na należyte i zdrowe odżywianie się młodzieży. W czasie posiłków obserwują szczególnie chłopców kapryśnych i żarłocznych i odpowiednio miarkują ich, a gdy stan ten trwa dłużej – zwracają na nich uwagę lekarza szkolnego. Zważają na to, by posiłki co do ilości i jakości odpowiadały przepisom lekarskim, specjalnie opracowanym. Upewniają się o tym przez comiesięczne ważenie młodzieży swej grupy. O swoich w tym względzie spostrzeżeniach powiadają kierownika internatu i lekarza. Nie pozwalają, by młodzież przynosiła do stołów własne zapasy żywności lub je spożywała poza refektarzem, z wyjątkiem owoców i słodczy i to po posiłkach. Nie tolerują też przy stole żadnych pod względem odżywiania przywilejów i wyjątków, chyba z zalecenia lekarza szkolnego, które potwierdzi kierownik internatu. Pamiętać należy, że organizm należycie przyswaja pożywienia, o ile ono zostało przyjęte nie w chwilach silnych wzruszeń, dlatego przy stole winien panować spokój i właściwy kulturalnym ludziom ton towarzyski. Z chwilą wejścia do refektarza młodzież hamuje swą krzykliwość i w spokoju po odmówionej modlitwie zajmuje wyznaczone miejsca. W czasie spożywania posiłków pamięta o tym, aby tę wspólną ludzom i zwierzętom potrzebę zaspokajać możliwie po ludzku i kulturalnie, stąd też całe zachowanie młodzieży musi mieć na względzie zasady dobrego tonu i te wszystkie wymagania, jakie obowiązują w zespole ludzi dobrze wychowanych; młodzież zatem nie rzuca się łąpczywie i zachłannie na zastawę stołową, ze służbą nie targuje się o dokładki i przysmaki, ani też z nią nie prowadzi rozmów, w czasie posiłków nie wstaje, nie krytykuje, nie zachwala podanych potraw, ani w ogóle na tematy kulinarne rozmów przy stole nie prowadzi. Obowiązek czuwania nad tymi sprawami należy do wychowawców, którzy też powinni podsuwać najodpowiedniejsze tematy rozmów.

b) Należy wyrabiać w młodzieży nawyk do czystości ciała i odzieży przez nieustępliwe domaganie się wykonywania przez nią pewnych zabiegów higienicznych, jak codzienne mycie się dom pasa rano i wieczorem, cotygodniowa kąpiel pod natryskami (wymagania te winny być miarkowane względami zdrowotnymi ucznia), mycie rąk przed każdym posiłkiem, utrzymanie w czystości paznokci, włosów, nóg, zębów, przyzwyczajanie do utrzymywania w czystości ubrania i obuwia, do dbałości o swój estetyczny wygląd i uczesanie. Uczniowi, który pod tym względem grzeszy zaniedbaniem, należy odmówić prawa wyjścia z zakładu. O młodszych uczniach (szkoła powszechna) wykazują w tym względzie dbałość wychowawczynie, pielęgniarka i pokojowa.

c) Aby osiągnąć odporność fizyczną, należy rozumnie ćwiczyć ciało przez wykonywanie zabiegów gimnastycznych porannych, przedlekcyjnych i lekcyjnych; w chwilach wolnych od nauki oddawać się sportowi na świeżym powietrzu, grom i zabawom zorganizowanym, nie rozdelikacąc ciała przez ubiór zbyt ciepły, ani też nieroztropnie nie narażać się na przeziębienie, zwłaszcza po większym zmęczeniu, zagrzaniu się itp. Z powodu lada niedyspozycji nie pokładać się; nie obciążać żołądka, zwłaszcza pożywieniem ciężkostrawnym; nie palić. Codziennie zażywać ruchu przynajmniej około jednej godziny, stąd też nie uchylać się od przechadzek obowiązkowych na świeżym powietrzu, zwłaszcza podczas słonecznej pogody. Do zahartowania ciała bardzo pomaga codzienne mycie do pasa, jednakże należy to wykonywać szybko, aby zbyt nie ochładzać ciała i nie narażać się na przeziębienie. Pełne zainteresowanie i dbałość o zdrowie internistów okazują wychowawcy.

## B

a) Jest rzeczą zrozumiałą, że wartość człowieka i jego przydatność w społeczeństwie zależy również od stopnia jego kultury umysłowej oraz jego wiedzy faktycznej. Nie zastąpi tych wartości obycie towarzyskie. Jediną drogą do zdobycia tych wartości jest systematyczna i sumienna praca. Nie wystarczą zdolności, ani umiejętność „wygadania się”. Zdolności są tylko środkiem do wiedzy, w życiu zaś zwyciężają ludzie pracowici i systematyczni. Wytrwałość i pracowitość więcej korzyści przyniosły ludzkości niż genialne talenty (dać przykłady choćby z książki pt. „Młodzieniec z charakterem” – Totha. Str. 183 i następne). Obok tego wychowawcy starają się stwarzać atmosferę pracowitości, wyszukując wpływy chłopców pilnych, wskazując na skutki pilności i lenistwa w naukach. Za brak pracowitości odmawiają przyjemności, rozrywek. Notorycznych leniuchów w pewnych wypadkach po uchwale rady wychowawczej upominają wobec całego internatu lub pewnej jego części. Starają się też wychowawcy o pobudzanie młodzieży do czytania książek i pism po odrobieniu lekcji. Uczynić to można przez zręczne omawianie przy stole w czasie posiłków pewnych zagadnień, poruszanych w dziennikach, czasopismach lub książkach. Tematy może zgłaszać sama młodzież. Wychowawca niech czujnie kieruje dyskusją.

b) Warunkiem wyrobienia duchowych wartości jest silna wola. Jest to mocna dyspozycja do dotrzymywania rozsądnych postanowień wbrew przeszkodom, pokusom, namowom. Podobnie jak sprawność fizyczną, tak i sprawność duchową: wyrobienie woli – osiągamy przez ćwiczenie. Każde ćwiczenie jest to pokonywanie trudności. Trudność, raz pokonana, jest już mniejszą trudnością, dzięki psychologicznemu prawu, że czynność raz wykonana dąży do powtarzania się. Okazje do ćwiczeń woli daje uczniowi regulamin szkolny, internatowy, organizacyjny, zmierzający do wyrobienia sumienności, obowiązkowości, systematyczności, punktualności, wytrwałości, jednym słowem tych przymiotów, bez których nie ma prawdziwych ludzkich wartości, ani nie da się osiągnąć rzetelne powodzenie życiowe. W zrozumieniu tych doniosłych zagadnień dla osobistego i społecznego szczęścia uczniowie wszelkie rozporządzenia władz, przepisy, regulaminy wykonują chętnie, dokładnie i sumiennie, pamiętając, że każde ociąganie się nie wzmacnia, a osłabia wolę. Te sprawy winny być szczególnie troskliwie

przemysłane przez wychowawców, którzy indywidualnie przeprowadzą z poszczególnymi uczniami konferencje i zalecą im zależnie od potrzeb ćwiczenie się w tej lub innej sprawności duchowej, wskazując zarazem najodpowiedniejsze zabiegi, np. zalecą, aby młodzież:

1. podzieliła sobie czas zajęć i sumiennie przestrzegą tego podziału, trzymając się ściśle zegara w odpoczynku, pracy, zabawie,
2. odmawiała sobie systematycznie pewnych małych przyjemności, aby to w końcu mogła czynić bez trudu,
3. obowiązki spełniała sumiennie i planowo,
4. podjęte prace nadobowiązkowe traktowała jak ścisłe obowiązki i zawsze doprowadzała do końca.

Obok takich planów ogólnych należy zalecać młodzieży, aby na każdy dzień czyniła sobie pewne postanowienia o wzrastającej trudności i zawsze je wykonywała. Jeśli to wejdzie w nawyk, to cel zostanie osiągnięty, „chcę” zostanie wykształcone. Przypomnieć młodzieży, jakich nadzwyczajnych rzeczy dokonało takie mocne „chcę” u Demostenesa, Hannibala, Napoleona, Piłsudskiego i innych. Pamiętać wszakże trzeba, że nie wszystkim można zalecić te same ćwiczenia. Są chłopcy żywi jak iskra, którzy nie potrafią spokojnie myśleć, ani rozważnie działać, dla nich zalecać: hamowanie się; są inni, którym brak cierpliwości, wytrwałości – ci winni się ćwiczyć w dokonywaniu rozpoczętej pracy: w stałości; są wreszcie tacy, którym brak wszelkiej energii – ci niech się ćwiczą w aktywności. Wytrobiona wola umożliwi wykształcenie charakteru.

c) Zdobycie i utrwalenie pięknego charakteru to cel wszystkich wysiłków wychowawczych. Charakter – to zespół zasad, którymi się człowiek kieruje w swoim postępowaniu i silna konsekwentna wola w ich urzeczywistnianiu. Mówimy, że człowiek ma charakter, gdy naprzód nam wiadomo, jakby się zachował w danym położeniu, bo znane są jego zasady postępowania i moc woli. Jeżeli ktoś od swoich zasad odstępkuje łatwo pod wpływem namowy, pokusy, względu ludzkiego, bojaźni, braku odwagi cywilnej – to człowiek słabego charakteru, jeśli zaś jedyną jego zasadą jest oportunizm i zawsze jest skłonny zająć stanowisko wygodniejsze – to człowiek bez charakteru. Najpiękniejsze zasady postępowania – to zasady, wynikające z rozumnej natury ludzkiej, zasady etyki Chrystusowej.

Niektóre z tych zasad, ujęte w formie haseł, są:

1. Będę zawsze dawał chwałę Bogu i starał się usilnie, by wszystkie objawy mego życia były zgodne z zasadami wiary, przeze mnie wyznawanej.
2. Nigdy nie będę mówił źle o bliźnim, a dobrze o sobie.
3. Będę go bronił fizycznie i moralnie, gdy zostanie napadnięty, choćby był dla mnie nieprzyjaźnie usposobiony.
4. Będę mu czynił dobrze nawet z ofiarą własną.
5. Będę sumiennie spełniał swoje obowiązki.
6. Zawsze chętnie poniosę odpowiedzialność za każdy mój czyn.

7. Będę wyrabiać w sobie odwagę cywilną, tj. umiejętność ujawniania w potrzebie i bronięcia swoich przekonań.
8. Będę zawsze mówił prawdę.
9. Nie ruszę nigdy cudzej rzeczy.
10. Będę ofiarny na cele religijne, narodowe i społeczne.

Omawiając krótko powyższe zasady, trzeba zaznaczyć w związku z zasadą 1), że czci Bogu należnej, nie okazują przeważnie ludzie tchórzliwi, leniwi i bezmyślni. Pp. Wychowawcy swoim przykładem i całym swoim stosunkiem do tych spraw zachęcą młodzież do należytej, rozumnej religijności, do wykonywania praktyk religijnych. Będą pamiętać, że sprawy te wymagają szczególnej delikatności i że młodzież niezmiernie jest wrażliwa na zgodność postępowania wychowawców z głoszonymi zasadami.

Ad 2. Podstawą do mówienia źle o innych jest zawsze brak miłości bliźniego, a nadmiernie rozrośnięta miłość własna i na jej podłożu wybujała zazdrość, zawiść, pycha, osobista czy rodowa zarozumiałość, wynikająca z przeceniania siebie, a niedocenywania innych. Są to wady niezmiernie przykre dla otoczenia, utrudniające wspólne pożycie. Skutek ich jest taki, że egoista, obmówca, zazdrośnik, zostaje odosobniony, unikany, nikt go nie lubi i życie staje się trudne i smutne.

Pp. Wychowawcy winni to okazać na przykładach.

Ad 3. Zasada ta wymaga często samozaparcia, odwagi i może być urzeczywistniona niewątpliwie tylko przez młodzież rycerską. Nagrodą za jej wypełnianie jest wdzięczność, miłość, szacunek i znaczenie wśród wrogów i przyjaciół.

Ad 4. Bardzo jest wiele sposobności w życiu koleżeńskim do okazywania sobie pomocy i wyświadczenia drobnych przysług. Ułatwia to życie wspólne, wywołuje nastrój życzliwości, zawiązuje węzły trwałe, niekiedy dożgonnej przyjaźni. Pp. Wychowawcy winni na dobre czyny młodzież nastawiać i tak to podkreślać, aby żaden dzień nie przeszedł młodzieńcowi bez dobrego uczynku.

Ad 5. Sumiennosci w spełnianiu obowiązków trzeba nauczyć własnym przykładem, domaganiem się od młodzieży należytego wykonywania zadań, odmawianiem jej w przeciwnym razie wszelkich przyjemności przez surowe przestrzeganie zasady: primum – quod est necessarium, secundum – quod est utile, tertium vero – quod est iucundum (pierwsze – co konieczne, drugie – co pożyteczne, a trzecie dopiero – co przyjemne). W wykonaniu tej zasady pp. wychowawcy będą nieustępliwi, zastosują sumienną kontrolę i dopuszczalne kary, poruszą sumienie, przedstawią skutki nieobowiązkowości i lenistwa – w szkole, w życiu rodzinnym i społecznym.

Ad 6. Tylko chłopcy tchórzliwi boją się przyznać do popełnionych czynów, które mają swe źródło w braku rozwagi lub złośliwości. Pp. wychowawcy przedstawią ten brak poczucia odpowiedzialności, jako niemęską słabość, a w wypadku stwierdzenia nierozważnych czy złośliwych czynów starać się będą uzyskać od sprawców przyznanie, połączone z żalem; okażą im przy tym wiele subtelnego zrozumienia.

Ad 7. Odwaga cywilna jest zaletą najtrudniejszą do zdobycia. Należy młodzież ośmielać, aby wypowiadała swe przekonania, choćby one były przykre dla wychowawców. Podkreślać jednak, aby czynili to we właściwej formie, bo są obowiązani mówić prawdę, ale muszą ją mówić grzecznie. Nigdy też za prawdę, przez nich wypowiedzianą, nie mogą ich spotkać przykrości ze strony wychowawców.

Ad 8. Na zasadę prawdomówności trzeba szczególnie zwrócić uwagę, należy przedstawiać młodzieży kłamstwo jako wyraz tchórzostwa, niskiego doraźnego utylitaryzmu, niedojrzałości duchowej, braku poczucia honoru. Należy ją uświadomić, że kłamać można nie tylko słowami, ale całym zachowaniem, strojem, stwarzanymi pozorami, obliczonymi na wywarcie wrażenia. Walkę z kłamstwem winni wychowawcy rozpocząć od siebie samych, aby zachowaniem, słowem, stosunkiem do swoich obowiązków dać w tym względzie młodzieży najlepszy przykład. Winni też użyć wszelkich środków, aby ją pozyskać dla prawdomówności. Bardzo zalecane są tu pogawędki przyjacielskie i dyskusje na tematy np.:

1) dlaczego ludzie kłamią, 2) kłamstwo towarzyskie, 3) socjalne, 4) kłamstwo szkolne, 5) podpowiadanie, 6) jak można kłamać strojem, 7) milczeniem, 8) kłamstwo prowadzi do oportunistyki i niszczy charakter.

Dla usunięcia kłamstwa szkolnego należałoby okazać młodzieży dużo zaufania i życzliwej wyrozumiałości, wolnej od tonu policyjnego.

Ad 9. Celem urzeczywistnienia zasady 9, należy stworzyć opinię w grupach, w organizacjach szkolnych, potępiającą przywłaszczycieli czy niszczyteli cudzej własności. Uczynić ich zawsze moralnie i materialnie odpowiedzialnymi; powierzyć grupie i poszczególnym jednostkom inwentarz i odebrać go, często kontrolować inwentarz sypialń.

W pogawędkach wychowawczych dyskutować z młodzieżą na temat zakresu pojęcia: „kradzież”, „krzywda”, dawać na to przykłady z życia szkolnego, omówić pod tym kątem stosunek ucznia do kolegów, do książek własnych i cudzych, do sprzętów zakładowych, ścian, szyb, posadzek itp. Oświetlić tzw. „pożyczanie bez wiedzy i zgody właściciela”.

Omówić z młodzieżą następujące tematy: Dlaczego pogardzamy złodziejem? Dlaczego wszystkie narody karzą za kradzież? W jaki sposób traktujemy nieuczciwych kolegów? Jakim niebezpieczeństwem dla uczciwości jest bieda i zamożność? Jakie czyny, zachodzące w naszym życiu szkolnym, można nazwać kradzieżą, krzywdą?

Uczyć śmiałego, choć uprzejmego występowania w obronie cudzej, a zwłaszcza publicznej własności np. w wagonie, ogrodzie publicznym itp. Napiętnować tchórzliwe ukrywanie się przed odpowiedzialnością materialną niszczyciela cudzej własności.

Wyszczególnić wiążące się z tym zagadnieniem wypadki i wybryki szkolne młodzieży.

Ad 10. Przeróżne wzniosłe cele wymagają od społeczeństwa ofiarności i dlatego młodzież należy w tym duchu wychowywać, bo „czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”. Gdy chodzi wszakże o ofiarność młodzieży, należy czuwać aby jej nie czyniła wyłącznie z kieszeni rodziców: niech

sobie odmówi pewnych przyjemności, a zaoszczędzone grosze niech składa na różne godziwe cele. Taka dopiero ofiara będzie miała znaczenie wychowawcze.

## WYKONANIE PLANU WYCHOWAWCZEGO

Każdy z pp. Wychowawców, biorąc pod uwagę powyższe wskazania oraz właściwości powierzonej mu grupy, obmyśla szczegółowy plan wychowawczy i przedstawia go na piśmie kierownikowi internatu, z którym często omawia pewne swoje pomysły, starania i wyniki.

## SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA PLANU WYCHOWAWCZEGO

Dwa razy do roku: przed końcem I i II półrocza dają pp. wychowawcy piśmienne sprawozdanie dyrektorowi z wykonania planu wychowawczego. W sprawozdaniu winny znaleźć się konkretne dane z wykonania poszczególnych punktów planu wychowawczego oraz winny być podkreślone następujące momenty:

1. różnica pomiędzy stanem wychowania na początku i pod koniec okresu sprawozdawczego,
2. co pomaga, a co utrudnia urzeczywistnienie planu,
3. istnienie przywódców dobrych i złych,
4. wyzyskanie ich przez wychowawcę,
5. atmosfera wychowawcza grupy,
6. wynik zżycia się wychowawcy z gr

Załącznik 4.

### **Regulamin Dla Wychowawców Internatu przy Gim. Im. Ks. Jana Długosza we Włocławku, Włocławek 1935, ss. 19 <sup>221</sup>**

Zasadniczym obowiązkiem wychowawcy jest wykonanie planu wychowawczego.

1. Wychowawca zastępuje młodzieży internackiej rodziców, a w związku z tym winien jej pełną, troskliwą i życzliwą opiekę: a) zdrowotną, b) naukową, c) wychowawczą.

2. Wychowawca interesuje się zdrowiem, stanem odżywiania wychowanków powierzonej mu grupy, czyni w swoim zakresie zarządzenia (lekarz, pielęgniarka, kuchnia), mające na celu podtrzymanie dobrego stanu zdrowia lub powiadamia o swoich spostrzeżeniach i wnioskach kierownika internatu. Szczególną opieką otacza prawdziwie chorych i usprawiedliwia ich nieobecność wobec władz szkolnych.

3. Dba, by młodzież była należycie ubrana, zwłaszcza w czasie wyjścia do miasta lub wyjazdu. Dotyczy to zarówno ciepłoty ubrania, jak schludności i właściwości stroju i obuwia oraz czystości ciała.

---

<sup>221</sup> Materiał źródłowy za: I. Lepalczyk (red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, T.I, PWN, Warszawa 1988.

4. Interesuje się garderobą i bielizną wychowanka, zabiegając, by miał ich dostateczną ilość i w odpowiednim stanie.

5. Pilnuje, by wychowanek roztaczał należyłą opiekę nad ubraniem, obuwiem, bielizną i sprzętami przez siebie używanymi. W tym celu przynajmniej raz na miesiąc przegląda kasetki, szafki nocne, szatnie i czyni wywiad w bieliźniarce o stanie i zaopatrzeniu internistów swej grupy w bieliznę i odzież.

6. W czasie godzin przygotowawczych czuwa, by wychowanek jak najbardziej czas wyzyskiwał dla przygotowania się, stąd też interesuje się przebiegiem pracy każdego i okazuje mu pomoc w miarę swoich możliwości i potrzeby. W tym czasie nie może wychowawca wykonywać innych zajęć

7. Naukowe zainteresowanie się wychowankiem przenosi n teren klasy, gdzie za zgodą profesora bywa na poszczególnych lekcjach, by sobie wyrobić pojęcie o uzdolnieniach, zainteresowaniach, pracowitości lub potrzebach ucznia.

8. Uzupełnia swe własne spostrzeżenia przez częste konferencje z profesorami na temat sprawowania i postępów naukowych internisty i omawia z nim środki zaradcze w wypadkach słabych wyników.

9. O poczynionych spostrzeżeniach robi sobie notatki i codziennie daje sprawozdanie kierownikowi oraz ważniejsze rzeczy referuje na posiedzeniach sobotnich rady wychowawczej, zaopatrując je we własne wnioski. Co dwa tygodnie daje sprawozdanie z postępów naukowych internistów swej grupy; co miesiąc wysyła powiadomienia do rodziców lub ustnie ich o tym informuje, gdy się zgłoszą.

10. Baczenie czuwa, by wśród internistów nie szerzyły się złe wpływy. Usilnie o to będzie zapobiegać, by je natychmiast sparaliżować najlepiej przez wyzyskanie wpływu elementów wartościowych, przez oddzielne konferencje z uczniem, profesorami lub kierownictwem, przez wciąganie internistów w zorganizowane gry i zabawy, a rozbijanie dzikich zespołów i partykularnych podejrzanych przyjaźni. Czas wolny ucznia winien być zorganizowany. Dotyczy to szczególnie niedziel i świąt.

11. Stara się stworzyć zdrową opinię wśród powierzonych sobie grupy chłopców i uspołecnić ich.

12. Sam daje przykład obowiązkowości, punktualności, prawdomówności i rozumnej pobożności. W niedziele i święta bywa na Mszy św. uczniowskiej, zawsze w kaplicy na modlitwach z uczniami.

13. Czuwa nad właściwym pod względem moralnym i towarzyskim zachowaniem się młodzieży, zwłaszcza przy stole, na ulicy i w jej wspólnym obcowaniu.

14. Przestrzega, by stosunek młodzieży do cudzej lub szkolnej własności był etyczny, uświadamia młodzież, że pożyczanie cudzej własności bez zgody i wiedzy właściciela jest zwykłą kradzieżą. Czyni zawsze sprawców materialnie i moralnie odpowiedzialnymi za dokonanie nawet mimowolnie zniszczenia w szkole czy w internacie.

15. Dla zapewnienia odpowiedniego oddziaływania na siebie uczniów zarządza przemieszczenie ich w grupie naukowej lub w sypialni, uwzględniając przy tym potrzeby zdrowotne i psychiczne ucznia.

16. W razie uchylenia się ucznia od wykonywania regulaminu wychowawca stosuje karę odmówienia mu przyjemności. Kary fizyczne, przezwiska, odgrażanie się, nie mogą mieć miejsca. O ważniejszych wykroczeniach wychowanka powiadamia natychmiast kierownika internatu, a na sobotnich posiedzeniach rady wychowawczej daje o nich sprawozdanie, wysuwa wnioski i proponuje środki zaradcze.

17. Celem ujawnienia zniszczeń wychowawca czyni z kierownikiem spis inwentarza i stwierdza jego stan na początku, w połowie i na końcu roku. Inwentarz ten powierza wychowankom, otrzymując od nich potwierdzenie piśmienne. Przy końcu roku lub przy ich wyjściu odbiera powierzony im inwentarz, stwierdzając jego stan i dając wykaz w kancelarii.

18. Celem skutecznego wykonania opieki wychowawca jest obecny w zakładzie od końca ostatniej lekcji do godz. 8,15 dnia następnego. W niedziele i święta – całą dobę.

19. Bez zgody kierownika internatu nie może wychowawca opuszczać dyżuru w sypialni po udaniu się chłopców na spoczynek.

20. Co dwa tygodnie ma każdy wychowawca dzień wolny od zajęć; w nocy jednakże obowiązuje go wówczas dyżur.

## STOSUNEK WYCHOWAWCÓW DO RODZICÓW INTERNISTÓW

1. Wychowawcy winni okazywać rodzicom swych wychowanków uprzejmość i zyczliwość, a mówiąc o ich synach niekiedy rzeczy przykre, muszą to czynić z wyjątkową subtelnością, aby nie urazić miłości własnej rodziców.

2. Budzą w rodzicach przekonanie, że szkołę, w której umieścili swych synów mogą darzyć pełnym zaufaniem. Podstawę do tego daje fakt, iż opiekunem zakładu jest Biskup włocławski, a Władze szkolne w sprawozdaniu wizytacyjnym z dnia 28.I.1935 r. stwierdzają urzędowo: „W szkole widoczne jest rozumne, planowe i sprężyste kierownictwo. Na podkreślenie zasługuje także przemyślana i wyteżona praca całego grona, nacechowana serdecznością dla młodzieży. Silnie zaakcentowane w szkole wychowanie religijne jest wolne od bezdusznego formalizmu, z pozostawieniem młodzieży dużej swobody rozwoju”.

3. Zalecają, aby rodzice wobec młodzieży podtrzymywali autorytet szkoły i wychowawców przez:

- a) niedopuszczanie, by młodzież w ich obecności źle mówiła o szkole lub wychowawcach,
- b) rozmawianie o szkole w takiej formie, aby było widoczne ich zaufanie do niej,
- c) nierozczulanie się nad młodzieżą w listach czy rozmowach,
- d) nieprzysyłanie dzieciom środków odżywczych w tej myśli, że jej tu czegoś brakuje.

4. Aby informacje o szkole zbierali nie od młodzieży, ale bezpośrednio, biorąc częstszy udział w życiu szkolnym, w patronatach, w zgromadzeniach rodzicielskich lub za zgodą Dyrekcji bywając na lekcjach, gdzie najłatwiej i najbezsronniej poznają istotny stan rzeczy.



Załącznik 5.

**Rozkład zajęć w internacie (przykład z roku 1971)<sup>222</sup>**

Rozkład zajęć w dniu powszechnie:

Godzina

6,00 – 6,30 – pobudka

6, 30 - 7,10 –śniadanie

7,10 – 8,00 – przygotowanie się i pójście do szkoły

8,00 – 11,00 – nauka własna dla uczniów uczących się po południu

11,00 – 13,00 - czas wolny

13,00 – 14,30 – obiad

14,30 – 16,20 – czas wolny

16,20 – 16, 30 – przygotowanie do nauki własnej

16,30 – 19,30 – nauka własna obowiązkowa

19, 30 – 20, 10 – kolacja

20, 10 – 21,10 – praca świetlicowa

---

<sup>222</sup> podaję za: H. Smarzyński, *Internat jako środowisko wychowawcze*, Wydawnictwo „Nauka dla wszystkich,” PAN oddział w Krakowie, Kraków 1971.

21, 10 – 21, 45 – czas do dyspozycji ucznia

21,45 – 6,00 – cisza nocna, sen

Rozkład zajęć w niedzielę:

Godzina

7,30 – 8,00 – pobudka

8,00 – 8,45 – śniadanie

8, 45 – 13,00 – czas przeznaczony na pracę świetlicową

13,00 – 14,00 – obiad

14,00 – 18,00 – czas wolny

18,00 – 18, 45 – kolacja

18,45 – 20,00 – czas wolny

20,00 – 20,45 – czas do dyspozycji ucznia

20,45 – 6,00 – cisza nocna, sen

Załącznik 6.

### **Regulamin Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Poddębicach<sup>223</sup>**

Regulamin wchodzi w życie z dniem 1 września 2005 r.

**Internat** jest placówką opiekuńczo – wychowawczą wspomagającą i uzupełniającą pracę szkoły. Ma zapewnić młodzieży opiekę na czas pobytu w placówce, optymalne warunki bytowe, służące osiągnięciu pożądaných efektów pracy dydaktyczno - wychowawczej.

#### **I Cele i zadania internatu:**

1. Internat jest koedukacyjną placówką opiekuńczo – wychowawczą wchodzącą w skład Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, stwarzającą warunki do tymczasowego zamieszkania podczas kształcenia się w szkole publicznej dla młodzieży.
2. Nadzór nad funkcjonowaniem i działalnością Internatu sprawuje Kierownik Szkolenia Praktycznego ZSP.

---

<sup>223</sup> [http://www.zsppoddebice.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=65&Itemid=57](http://www.zsppoddebice.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=65&Itemid=57), data wglądu: 02.12. 2010.

3. Internat w okresie nauki jest wspólnym domem wychowanków, w którym dąży się do tworzenia rodzinnej atmosfery, sprzyjającej dobrej nauce, pracy, rozwijaniu zainteresowań, wzajemnego zrozumienia, samodzielności, odpowiedzialności i tolerancji.
4. W internacie zatrudnieni są wychowawcy oraz personel administracji i obsługi.
5. Wychowawcy poprzez prowadzenie różnorodnych zajęć opiekuńczo – wychowawczych przygotowują wychowanków do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym.
6. W sprawach wychowawczych oraz dydaktycznych wychowawcy współpracują z kadrą pedagogiczną szkoły oraz rodzicami bądź opiekunami prawnymi wychowanków.
7. Placówka zapewnia całodzienne wyżywienie w stołówce internatu.
8. W czasie ferii letnich i zimowych w internacie mogą być organizowane kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży na zasadach określonych w odrębnym regulaminie.

## **II Organizacja życia w internacie:**

1. Należy przestrzegać rozkładu dnia oraz obowiązującego zarządzenia.
2. Przyjmowanie gości przez wychowanków powinno mieć miejsce w czasie wolnym od nauki, po ówczesnym wpisaniu osoby wchodzącej do internatu do rejestru gości w recepcji. Osoba odwiedzająca może wejść do internatu po pozostawieniu dokumentu tożsamości.
3. Wyjście z internatu w godzinach 16<sup>00</sup> – 21<sup>00</sup> jest możliwe po uzyskaniu zgody wychowawcy i wpisaniu się w „Zeszycie wyjść” znajdującym się w recepcji.
4. Po godzinie 22<sup>00</sup> obowiązuje bezwzględna cisza.
5. W czasie ciszy nocnej niedozwolone jest opuszczanie pokoi mieszkalnych.
6. Wyjazdy do domu w ciągu tygodnia mogą odbywać się tylko za zgodą rodziców i wychowawcy.
7. Płatność za wyżywienie w internacie należy regulować do 10 -tego dnia każdego miesiąca.
8. Każdy z wychowanków obowiązany jest troszczyć się o swoje rzeczy osobiste, szanować cudzą własność, dbać o wyposażenie, z którego korzysta.
9. Wychowanek wydalony z internatu nie może ubiegać się o miejsce w internacie w kolejnym roku szkolnym.
10. Wychowanek usunięty ze szkoły traci prawo zamieszkiwania w internacie.
11. Sprawy nieujęte w Regulaminie podlegają rozstrzygnięciu przez Dyrektora Szkoły.

## **III. Wychowawcy internatu:**

1. Ponoszą pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo powierzonej ich opiece młodzieży.
2. W pierwszym tygodniu września każdego roku szkolnego zapoznają wszystkich mieszkańców internatu z Regulaminem Internatu i czuwają nad jego przestrzeganiem w ciągu całego roku szkolnego.
3. Realizują plany pracy opiekuńczo – wychowawczej grup, opracowane w oparciu o Roczny Plan Pracy Opiekuńczo – Wychowawczej.

4. Szczególną troską otaczają wychowanków posiadających orzeczenia o stopniu niepełnosprawności oraz nieśmiały, których sposób bycia i dotychczasowego wychowania utrudnia nawiązanie kontaktu z grupą rówieśniczą.
5. Przygotowują wspólnie z wychowankami, imprezy i uroczystości.
6. Prowadzą na bieżąco dzienniki zajęć wychowawczych i inną obowiązującą dokumentację.
7. Stwarzają optymalne warunki rozwoju zainteresowań i osobowości wychowanków.
8. Czuwają nad właściwym użytkowaniem mienia internatu oraz estetyką pomieszczeń.
9. Wychowawcy nie odpowiadają za rzeczy zagubione lub skradzione wychowankom.
10. O wszelkich wydarzeniach nieujętych w Rocznym Planie Pracy oraz sytuacjach i zachowaniach naruszających Regulamin Internatu i zasady właściwego współżycia społecznego wychowawca jest zobowiązany niezwłocznie poinformować Dyrekcję Szkoły bądź Kierownika Szkolenia Praktycznego sprawującego nadzór nad internatem.

#### **IV. Prawa wychowanka**

##### **Wychowanek ma prawo do:**

1. Zakwaterowanie na miarę możliwości internatu oraz całodziennego wyżywienia.
2. Opieki zdrowotnej.
3. Poszanowania godności własnej, wyrażania własnych myśli, opinii, przekonań dotyczących życia internatu i przekonań światopoglądowych, o ile nie narusza to godności osobistej i dobra innych ludzi.
4. Warunków sprzyjających nauce i odpoczynkowi.
5. Korzystania z pomieszczeń, urządzeń i pomocy dydaktycznych służących do nauki własnej, rozwijania i pogłębiania zainteresowań i zdolności.
6. Wypoczynku i kulturalnego spędzania wolnego czasu.
7. Korzystania z pomocy wychowawców w rozwiązywaniu problemów osobistych związanych między innymi z postępami w nauce, zamieszkiwaniem w internacie itp.
8. Opieki wychowawczej zapewniającej bezpieczeństwo, ochronę, a także obronę przed różnymi formami przemocy fizycznej lub psychicznej.
9. Uczestniczenia we wszystkich zajęciach organizowanych w internacie, w szkole lub poza nią, o ile nie narusza to Regulaminu Internatu.
10. Przyjmowania osób odwiedzających na terenie internatu na zasadach ujętych w Regulaminie.
11. Do poszanowania prywatności, indywidualności, sprawiedliwości i równości wobec innych wychowanków internatu.
12. Do jawnej oceny postępów w nauce.
13. Opuszczania internatu w wyznaczonym czasie, a w innym za zgodą wychowawcy.
14. Do kultywowania i tworzenia dobrych tradycji internatu.
15. Za rzeczy zaginione nie stosuje się odpowiedzialności zbiorowej.

## **V. Obowiązki wychowanka**

### **Wychowanek zamieszkujący w internacie zobowiązuje się do:**

1. Przestrzegania postanowień Regulaminu.
2. Zachowania wszystkich zasad właściwie rozumianego współżycia w grupie.
3. Udzielania pierwszej pomocy ofiarom przemocy i agresji.
4. Niezwłocznego poinformowania wychowawcy bądź recepcjonistki o wszelkich nieprawidłowościach i sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu i naruszających Regulamin Internatu.
5. Systematycznej nauki, wzbogacania swojej wiedzy, racjonalnego wykorzystywania czasu i warunków do nauki.
6. Aktywnego uczestnictwa w zajęciach, a także współdziałania w organizacji różnych form spędzania czasu wolnego w internacie.
7. Dbalości o higienę osobistą oraz czystość i estetykę pomieszczeń, w których przebywa.
8. Dbalości o wspólne dobro, ład i porządek na terenie internatu.
9. Odpowiedzialności materialnej za zniszczenie sprzętu i urządzeń w internacie.
10. Regularnej zmiany bielizny pościelowej.
11. Terminowego uiszczania należnych opłat za wyżywienie w internacie.
12. Uzyskania zgody wychowawcy na każdorazowy wyjazd z internatu w ciągu tygodnia oraz uzasadnienia potrzeby wyjścia z internatu poza czasem wolnym.
13. Współdziałania w realizacji zadań podejmowanych przez grupę wychowawczą i samorząd.
14. Przestrzegania przepisów przeciwpożarowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

### ***W internacie nie może mieć miejsca:***

- a) spożywanie alkoholu, palenie tytoniu, używanie narkotyków oraz środków odurzających;
- b) przetrzymywania drogocennych przedmiotów i znacznych kwot pieniężnych;
- c) samowolne zmienianie zamieszkiwanego pokoju, przenoszenie mebli i innego sprzętu;
- d) stosowanie jakiegokolwiek form agresji i przemocy wobec wychowanków internatu.

## **VI. Nagrody i kary:**

Za wyróżniającą się aktywność, właściwe zachowanie i dobre wyniki w nauce wychowanek może otrzymać następujące **nagrody**:

1. Pochwałę indywidualną od wychowawcy udzieloną wobec grupy.
2. Pochwałę indywidualną od dyrektora szkoły wobec społeczności internatu.
3. Powiadomienie szkoły, wychowawców o wzorowym zachowaniu.
4. List pochwalny do rodziców lub opiekunów.
5. Nagrodę książkową za zaangażowanie się w organizowanie uroczystości i imprez w internacie, wzorowe zachowanie oraz troskę o bezpieczny i kulturalny pobyt w internacie.

Za naruszenie zasad współżycia społecznego oraz nieprzestrzeganie Regulaminu wychowanek może otrzymać następujące **kary**:

1. Indywidualne upomnienie od wychowawcy.
2. Nagana wychowawcy wobec grupy wychowawczej wraz z wpisem do dziennika zajęć.
3. Powiadomienie wychowawcy klasy w szkole, a następnie dyrektora szkoły.
4. Powiadomienie rodziców, opiekunów lub wezwanie ich do stawienia się w internacie.
5. Wydalenie z internatu.

### **Streszczenie**

Do rozwoju zakładów wychowania zamkniętego przyczyniło się chrześcijaństwo, tworząc szkoły przyklasztorne. Przeznaczone początkowo tylko dla celów kościelnych i osób gotowych do stanu duchownego, w dalszym okresie rozwoju stały się dostępne również dla osób, które chciały pozostać w stanie świeckim. Powstawanie zakładów o charakterze wychowawczym miało również ścisły związek z rozwojem uniwersytetów. Przez lata powstawały różne formy wychowania zakładowego: bursy, kolegia, konwikty, pensje, preparandy, aż do współczesnych form - internatów szkolnych i burs międzyszkolnych; rozwijała się metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej. Różny w nich był poziom opieki i wychowania, nie zawsze odpowiedni pracowali w nich ludzie. Jednakże przez setki lat stanowiły, dla wielu młodych ludzi, jedyną formę umożliwiającą zdobycie wiedzy, wykształcenia, zawodu. Dla wielu osób były trampoliną, od której odbijały się na inny poziom życia - umożliwiały społeczny awans, lepsze życie, chociaż sam pobyt w nich, nie należał początkowo do łatwych. Tak jak w czasach powojennych, tak i dzisiaj, placówki wychowania internatowego są jednym ze środków demokratyzacji szkolnictwa i nieodłącznym elementem życia społeczno-kulturowego.

Bursy i internaty szkolne to instytucje przeznaczone dla uczniów pobierających naukę poza miejscem stałego zamieszkania. Ich zadaniem jest zapewnienie warunków egzystencjalnych o odpowiednim standardzie, szerzej rozumiana opieka nad wychowankiem oraz jego wychowanie. Placówki zaspokajają społeczne potrzeby w zakresie kształcenia i przejmują, na czas pobytu wychowanka, funkcje rodziny. Organizowane są przy szkołach podstawowych i gimnazjach (najczęściej w szkolnictwie specjalnym, choć nie tylko), a najbardziej rozpowszechnione są w szkolnictwie średnim i zawodowym. Różnią się one między sobą w zakresie organizacji i autonomii.

Wykorzystanie możliwości, jakie stwarza bursa i internat szkolny, zależy w dużej mierze od odpowiedniej organizacji procesu opiekuńczo-wychowawczego, od przestrzegania określonych zasad mających wpływ na efektywność działań, od umiejętności wykorzystania istniejących warunków i środków, od przygotowania kadry pedagogicznej, a także od przepisów uwzględniających specyfikę instytucji i polityki oświatowej na poziomie lokalnym.

W roku szkolnym 2008/2009 działało w Polsce 778 internatów i burs szkolnych. Liczba ta nieznacznie wzrosła (2007/2008 – 706 placówek), co dowodzi społecznej potrzeby organizowania placówek tego typu. Jednakże w porównaniu z latami rozkwitu wychowania internatowego (lata '70 i '80 XX) jest to liczba stosunkowo niewielka. Obecność internatów i burs, jak do tej pory - niezastąpiona inną formą o równie wysokich walorach opiekuńczo-wychowawczych, jest konieczna. Placówki umożliwiają ukończenie szkoły i zdobycie zawodu, u wielu wychowanków rozwijają motywację do dalszego kształcenia, wyrównują braki kulturowe i dydaktyczne, a w niektórych przypadkach kompensują dom rodzinny. Są jednym z środków wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, a tym samym - sposobem przeciwdziałania marginalizacji niektórych grup społecznych (np. dzieci pochodzące z rodzin dysfunkcyjnych).

### **The summary**

Christianity contributed to the development of closed upbringing institutions by creating schools at the monasteries. Originally they were intended only for church aims and people ready to the priesthood, in the further period of the development they also became available for people who wanted to remain laic. The formation of educational establishments had also a close connection with the development of universities. Over the years different forms of institutional upbringing came into being: dormitories, colleges, boarding schools, convents,

preparing courses, to contemporary forms - boarding schools and interschool dormitories; methodology of care and educational work was developed there. They had different levels of care and upbringing, not always proper people worked there. However during hundreds of years for many young people they were the only form enabling getting the knowledge, education and occupation. For many people it was springboard from which one could straggle on other level of the life - made possible the social promotion, the better life, though the stay in them was not initially easy. Just as in post-war times, so today upbringing institutions at boarding schools are one of resources of the democratization of the educational system and integral part of the social-cultural life.

Dormitories and boarding schools are institutions for schoolchildren who learn out of the residence. Their task is to ensure the existential conditions of adequate standard, widely understood care over a ward and their education. Institutions satisfy social needs in the range of education and take over functions of the family during the ward's stay. They are organized at elementary schools and grammar-schools (mostly in the special educational system, though not only), and most widespread are in secondary and vocational education. They differ among themselves in the range of organization and autonomy.

The use of the possibility offered by dormitory and boarding school, depends largely on appropriate organization of the care and educational process, on complying with definite rules affecting efficiency of activities, ability to use existing conditions and resources, preparing of the pedagogical staff and also regulations taking into consideration the specificity of the institution and the educational policy at the local level.

In 2008/2009 school year 778 boarding-schools and dormitories functioned in Poland. This number rose slightly (2007/2008 - 706 institutions), that demonstrates the social need of organizing such type of establishments. However in comparison to years of prosperity boarding-school educating (70s and 80s years of XX century) this is relatively small number.

The presence of boarding-schools and dormitories, so far irreplaceable different form of high protective-educational values, is necessary. Institutions make possible the graduation and obtaining the occupation, many pupils develop motivation for the further education, compensate cultural and didactic lacks, and in some cases compensate the family home. They are one of the means of equalizing educational chances of children and youth, and consequently - the manner of counteracting marginalization of some social groups (e.g. children from dysfunctional families).



